

GŁÓWNY KOMITET TURYSTYKI
INSTYTUT TURYSTYKI

**POTRZEBY SPOŁECZNE
A KSZTAŁTOWANIE
RUCHU TURYSTYCZNEGO
W POLSCE**

CZĘŚĆ I

WARSZAWA 1979

Główny Komitet Turystyki
Instytut Turystyki

**Potrzeby społeczne
a kształtowanie
ruchu turystycznego
w Polsce**

CZĘŚĆ I

**Aspekty
fizjologiczne i psychospołeczne**

Warszawa 1979

G Ł Ó W N Y K O M I T E T T U R Y S T Y K I

00-581 Warszawa, ul. Litewska 2/4

Opracowanie graficzne Barbara Soboniak



3945

DO UŻYTKU SŁUŻBOWEGO

**Instytut Turystyki - Ośrodek Informacji Naukowej i Wydawnictw
02-511 Warszawa, ul. Merliniego 9a tel. 44-12-61. Pow. IT, zam.
nr 42/1980 , nakład 500 egz.**

SPIS TREŚCI

	Str.
Wstęp	5
Uchwała Głównego Komitetu Turystyki w sprawie założeń kształtowania ruchu turystycznego w Polsce	9
Stanisław Kozłowski, Krystyna Nazar: Fizjologiczne podstawy organizacji wypoczynku	25
Jerzy Wolski: Profilaktyczne, lecznicze i rehabilitacyjne funkcje turystyki	34
Anna Gontrowicz, Zbigniew Zaniwski: Turystyka a potrzeby człowieka	49
Andrzej Tyszka: Kulturowe i społeczne aspekty rozwoju turystyki	63
Krzysztof Przecławski: Turystyka jako czynnik socjalizacji	78
Marek Zürn: Doroczny wypoczynek mieszkańców miast	88
Czesława Skrudlik: Aktywność turystyczna młodzieży....	96
Aktywność turystyczna mieszkańców wsi	110
Jerzy Głównia : Turystyczny ruch wycieczkowy	120
Zygmunt Skórzyński: Kształtowanie się kultury czasu wolnego w Polsce w refleksji diagnostyczno-prognostycznej	143
Część I. Problem czasu wolnego, wypoczynku i turystyki, próba ujęcia kompleksowego	144
Część II. Problem wypoczynku i turystyki weekendowej	157
Część III. Problem wypoczynku i turystyki wakacyjno-urlopowej	165
Szymon Kobylński: Tysiące możliwości	174

W S T Ę P

Powołanie ustawą sejmową z 26 maja 1978 r. specjalnego centralnego organu administracji państwowej dla turystyki - Głównego Komitetu Turystyki - wzbudziło wśród turystów i działaczy turystycznych duże nadzieje na intensyfikację rozwoju turystyki, na szybkie usuwanie występujących jeszcze niedomagań i niedociągnięć oraz zainicjowanie procesów innowacyjnych w celu pełniejszego zaspokojenia potrzeb społecznych.

Realizacja polityki społecznej partii, nakreślonej na VI i wzbogaconej na VII Zjeździe PZPR, przyniosła poważne rezultaty. Podwoiła się przede wszystkim liczba dzieci i młodzieży wypoczywających na koloniach i obozach oraz pracowników i ich rodzin korzystających z wczasów. Z wielokrotności się międzynarodowy ruch turystyczny przez nasze granice, przede wszystkim do krajów socjalistycznych, ale także do innych państw, zgodnie z polityką umacniania pokoju i przyjaźni między narodami.

Wydatnemu rozwojowi ruchu turystycznego sprzyjało intensywne zagospodarowanie turystyczne kraju. Jednorazowe możliwości zakwaterowania w ośrodkach wczasowo-wypoczynkowych powiększyły się w końcu lat siedemdziesiątych w porównaniu z 1970 r. o prawie 70%. W schroniskach młodzieżowych przybyło ponad 16 tysięcy nowych miejsc, a w hotelowej bazie o wysokim międzynarodowym standardzie prawie 10 tysięcy. Przy polskich drogach pojawiły się nowe obiekty turystyczne - zajazdy, w liczbie około 130.

W latach siedemdziesiątych stworzono podstawy rozwoju terenowej gospodarki turystycznej w postaci 45 wojewódzkich

przedsiębiorstw turystycznych, które stale zwiększają i urozmaicają ofertę usługową. Wzrastający dopływ specjalistycznych kadr ze średnim i wyższym wykształceniem - m.in. z utworzonych w latach siedemdziesiątych wydziałów turystyki i rekreacji AWF oraz akademii ekonomicznych - a także intensyfikacja doskonalenia zawodowego pracowników sprzyjały poprawie jakości usług. Powstało własne zaplecze naukowe turystyki, m.in. dzięki powołaniu w 1972 r. Instytutu Turystyki.

Pomimo niewątpliwego dorobku lat poprzednich, głębokie przeobrażenia dokonujące się w naszym kraju, zmiana zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań jego rozwoju spowodowały, że nowo utworzony centralny organ państwowy stanął przed wieloma problemami. Przede wszystkim okazało się, że bardziej precyzyjne określenie celów bieżących i perspektywicznych wymaga znacznie wszechstronniejszej niż dotychczas znajomości potrzeb społecznych.

Tak zrodziła się koncepcja poświęcenia drugiego plenarnego posiedzenia GKT problematyce zaspokajania potrzeb społecznych w turystyce. Przygotowujący materiały na to zebranie Departament Ruchu Turystycznego zwrócił się do naukowców, głównie pracowników Instytutu Turystyki, oraz doświadczonych praktyków z prośbą o konsultację i opracowanie w krótkim okresie jednego miesiąca ekspertyz na temat szeregu istotnych spraw szczegółowych, a zwłaszcza niedostatecznie dotychczas analizowanych społecznych funkcji turystyki: zdrowotno-wypoczynkowych i poznawczo-wychowawczych oraz oceny przejawiania się funkcji gospodarczych.

Turystyka traktowana jako dziedzina gospodarki zalicza się bez wątpienia do sfery usług, w której nowe wartości powstają tylko poprzez konsumpcję. Są to przy tym często wartości - jak na przykład w turystyce - które, z wyjątkiem wymierzalnych w złotych wielkości sprzedaży, majątku, akumulacji, z trudem poddają się zobiekttywizowanej ocenie, jak np. poziom odnowy sił, satysfakcja z dobrego wypoczynku, przeżycia emocjonalne wywołane bezpośrednim kontaktem z żywą przyrodą lub poznaniem obiektów historii, kultury, sztuki.

O tym, czy usługa powstała, czy też nie, decyduje konsument. Jego zainteresowania, potrzeby, możliwości przesądzają o działaniach organizatorów usług, a przynajmniej powinny je determinować. Jest to także istotne w turystyce, w której dodatkowym uwarunkowaniem zaistnienia usługi są określone walory geograficzno-przestrzenne i antropogeniczne, nie do przeniesienia z jednego miejsca na drugie, a często również ograniczone w czasie. Głównym punktem odniesienia w turystyce jest więc człowiek i zaspokajaniu jego potrzeb podporządkować trzeba zagospodarowanie przestrzenne, działalność inwestycyjną, kształcenie i doskonalenie kadr, formułowanie programów.

Zasady te obowiązują we wszystkich formach turystyki - dorocznej, codziennej i cotygodniowej, samoobsługowej i z pełną obsługą, wspieranej dotacjami ze środków społecznych i finansowanej w całości przez konsumenta. Uczestnictwo w turystyce powinno w pełni satysfakcjonować korzystającego z turystycznych usług, a świadczącemu je zapewniać zwrot poniesionych kosztów z nadwyżką, umożliwiającą dalszy rozwój. Tylko wówczas będzie można mówić o społecznej efektywności turystyki.

Turystyka jest w naszym kraju coraz wyżej cenionym składnikiem szeroko pojmowanego wypoczynku, czyli odnowy sił psychofizycznych, oraz rozwoju osobowości. Rzeczoznawcy są zdania, że przynajmniej 80 procent społeczeństwa powinno być aktywne turystycznie, to znaczy uczestniczyć w turystyce poza miejscem stałego zamieszkania przynajmniej dwa tygodnie w roku. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych osiągnęliśmy w Polsce mniej więcej połowę drogi do tego celu. Jest to dużo w stosunku do stanu wyjściowego i zarazem mało w stosunku do aktualnych, a tym bardziej przyszłościowych potrzeb społecznych.

Nakreśleniu kierunków i metod dalszych działań służyła szeroka konsultacja teoretyków i praktyków przed wspomnianym II posiedzeniem plenarnym GKT. Publikowane ekspertyzy - merytorycznie często dyskusyjne, nie zawsze sięgające dostatecznie głęboko w sedno sprawy, nie obejmujące także wszystkich zagadnień - były bardzo pomocne w opracowaniu uchwały Głównego Komitetu Turystyki nr 4/79 z 3 maja 1979 r. o kształtowaniu w

Polsee ruchu turystycznego odpowiednio do społecznych potrzeb. Dlatego tekst tej uchwały poprzedza już w pierwszym tomie publikacje ekspertyz o zdrowotno-wypoczynkowych i wychowawczo-poznawczych funkcjach turystyki. Tom drugi zawiera ekspertyzy o materialnych podstawach turystyki, a kończy go przedstawione członkom GKT opracowanie syntetyczne.

Zbigniew Mikołajczak

**Dyrektor
Departamentu Ruchu Turystycznego
Głównego Komitetu Turystyki**

UCHWAŁA NR 4/79
GŁÓWNEGO KOMITETU TURYSTYKI
Z DNIA 3 MAJA 1979 R.

W SPRAWIE ZAŁOŻEŃ KSZTAŁTOWANIA RUCHU TURYSTYCZNEGO W POLSCE

Polityka partii, wyrażona w uchwałach VI i VII Zjazdu PZPR, stworzyła podstawy do wszechstronnego rozwoju kraju, konsekwentnie pobudzając potrzeby społeczne z równoczesnym zwiększeniem możliwości ich zaspokajania. "Nasza partia i nasz naród - stwierdził podczas XII Plenum KC PZPR w grudniu ubiegłego roku I Sekretarz PZPR Edward Gierek - mają uzasadnione prawo do satysfakcji z wielkiego postępu, jaki osiągnął nasz kraj dzięki realizacji uchwał VI i VII Zjazdu we wszystkich dziedzinach gospodarki, w podnoszeniu poziomu życia społeczeństwa, w rozwoju nauki, oświaty i kultury".

Wśród potrzeb szybko narastających znalazły się potrzeby w dziedzinie wypoczynku i turystyki. Zaspokajaniu ich sprzyjało stworzenie - w zasadzie od podstaw - i stałe rozwijanie w okresie 35-lecia zaplecza materialnego wypoczynku pracujących i ich rodzin. Sprzyjało temu także nagromadzenie doświadczeń i nabywanie niezbędnych kwalifikacji i umiejętności przez wielu pracowników zawodowych sfery wypoczynku i turystyki przy równoczesnym, ważnym dla tej dziedziny, rozwoju aktywności społecznej, wyrażającym się m.in. wzrostem liczby zrzeszonych w turystycznych stowarzyszeniach. Najwięcej uwagi poświęcono młodemu pokoleniu, zapewniając w drugiej połowie lat siedemdziesiątych około 80 procent młodzieży uczącej się korzystanie z turystyki i zorganizowanego wypoczynku podczas wakacji.

Pomimo wyraźnego postępu, potrzeby w dziedzinie turystyki i wypoczynku nie są jeszcze dostatecznie zaspokajane. Stały wzrost poziomu kulturalnego i cywilizacyjnego oraz zasobności materialnej i czasu wolnego społeczeństwa spowodował bowiem istotne zmiany w strukturze i rozmiarach tych potrzeb, zwłaszcza w stosunku

do ich wcześniejszych ocen i prognoz. Główny Komitet Turystyki postanowił więc II posiedzenie poświęcić problematyce potrzeb społecznych w powiązaniu z kształtowaniem ruchu turystycznego w Polsce.

W przygotowaniu tego posiedzenia uczestniczyło ponad stu rzeczoznawców - naukowców, działaczy społecznych, przedstawiciele zainteresowanych resortów i organizacji. Przedstawiali oni swoje opinie w wielu sprawach bezpośrednio związanych z wypoczynkiem i turystyką, a zwłaszcza z określeniem rodzaju, charakteru i wielkości potrzeb, wynikających z przewidywanych zmian demograficznych, gospodarczych i kulturowych społeczeństwa naszego kraju w nadchodzących latach.

Po rozważeniu wielu punktów widzenia, mając na uwadze coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb współczesnych i w przyszłości, Główny Komitet Turystyki stwierdza, że dalszy rozwój turystyki wymaga przede wszystkim kształtowania pomyślnych warunków wspólnego wypoczynku całych rodzin, młodzieży uczącej się i pracującej, grup zawodowych i społecznych niedostatecznie korzystających z racjonalnego wypoczynku, w tym zwłaszcza zatrudnionych w gospodarce żywnościowej i robotników niewykwalifikowanych, osób w wieku emerytalnym. Wynika to głównie z potrzeby coraz szerszego uwzględniania najbardziej społecznie efektywnych form odnowy sił psychofizycznych oraz zmian, powodowanych szybkim rozwojem motoryzacji i urbanizacji.

Nowa ocena najważniejszych potrzeb społecznych powoduje konieczność weryfikacji istniejących zadań, programów, organizacji i użytkowania środków w dziedzinie wypoczynku i turystyki. Główny Komitet Turystyki, działając na podstawie artykułu 2 ustawy z 26 maja 1978 r. o utworzeniu Głównego Komitetu Turystyki oraz § 1 ust. 2, pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 15 sierpnia 1978 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Komitetu postanawia:

1. W zakresie działalności programowej

1. Zapewnić skuteczne oddziaływanie ideowo-wychowawcze w sferze turystyki i wypoczynku w oparciu o:

- 1 - istniejące wytyczne w sprawie realizacji społeczno-wychowawczych funkcji turystyki i wypoczynku w latach 1979-80,
- 2 - roczne plany uwzględniające wydarzenia historyczne i aktualne.

2. Zobowiązać wszystkich organizatorów wypoczynku i turystyki do kształtowania programów i świadczenia usług zgodnie z potrzebami wszystkich grup społecznych w zakresie:

- 1 - odnowy sił psychicznych i fizycznych,
- 2 - umacniania zdrowia,
- 3 - rozwoju osobowości.

3. Kontynuować nowoczesne, reprezentatywne badania stanu zaspokajania potrzeb wypoczynkowych i turystycznych społeczeństwa.

4. Wpływać skuteczniej na kształtowanie ruchu turystycznego, w szczególności poprzez:

- 1 - prowadzenie badań struktury czasowej, przestrzennej i społecznej ruchu turystycznego, konfrontowanie ich wyników z możliwościami recepcji terenów turystycznych oraz wykorzystanie uzyskanych rezultatów dla praktyki,
- 2 - prowadzenie polityki inwestycyjnej preferującej rozwój sieci zajazdów, schronisk oraz pól biwakowych, kempingów itp. bazy lekkiej,
- 3 - stosowanie w zależności od rozkładu ruchu turystycznego określonej polityki cen, ulg i bonifikat,
- 4 - zorganizowanie centralnie działającego systemu informacji i rezerwacji usług dla turystów,
- 5 - inicjowanie rozwiązań komunikacyjnych z uwzględnieniem zmian w strukturze ruchu turystycznego i ograniczeń wynikających z chłonności terenów recepcyjnych,

- 6 - inspirowanie działalności terenowych organów władzy i administracji państwowej oraz organizatorów ruchu turystycznego w kierunku ochrony terenów turystycznych, a zwłaszcza kompleksów leśnych.

5. Zapewnić sprawną realizację zadań gospodarczych przez:

- 1 - przestrzeganie w turystyce zasad gospodarności umożliwiających samofinansowanie jej rozwoju,
- 2 - likwidację działalności nierentownej,
- 3 - stosowanie elastycznej polityki cen i dopłat,
- 4 - rozszerzanie oferty usług zapewniającej wybór według możliwości i zainteresowań, gwarantując odpowiednią jakość tych usług,
- 5 - doskonalenie struktur organizacyjnych.

6. Doskonalić metody zarządzania przez:

- 1 - wykorzystanie w pełni uprawnień koordynacyjnych Głównego Komitetu Turystyki w działalności wszystkich jednostek w sferze turystyki, w tym zwłaszcza ogniw gospodarki turystycznej,
- 2 - zacieśnianie współdziałania z terenowymi organami władzy i administracji państwowej jako gospodarzami terenu i reprezentantami potrzeb miejscowej ludności,
- 3 - zapewnianie inicjatywom, działalności i kontroli społecznej należnego miejsca w realizacji uchwał Głównego Komitetu Turystyki.

7. Przedstawić Prezydium Rządu do 31 marca 1980 roku projekt zmian i uzupełnień "Programu rozwoju turystyki na lata 1976-1990", wynikających m.in. z:

- 1 - zaktualizowanych prognoz demograficznych,
- 2 - wyższego niż przewidywane tempa wzrostu potrzeb społecznych, w tym w zakresie motoryzacji,
- 3 - zmian planów przestrzennego zagospodarowania kraju.

8. Ustalić do 31.12.1980 r. w uzgodnieniu z zainteresowanymi naczelnymi i centralnymi organami administracji państwowej - listę podstawowych zadań szczegółowych, realizowanych wspólnie w latach 1981-1985.

2. W zakresie ideowo-wychowawczej funkcji
turystyki

1. Zapewnić system oddziaływania ideowo-wychowawczego zróżnicowany i dostosowany do odbiorców, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży - umożliwiający poznawanie dorobku budownictwa socjalistycznego oraz zabytków historii i kultury celem kształtowania postaw patriotycznych i internacjonalistycznych.

2. Traktować szlaki turystyczne jako jeden ze środków oddziaływania ideowo-wychowawczego i w tym celu:

- 1 - planować przebieg szlaków tak, by obejmowały one miejsca o szczególnym znaczeniu poznawczym i odpowiednio te miejsca oznakować,
- 2 - dokonać weryfikacji szlaków, zwłaszcza pod kątem tych wartości,
- 3 - zwrócić się do terenowych organów władzy i administracji państwowej o udzielenie Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu - jako organizacji wiodącej i odpowiedzialnej za szlaki turystyczne - pomocy w ich tworzeniu i utrzymywaniu m.in. przez organizowanie czynów społecznych.

3. Rozwijać i udoskonalać oddziaływanie ideowo-wychowawcze przez:

- 1 - kadrę przewodników turystycznych; stale podnosić ich kwalifikacje ideowe i zawodowe,
- 2 - system informacji turystycznej, zapewniając stały dopływ materiałów zawierających treści ideowo-wychowawcze,
- 3 - wydawnictwa - a zwłaszcza przewodniki - turystyczne; nasycając je informacjami o dorobku narodu polskiego na przestrzeni dziejów i osiągnięciach teraźniejszych, ze szczególnym uwzględnieniem postępowych tradycji, przedstawiając

ciąg historyczny rozwoju naszego kraju i państwowości,

- 4 - środki masowego przekazu, zwracając się do właściwych instytucji o poświęcenie większej uwagi problemom turystyki, będącej m.in. skuteczną formą oddziaływania ideowo-wychowawczego.

4. Kształtować i upowszechniać w turystyce pożądane wzorce postaw społecznych i wzorcowe programy imprez, tak by ruch turystyczny stał się środkiem oddziaływania wychowawczego zarówno na jego uczestników jak i ludność regionów recepcyjnych. Wspólnie z właściwymi terenowymi organami władzy i administracji państwowej oraz właściwymi organizacjami społecznymi - przy wykorzystaniu wszystkich dostępnych środków - doprowadzić do szerokiej świadomości społecznej pozaekonomiczne znaczenie turystyki dla rozwoju kultury regionu, kształtowania stosunków międzyludzkich i integracji.

5. Wystąpić - do Ministerstwa Kultury i Sztuki - z projektem porozumienia uwzględniającego kształtowanie i zaspokojenie potrzeb kulturalnych turystów w miejscach i okresach nasilonego ruchu.

3. W zakresie wypoczynkowych funkcji turystyki

1. Opracować przy współpracy właściwych organizacji społecznych program racjonalnego wypoczynku poprzez turystykę, uwzględniający odnowę sił psychicznych i fizycznych. Program ten powinien uwzględniać w szczególności szeroką ofertę rekreacyjną, kulturalną i rozrywkową zaspokajającą potrzeby różnych grup ludności i zabezpieczać:

- 1 - preferencje dla turystyki kwalifikowanej, a zwłaszcza pieszej, wodnej, kolarskiej,
- 2 - pomoc przy organizacji - a w szczególności dla PTTK i PTSM - w rozwijaniu turystyki kwalifikowanej; stopień rozwoju tej turystyki uznać, od 1.04.1980 r., za jeden z podstawowych mierników oceny działalności stowarzyszeń turystycznych oraz

rozwoju turystyki wśród młodzieży uczącej się i pracującej,

- 3 - tworzenie warunków do zwiększenia możliwości uczestnictwa w wypoczynku urlopowym grup ludności, charakteryzujących się obecnie niskim wskaźnikiem aktywności turystycznej.

2. Zalecić wszystkim organizatorom turystyki:

- 1 - zapewnienie od 1.04.1980 roku zróżnicowanych i dostosowanych do potrzeb odbiorców programów wypoczynkowych, ze szczególnym uwzględnieniem programu aktywnej odnowy sił oraz sprawdzenia własnej sprawności fizycznej,
- 2 - dokonanie oceny pracy specjalistów do spraw sportu i rekreacji, a tam gdzie istnieje potrzeba, rozszerzenie działalności sportowej i rekreacyjnej.

3. Zabezpieczyć tereny przeznaczone do użytkowania wypoczynkowo-turystycznego poprzez :

- 1 - spowodowanie zapewnienia mieszkańcom wszystkich miast i osiedli terenów rekreacyjnych o powierzchni na jednego mieszkańca przewidzianej w normatywach, ustanowionych zarządzeniem nr 9 Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z 29.01.1974 r. dla nowej zabudowy mieszkaniowej,
- 2 - wprowadzenie do planów przestrzennego zagospodarowania wytyczania ścieżek kolarskich oraz narciarskich tras biegowych dla celów rekreacyjnych,
- 3 - zapewnienie ze środków funduszy turystyki i wypoczynku pomocy pracowniczym ogrodom działkowym w zakresie wyposażenia w urządzenia służące aktywnemu wypoczynkowi, zwłaszcza rodzin i emerytów,
- 4 - opracowanie projektów aktów normatywnych w sprawach: ochrony przestrzennych kompleksów turystycznych oraz właściwej koordynacji ich zagospodarowania przy zapewnieniu Głównemu Komitetowi prawa opiniowania decyzji podejmowanych w tym zakresie,
- 5 - zagospodarowanie terenów rekreacji sobotnio-niedzielnej, określając model tego wypoczynku, zasady lokalizacji oraz

weryfikacji lokalizacji już przyjętych, powszechną dostępność tych terenów i ośrodków, bezsporne i skuteczne uprawnienia wojewody oraz system sankcji.

4. Przedłożyć do 31.12.1979 r. Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Sportu projekt porozumienia obejmujący m.in.:

- 1 - zasady udostępniania turystom obiektów sportowo-rekreacyjnych,
- 2 - propozycje rozwoju produkcji sprzętu i wyposażenia turystycznego na lata 1981-1985,
- 3 - propozycje programu kształcenia i doskonalenia zawodowych i społecznych kadr dla fizycznej rekreacji i turystyki.

5. Dokonać analiz potrzeb turystyki i - na tej podstawie - opracować i przedstawić, do 31.12.1979 r., odpowiednie projekty inicjatyw oraz postulaty:

- Ministerstwu Komunikacji w sprawie poprawy warunków komunikacji pasażerskiej z uwzględnieniem zmian w strukturze ruchu turystycznego,
- Ministerstwu Handlu Wewnętrznego i Usług w sprawie lepszego zaspokajania potrzeb turystów, z uwzględnieniem usług świadczonych przez osoby fizyczne w formie agencyjnej lub innej.

Problemom usług komunikacyjnych dla potrzeb turystyki poświęcić jedno z posiedzeń Głównego Komitetu Turystyki w roku 1980.

6. Zwrócić się do Centralnej Rady Związków Zawodowych z propozycją wspólnej i jednolitej kategoryzacji obiektów świadczących usługi turystyczno-wypoczynkowe.

7. Wprowadzić, od dnia 1.04.1981 r., następujące zasady wynajmu pokoi gościnnych przez terenowe organy administracji państwowej:

- 1 - nadawanie kategorii pokojom gościnnym, w tym stacjom turystycznym prowadzonym przez PTTK i inne jednostki,
- 2 - wydanie zakazu wynajmowania pokoi gościnnych, które nie uzyskały zaświadczeń kategoryzacyjnych,

3 - wydawanie zezwoleń na wynajmowanie skategoryzowanych pokoi gościnnych bez pośrednictwa wojewódzkich przedsiębiorstw turystycznych.

8. Wystąpić do Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych i Centralnej Rady Związków Zawodowych z propozycją wspólnego opracowania systemu zachęt w celu udostępniania turystom, zwłaszcza wiejskim, bazy recepcyjnej FWP i zakładów pracy poza głównym sezonem.

9. Wprowadzić stopniowo od 1 stycznia 1980 roku - gwarancję usług świadczonych przez przedsiębiorstwa turystyczne, biura podróży, placówki PTTK i PZMot, a także system rezerwacji usług przy wykorzystaniu nowoczesnej techniki.

10. Wprowadzić wspólnie z zainteresowanymi instytucjami i organizacjami w całym kraju od 1.04.1980 roku sprawnie działający jednolity krajowy system informacji turystycznej, sterowany centralnie i w poszczególnych województwach przez administrację państwową.

11. Problemem wypoczynku poświęcić jedno z posiedzeń Głównego Komitetu Turystyki w 1980 roku.

1. W zakresie wypoczynku rodzinnego

1. Tworzyć szczególne preferencje dla wypoczynku całych rodzin. W tym celu zwiększać systematycznie możliwości wyboru miejsca, sposobu, czasokresu oraz standardu wypoczynku poprzez:

- 1 - rozwój różnego rodzaju usług,
- 2 - rozszerzenie ofert,
- 3 - informację i reklamę.

2. Zwrócić się do Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Centralnej Rady Związków Zawodowych o:

- 1 - zapewnienie w latach 1981-1985 rodzinom wielodzietnym /od trojga dzieci wzwyż/ co roku możliwości wypoczynku urlopowego poza miejscem zamieszkania,

2 - opracowanie programu tworzenia warunków zwiększenia możliwości uczestnictwa w urlopowym wypoczynku grup zawodowych charakteryzujących się obecnie niskim wskaźnikiem aktywności turystycznej.

3. Opracować do końca 1979 r. wytyczne i zobowiązać organizatorów turystyki do zapewnienia - w miarę możliwości niedaleko miejsca zamieszkania - usług, z których korzystać mogłyby całe rodziny, dostosowanych do potrzeb zależnych od wieku i zainteresowań.

4. Opracować odpowiednią ofertę usług turystyczno-wypoczynkowych dla rodzin wielodzietnych i posiadających dzieci w wieku do 3 lat.

5. Opracować do 31.12.1980 r. przy współudziale terenowych organów administracji państwowej - program rozwoju wypoczynku na wsi, zwłaszcza w pobliżu dużych aglomeracji miejskich.

6. Zalecić Polskiemu Związkowi Motorowemu w terminie do 31.12.1979 r. opracowanie programu rozwoju urlopowej turystyki zmotoryzowanej w latach osiemdziesiątych.

2. W zakresie wypoczynku młodzieży

1 - Wystąpić do Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa i Techniki oraz Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej z propozycją wspólnego opracowania do 31.12.1980 roku programu stwarzającego całej młodzieży możliwości uczestnictwa w różnych formach turystyki i wypoczynku, z uwzględnieniem:

- zapewnienia w szkolnictwie programu kształtowania nawyków czynnego wypoczynku,
- kształcenia i doskonalenia młodych organizatorów turystyki, zapewniając kontynuację - począwszy od starszych klas szkoły podstawowej aż do podjęcia społecznej działalności w zakładzie pracy,

- wprowadzenia we wszystkich szkołach pedagogicznych problematyki wypoczynku, turystyki, racjonalnej odnowy sił jako przedmiotu nauczania,
 - zapewnienia ulg i bonifikat dla młodzieży i towarzyszących jej nauczycieli - uprawiającej turystykę kwalifikowaną.
- 2 - Rozwijać sieć turystycznych obiektów młodzieżowych, przeznaczając na ten cel środki Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku, stosownie do faktycznych potrzeb.
 - 3 - Inicjować i wspierać czyny społeczne młodzieży na rzecz budowy nowych schronisk Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych - wzorem Warszawy i Krakowa.

3. W zakresie wypoczynku osób w wieku emerytalnym

- 1 - Zobowiązać organizatorów turystyki do przystosowania ofert i usług do potrzeb osób w wieku emerytalnym,
- 2 - Zwrócić się do Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz zainteresowanych organizacji społecznych z wnioskiem wspólnego opracowania, do 30.06.1980 r., programu wypoczynku i turystyki dostosowanego do szczególnych potrzeb i możliwości ludzi w wieku emerytalnym,
- 3 - Opracować, do 31.12.1980 r., kompleksowy program usług dostosowanych do potrzeb i możliwości ludzi w wieku emerytalnym,
- 4 - Wspierać i upowszechniać działalność stowarzyszeń organizujących turystykę osób w wieku emerytalnym.
- 5 - Zalecić Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu opracowanie wzorowego modelu imprez turystycznych dla osób w wieku emerytalnym.

4. W zakresie wypoczynku mieszkańców wsi

Rozwijać i upowszechniać różne formy turystyki i wypoczynku mieszkańców wsi w okresach nie kolidujących z ich pracą zawodową poprzez:

- 1 - udostępnienie ludziom pracy wsi i ich rodzinom bazy turystycznej bez względu na jej podporządkowanie;
- 2 - dostosowanie i wzbogacenie oferty programowej wszystkich organizatorów turystyki, a szczególnie OST "Gromada";
- 3 - zalecenie Ludowym Zespołom Sportowym rozwinięcia w latach 1981-1985 programu upowszechnienia aktywnego wypoczynku, a zwłaszcza turystyki kwalifikowanej, wśród mieszkańców wsi, przede wszystkim młodzieży. Główny Komitet udzieli Zrzeszeniu pomocy w zakresie kształcenia kadr i tworzenia wypożyczalni sprzętu;
- 4 - szersze wykorzystanie parków na terenie gmin dla celów rekreacyjnych oraz należyte ich zagospodarowanie przy pomocy czynów społecznych i środków wojewódzkich funduszy turystyki i wypoczynku.

4. W zakresie zaplecza materialnego turystyki

Na posiedzenie Głównego Komitetu Turystyki, poświęcone sprawom bazy materialnej turystyki, należy przede wszystkim przygotować:

1. Zasady weryfikacji, która powinna być zakończona do 31.12. 1980 r., terenów przeznaczonych do użytkowania turystyczno-wypoczynkowego a ujętych w "Planie przestrzennego zagospodarowania Polski do 1990 r.", z uwzględnieniem zmian zaszłych w ostatnich 10-ciu latach oraz wynikających z programu "Wisła" jak też szybkiego rozwoju urbanizacji, industrializacji i motoryzacji kraju.

2. Założenia zagospodarowania i wykorzystania źródeł wód termalnych dla celów wypoczynkowych i turystycznych - przy współ-

udziale Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

3. Projekt optymalnego wykorzystania całej infrastruktury turystycznej kraju - w oparciu o istniejący stan wiedzy w tym zakresie, celem opracowania:

- 1 - oceny - wspólnie z urzędami wojewódzkimi i przy pomocy organizacji społecznych, w tym PFC i PZMot - stanu rozbudowy sieci pól biwakowych, kempingów i zajazdów oraz projektu sieci wojewódzkich tej bazy, z uwzględnieniem ochrony obszarów leśnych w dążeniu do zakazu biwakowania na terenach do tego nie przystosowanych;
- 2 - powtarzalnej dokumentacji wzorcowego kempingu zabezpieczającego wszystkie usługi wymagane przez współczesnego turystę;
- 3 - założeń do planu modernizacji powszechnie dostępnych obiektów noclegowych i towarzyszących, służących wypoczynkowi i turystyce; termin opracowania planu: 31.12.1980 r., z jednoczesnym wydłużeniem okresu ich użytkowania i zróżnicowaniem usług przy uwzględnieniu wyższej efektywności ekonomicznej modernizacji nad nowymi inwestycjami;
- 4 - projektu zasad i zakresu współpracy Głównego Komitetu Turystyki z Ministerstwem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w realizacji przykładowej modernizacji miejscowości turystyczno-wczasowych przygotowanej przez wojewodów w zakresie uzgodnionym z Ministerstwem Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz objętym aprobatą Wiceprzewodniczącego Komisji Planowania z roku 1977 /pismem nr PS VI-51/3/22/77/;
- 5 - koncepcji zorganizowania - w oparciu o środki jednostek gospodarki turystycznej - własnego potencjału wykonawczego dla realizacji inwestycji bez względu na źródło ich finansowania. Do procesu projektowania i wdrażania włączyć Instytut Turystyki;
- 6 - założeń, a do 31.12.1980 r. szczegółowego programu rewitalizacji schronisk górskich i młodzieżowych, stano i przystani wodnych. Program szczegółowy winien być opracowany

w uzgodnieniu z właściwymi organami administracji państwowej i organizacjami turystycznymi oraz dostosowany do możliwości realizacyjnych wynikających z Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1981-1985;

- 7 - założeń, a do 30.06.1980 r. planu utworzenia sieci miejskich hoteli dziennych z pełnym zapleczem, administrowanych przez terenowe przedsiębiorstwa turystyczne. Plan ten winien być opracowany przy współudziale prezydentów lub naczelników miast szczególnie frekwentowanych przez turystów.

5. W zakresie kadr i nauki

Na następne posiedzenie Głównego Komitetu Turystyki, poświęcone problemom kadr i nauki, należy przede wszystkim przygotować projekty decyzji w sprawach:

1 - kształcenia i doskonalenia kadr z punktu widzenia coraz lepszego zaspokajania wypoczynkowych i turystycznych potrzeb ludności, w tym wprowadzenia licencji warunkujących możliwość wykonywania niektórych funkcji, związanych zwłaszcza z bezpośrednią obsługą turystów;

2 - programu badań naukowych na lata 1981-1985, uwzględniającego przyjęte w niniejszej uchwale kierunki działania.

x

Główny Komitet Turystyki przynajmniej raz w roku, na posiedzeniu oceniającym realizację Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego, dokonywać będzie oceny realizacji postanowień niniejszej uchwały.

Komitet zaleca wszystkim swoim członkom szczególną troskę o zapewnienie pełnego współdziałania wszystkich zainteresowanych

instytucji, organizacji społecznych i placówek turystycznych
w realizacji postanowień.

Przewodniczący Komitetu
/-/ Teresa Andrzejewska

Stanisław Kozłowski
Krystyna Nazar
Centrum Medycyny Doświadczalnej
i Klinicznej PAN
Zespół Fizjologii Stosowanej

FIZJOLOGICZNE PODSTAWY ORGANIZACJI WYPOCZYNKU

Fizjologiczny problem wypoczynku

Z punktu widzenia przebiegu zmian fizjologicznych w organizmie człowieka czas po pracy można podzielić na dwie fazy. W pierwszej następuje likwidacja zmian, które rozwinęły się w organizmie podczas pracy i zadecydowały o rozwoju zmęczenia. Tylko ta część czasu wolnego od pracy jest wypoczynkiem w znaczeniu fizjologicznym. W drugiej fazie organizm pozostaje w stanie równowagi już po usunięciu przyczyn i objawów zmęczenia. Przynajmniej część tej "fazy" czasu wolnego od pracy powinna być wykorzystana na postępowanie zwiększające zdolności przystosowawcze organizmu /współdecydują one o zdolności do pracy/, opóźniające rozwijanie się zmian towarzyszących zwykle starzeniu się i redukujące nasilenie tych zmian oraz na postępowanie zmierzające do podniesienia stanu szeroko rozumianego zdrowia. Wszystkie te kierunki postępowania pokrywają się zresztą w znacznym stopniu z punktu widzenia ostatecznych efektów.

Często trudno wyznaczyć dokładną granicę między fazą wypoczynku i fazą równowagi biologicznej, już po okresie wypoczynkowym. Fizjologiczne mechanizmy zmęczenia są słabo poznane, jego objawy często mało specyficzne, a ich pomiar bądź trudny, bądź w ogóle niemożliwy. Nowe rodzaje pracy związane z wprowadzeniem nowych technologii do przemysłu, z częściowym przesuwaniem się obciążenia pracą ze sfery czysto "fizycznej" na sferę neuro-psychiczną itd. czynią tę sytuację jeszcze bardziej złożoną.

Rzadziej występują różne formy ostrego zmęczenia, coraz częściej natomiast poważnym problemem lekarskim i społecznym

staje się tzw. zmęczenie przewlekłe. Czas potrzebny do jego likwidacji jest dużo dłuższy /może sięgać tygodni i więcej/, odgraniczenie fazy wypoczynku od pozostałej części czasu wolnego jest jeszcze trudniejsze. Dlatego w niniejszym artykule mianem "odpoczynek" określany będzie - zgodnie zresztą z popularną terminologią - cały czas wolny od pracy.

Zmęczenie zawsze powoduje zmniejszenie się zdolności do pracy, zmniejsza jej wydajność, zwiększa zagrożenie wypadkowe i różnymi drogami może wywierać ujemny wpływ na organizm człowieka, może się przyczyniać do zagrożenia jego zdrowia. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, kiedy rozwija się wspomniane wyżej zmęczenie przewlekłe. Jest ono wynikiem kumulacji zmian zmęczeniowych, która pojawia się, gdy w ciągu dłuższego czasu po okresach pracy nie następuje wypoczynek odpowiedni pod względem długości i formy.

Upraszczając trochę sprawę można stwierdzić, że zmęczenie "samo w sobie" nie powinno być traktowane /pomijając wyjątkowe sytuacje/ jako zjawisko szkodliwe. Szkodliwa może być natomiast praca wykonywana przez dłuższy czas mimo zmęczenia, zwłaszcza zaś wykonywana na tle zmęczenia przewlekłego. Praca taka nie tylko nie przynosi oczekiwanych wyników, ale przestaje sprawiać satysfakcję. Leżące u podłoża zmęczenia zmiany w funkcjonowaniu różnych narządów i układów narządowych ustroju stanowią ponadto tło, na którym szczególnie łatwo rozwijają się różne patologiczne zakłócenia czynności organizmu. Na tle głębokiego, a przede wszystkim przewlekłego zmęczenia zmniejsza się odporność ustroju na działanie szeregu czynników chorobotwórczych i innych, uszkadzających organizm. Ponadto zmęczenie jest czynnikiem zakłócającym stosunki człowieka z jego środowiskiem społecznym. Jest często przyczyną agresywnych zachowań, konfliktowych nastrojów, stanów frustracji i in.

W tym świetle nie ulega wątpliwości, że wypoczynek jest podstawowym fizjologicznym warunkiem zachowania w każdym wieku zdolności do wysokiej wydajności pracy, warunkiem zdrowia człowieka i jego właściwych zachowań społecznych.

Aby wypoczynek przyniósł oczekiwane efekty, musi odpowiadać pod względem długotrwałości, lokalizacji w systemie codziennej i całorocznej pracy oraz pod względem formy podstawowym biologicznym właściwościom organizmu człowieka.

Fizjologiczne podstawy organizacji wypoczynku

Z fizjologicznego punktu widzenia można wyróżnić dwie zasadnicze formy wypoczynku: wypoczynek bierny i czynny.

Wypoczynek bierny polega na krótszym lub dłuższym powstrzymaniu się od jakiegokolwiek aktywności fizycznej lub umysłowej, a zwłaszcza na powstrzymaniu się od aktywności ujętej w ramy jakiegokolwiek zamierzonego programu lub aktywności zorganizowanej.

Wypoczynek czynny polega na wypełnieniu czasu po pracy /lub jego części/ aktywnością fizyczną lub umysłową o różnej intensywności, a zwłaszcza aktywnością ujętą w ramy zorganizowanych zajęć ruchowych różnego rodzaju, treningu sportowego itd. albo też ukierunkowaną aktywnością umysłową.

Celem wypoczynku jest zawsze likwidacja zmęczenia - zarówno leżących u jego podłoża zmian biochemicznych, fizjologicznych i innych, jakie rozwinęły się podczas pracy, jak ich odbicia w sferze subiektywnych doznań człowieka. Wypoczynek skuteczny to taki wypoczynek, który prowadzi do możliwie szybkiego usunięcia tych zmian i pełnego przywrócenia obniżonej przez zmęczenie sprawności ustroju, zarówno fizycznej jak umysłowej. Czas potrzebny do pełnego wypoczynku może być bardzo różny: od minut w przypadkach ostrego zmęczenia po "rzutach" ciężkiej pracy, do tygodni i dłużej w przypadkach zmęczenia przewlekłego. Przy zmęczeniu przewlekłym właściwym okresem wypoczynku jest urlop.

Badania fizjologiczne dowodzą, że szczególnie skuteczny jest wypoczynek czynny. Dotyczy to - jak się wydaje w świetle aktualnej wiedzy - w zasadzie wypoczynku zmierzającego do likwidacji zmęczenia po różnych rodzajach pracy, zarówno takiej, która

wymaga wysiłku fizycznego /także ciężkiego/, jak i takiej, przy której obciążane są funkcje intelektualne i sfera psychoemocjonalna. Zresztą oba te komponenty: obciążenie fizyczne i nerwowe uczestniczą w różnych proporcjach w rozwoju zmęczenia przy wszystkich rodzajach pracy, zarówno tzw. fizycznej jak i umysłowej /obciążenie związane z utrzymywaniem określonej pozycji ciała, praca mięśni stabilizujących gałkę oczną itd./.

Znaczy to, że tworzenie warunków do realizacji różnych rodzajów wypoczynku czynnego jest fizjologicznym postulatem dotyczącym organizacji życia pozazawodowego /środki materialne, ramy organizacyjne/ we wszystkich środowiskach.

Ze szczególnym naciskiem należy powtórzyć postulat podstawowy: zmęczenie musi być likwidowane bezpośrednio po tym, jak powstało. Musi być likwidowane codziennie, po godzinach pracy. Jest to warunek zachowania zdrowia każdego człowieka i jego pełnej zdolności do pracy. Odkładanie wypoczynku na wolne niedziele i soboty jest fizjologicznie nieuzasadnione. Występujący w różnych środowiskach taki trend jest zapewne jedną z przyczyn coraz częstszego występowania zmęczenia przewlekłego, stanu znajdującego się już na granicy patologii.

Trend ten może zresztą wynikać nie tyle z błędnego zrozumienia praw fizjologicznych rozwoju zmęczenia i jego likwidacji, ile z braku warunków do codziennej realizacji pełnego /w tym - czynnego/ wypoczynku. Warunki takie powinny być zapewnione w ramach osiedli mieszkaniowych, dzielnic itd. Tam, gdzie dzisiaj jest to jeszcze niemożliwe, powinno się na przyszłość takie warunki stworzyć.

W żadnym razie nie można traktować ośrodków wypoczynku niedzielnego, mimo ich wszystkich potencjalnych zalet, jako formy zaspokojenia organizacyjnych potrzeb realizacji wypoczynku ludności. Mogą być najwyżej jednym z ogniw zaspokojenia tych potrzeb /nie najważniejszym/.

Ośrodki wypoczynku niedzielnego i "niedzielne zaplecze turystyczne" powinny stanowić ogniwa w jednolitym, skoordyno-

wanym systemie zapewnienia ludności wypoczynku. System ten powinien obejmować "tereny" /szeroko rozumiane/ wypoczynku oodziennego i odpowiadającą im strukturę organizacyjną, w pełni umożliwiającą realizację właściwego wypoczynku czynnego /TKKF ?/, ośrodki wypoczynku niedzielnego wraz z zapleczem turystycznym, włączając w to i odpowiednie normy organizacyjne, oraz ośrodki urlopowo-turystyczne.

Z punktu widzenia psychofizjologicznych potrzeb człowieka komentarza wymaga zagadnienie rozmiarów ośrodków, o których mowa. Z powyższych uwag nie ma wynikać, że wypoczynek czynny jest jedyną godną zalecenia formą wypoczynku. Jak wspomniano, jest to forma wypoczynku szczególnie skuteczna, lecz ani jedyna, ani uniwersalna. Zależnie od rodzaju zmęczenia i całego splotu czynników zdrowotnych, środowiskowych, psychicznych, społecznych itd. formą wypoczynku "z wyboru" może być wypoczynek bierny lub bierny skojarzony z czynnym. Wynikają stąd pewne postulaty organizacyjne.

Ośrodki wypoczynku muszą zapewniać z jednej strony możliwość realizacji różnych form wypoczynku czynnego, z drugiej zaś strony /co jest równie ważne/ umożliwiać wypoczynek bierny przy pełnym rozluźnieniu i w spokoju.

Tak jak rozwój zmęczenia przy wykonywaniu tej samej pracy przebiega odmiennie u różnych ludzi w zależności od ich indywidualnych cech fizjologicznych, psychologicznych i in., tak i dla zapewnienia pełnego wypoczynku musi być uwzględnione indywidualne /międzyosobnicze/ zróżnicowanie człowieka. Z tego punktu widzenia nadmierny entuzjazm w stosunku do organizacji "kombinatów wypoczynku" mógłby budzić niepokój. Z fizjologicznego punktu widzenia w założeniu takiego sformułowania /i takich przedsięwzięć/ może się kryć sprzeczność.

Na specjalną uwagę zasługują nowsze badania z zakresu fizjologii i psychofizjologii populacyjnej oraz etologii, dotyczące psychicznych, emocjonalnych i fizjologicznych reakcji organizmu na zagęszczenie. Jeżeli okaże się, że wyniki uzyskane w modelowych doświadczeniach na zwierzętach odnoszą się w jakimś stopniu także do ludzi /a wskazują na to ostatnie publi-

kacje z tej dziedziny/, jednym z podstawowych warunków pełnego wypoczynku może się stać zapewnienie określonego minimum izolacji. Trudno wyobrazić to sobie w "kombinatach wypoczynku". Naturalnie i pod tym względem nie można wysuwać przesadnych obaw i dezyderatów. W świetle obecnego stanu wiedzy o człowieku w warunkach pracy i zmiennego środowiska najbardziej uzasadnione jest proponowanie maksymalnego zróżnicowania projektowanych ośrodków wypoczynkowych, ze szczególnym jednak naciskiem na zagwarantowanie możliwości izolacji od dużych skupisk ludzkich.

Nie wydaje się, aby istniały specjalne postulaty dotyczące charakterystyki krajobrazowej terenów wypoczynkowych, pomijając oczywiście tereny z różnych względów przeciwwskazane pod względem zdrowotnym. Postulaty takie nie nasuwają się przynajmniej przy rozpatrywaniu sprawy z fizjologicznego punktu widzenia.

Wykorzystanie turystyki jako środka wzmacniania zdrowia

Stwierdzono na wstępie, że likwidacja zmęczenia jest tylko jednym z efektów wypoczynku /szeroko rozumianego/. Część czasu wolnego od pracy powinna być poświęcona na postępowanie zmierzające do zwiększenia lub podtrzymania sprawności organizmu i do poprawy zdrowia. Jest to jeden z podstawowych postulatów współczesnej medycyny profilaktycznej.

Jedyną uzasadnioną fizjologicznie drogą podnoszenia sprawności organizmu jest systematyczna aktywność ruchowa o dostatecznie dużej intensywności, ujęta w ramy określonego programu. To samo postępowanie jest jednym z elementów profilaktyki takich chorób cywilizacyjnych jak choroba wieńcowa, otyłość i inne choroby metaboliczne itp.

Nie ulega wątpliwości, że nasilona aktywność ruchowa jest warunkiem osiągnięcia i utrzymywania sprawności organizmu /wydolności fizycznej i innych cech/ na poziomie umożliwiającym pełną aktywność zawodową i - szerzej - ogólną wielostronną aktywność życiową. Wielokrotnie stwierdzano odwrotnie proporcjonalną zależność między wydolnością fizyczną a tempem rozwoju zmęczenia podczas pracy zawodowej i różnych czynności życia pozazawodowego. Stwierdzano również jej związek z wydajnością pracy. Aktywność ruchowa pozwala na zachowywanie wysokiej sprawności działania fizjologicznych mechanizmów adaptacyjnych mimo upływu czasu i osiągnięcia późnych lat życia. Jest to szczególnie godne uwagi, jeśli się uwzględni definicję starzenia się jako utraty zdolności adaptacyjnych organizmu.

Liczne badania populacyjne i prospektywne wskazują na aktywność ruchową jako czynnik zmniejszający ryzyko choroby wieńcowej, jako istotny czynnik w profilaktyce i leczeniu otyłości i związanych z nią zaburzeń przemiany materii. Ostatnio podejmowane są badania dotyczące wpływu systematycznej aktywności ruchowej na sferę psychoemocjonalną człowieka. Wstępne doniesienia sugerują efekt tonizujący pobudliwość emocjonalną. Należy wspomnieć, że coraz poważniej traktowany jest udział napięć emocjonalnych w rozwoju niektórych chorób cywilizacyjnych lub - częściej - ostrych incydentów w ich przebiegu /zawał mięśnia sercowego, nadciśnienie tętnicze i in./.

Na to, aby aktywność ruchowa przyniosła takie efekty, musi być ujęta w odpowiedni pod względem nasilenia, czasu trwania, częstotliwości itd. system. Trwają badania nad ściślejszym określeniem "biologicznie niezbędnego minimum aktywności ruchowej". Jest pewne, że musi to być aktywność o dostatecznie dużej intensywności, musi być realizowana systematycznie i musi odpowiadać, ogólnie rzecz ujmując, znanym, choć nieco zmodyfikowanym regułom treningu sportowego. Specjalnie ważne jest uwzględnianie tego, że zalecana ze względów zdrowotnych aktywność ruchowa musi mieć różny charakter, a zwłaszcza nasilenie, w zależności od aktualnego stanu fizycznego człowieka.



Wszystkie te stwierdzenia powinny być brane pod uwagę przy podejmowaniu przedsięwzięć dotyczących organizacji masowego wypoczynku /ośrodków wypoczynkowych, rejonów zagospodarowania turystycznego i in./. Uwzględnienie tych stwierdzeń jest warunkiem zapewnienia ludziom udającym się do wspomnianych ośrodków, uprawiającym turystykę i innym możliwości zarówno pełnej likwidacji zmęczenia /zwłaszcza przewlekłego/ jak i podniesienia stanu sprawności fizycznej i zdrowia. Najistotniejsze zalecenia praktyczne wynikające z przesłanek fizjologicznych można usystematyzować umownie w następujący sposób:

1. Przedsięwzięcia dotyczące organizacji masowego wypoczynku i turystyki /w jej aspekcie zdrowotnym/ powinny stanowić ogniwo w jednolitym systemie zapewniającym możliwość uprawiania aktywności ruchowej w okresach wypoczynku urlopowego oraz codziennego wypoczynku po pracy dla rozwoju sprawności organizmu, w celach profilaktyki i innych. Jest to czynnik specjalnie ważny. Efekty wypoczynku urlopowego szybko znikają, jeżeli nie są wzmacniane przez odpowiedni sposób życia /różne formy aktywności/ w miejscu zamieszkania.

2. Przy organizacji ośrodków wypoczynkowych należy uwzględnić zróżnicowanie indywidualnych potrzeb dotyczących optymalnego pod względem fizjologicznym wypoczynku. Ośrodki takie powinny uwzględniać zapewnienie zarówno warunków do wypoczynku czynnego jak i biernego.

3. Należy pamiętać, że część czasu wolnego powinna być poświęcona nie tylko na rzeczywisty wypoczynek, w węższym znaczeniu tego określenia /likwidacja zmęczenia/, ale również na podnoszenie sprawności fizycznej i postępowanie profilaktyczne. Chodzi tu o zapewnienie warunków do uprawiania zróżnicowanej pod względem intensywności, czasu trwania itd. aktywności ruchowej. Różne formy turystyki pieszej, rowerowej, kajakowej i in. są do realizacji tego celu bardzo przydatne, choć oczywiście nie wyczerpują arsenału niezbędnych środków.

Planowanie zagospodarowania turystyczno-wypoczynkowego kraju powinno uwzględnić zapewnienie wszystkich tych warunków do pełnego wykorzystania wypoczynku w sposób optymalny dla

zachowania i poprawy zdrowia.

4. Szczególnie wnikliwie powinien być przeanalizowany problem uzasadnienia organizacji wielkich ośrodków wypoczynkowo-rekreacyjnych. Rozważenie tego problemu przekracza kompetencje fizjologów. Niezbędny jest udział socjologów, psychologów i innych specjalistów. Jednym z możliwych już teraz rozwiązań jest zapewnienie rozwoju alternatywnych możliwości wykorzystania wypoczynku urlopowego /turystyka indywidualna, rozwój zaplecza do indywidualnej organizacji wypoczynku itp./.

5. Wszystkie powyższe uwagi uwzględniają jedynie biologiczny aspekt problemu, odpowiadający kompetencjom autorów.

Bibliografia /opracowania ogólne, zawierające szczegółowe zestawienia piśmiennictwa/

1. P.E. Fentem, E.J. Bassey: The Case for Exercise. Sports Council Research Working Papers. Sports Council, Londyn 1978.
2. S. Kozłowski, K. Nazar: Aktywność ruchowa a zdrowie człowieka. Materiały i opinie Rady Naukowej Min. Zdrowia i Opieki Społ., Warszawa 1978 /w druku/.
3. Report of the Joint EEC/WHO Workshop on Physical Activity in Primary Prevention of Ischaemic Heart Disease. Luxemburg 1977.

Jerzy Wolski
Instytut Turystyki

PROFILAKTYCZNE, LECZNICZE I REHABILITACYJNE
FUNKCJE TURYSTYKI

Motto: 1/

Pełne korzystanie z dobrodziejstw postępu cywilizacji jest tylko wtedy możliwe, gdy człowiek pokona ubóstwo ruchowe, jakie życie dzisiejsze narzuca jego czynnościom.

Prof.dr Wiktor Dega

Warunki współczesnego życia a potrzeba odnowy sił

Warunki, w jakich żyje człowiek współczesny, a zwłaszcza niekorzystne zmiany środowiska życia człowieka, zmuszają do poszukiwania skutecznych środków i optymalnych rozwiązań w celu regeneracji sił.

Sygnałem alarmowym wskazującym, że w rezultacie pogarszania się warunków środowiskowych "przyszłość życia na ziemi może być zagrożona", był w 1969 r. raport U'Thanta, sekretarza generalnego ONZ. Raport ten wskazywał m.in. przyczyny zarysowującego się kryzysu środowiska życia człowieka: wynikają one z bardzo szybkiego wzrostu liczby ludności naszego globu i z braku koordynacji między rozwojem techniki a potrzebami środowiska.

Zagrożenie środowiska życia człowieka, występujące w skali światowej, ma również odzwierciedlenie w naszym kraju i wykazuje związek z:

1/ Za Aleksandrem Brodniewiczem: Turystyka a odnowa biologiczna. Instytut Turystyki, Warszawa 1976.

- a/ szybkim wzrostem ludności,
- b/ szybkim wzrostem urbanizacji,
- c/ szybkim wzrostem industrializacji.

Ad.a. Między 1950 a 1978 r. ludność Polski wzrosła z ok. 25 mln do ok. 35 mln. W świetle prognozy ludność Polski liczyć będzie w 1990 r. około 39 mln.^{2/}

Ad.b. W naszym kraju proces urbanizacji postępuje szybko.^{3/} Ze spisów powszechnych wynika, że ludność miast stanowiła w 1946 r. - 31,8%, a ludność wsi 68,2%, natomiast w 1974 r. ludność miast stanowiła 54,5%, a wsi - 45,5%. Obecnie ludność miast w Polsce stanowi 57,4% całej ludności kraju /1977 r./ a w 1990 r. ma stanowić ok. 64%.

Prognoza dla krajów rozwiniętych przewiduje na 2000 r. wzrost liczby ludności miast do około 4/5 populacji. Dla Polski ta prognoza może się okazać zbyt wygórowana.^{5/}

Ad.c. Dynamikę produkcji globalnej przemysłu w Polsce charakteryzuje następujące zestawienie:^{6/}

1960 r. = 100%		
1970 r.	1975 r.	1977 r.
223,1	366,1	428

Wzrost produkcji przemysłowej w Polsce uwidacznia się szczególnie wyraźnie na przykładzie samochodów osobowych. W 1960 r. nasza produkcja wyrażała się liczbą 13,1 tys. samochodów osobowych, a w 1977 r. - 294 tys.^{7/} Liczba samochodów osobowych w

2/ Ekspertyza nt. Stosunki demograficzne kraju. PAN, Komitet Badań i Prognoz "Polska 2000", Warszawa, maj 1978 r.

3/ W 1990 r. odsetek ludności miejskiej na ziemiach polskich wynosił tylko 19,6%. J. Kopczyński: Obraz przyszłości zdrowotnej Polski "Polska 2000" nr 3/1975, s. 56.

4/ Rocznik Statystyczny GUS 1978, s. 26.

5/ J. Kopczyński, jw.

6/ Rocznik Statystyczny GUS 1978, s. 114.

7/ Jw., s. 483.

Polsce wzrasta w szybkim tempie, co charakteryzuje niżej podane zestawienie:

Liczba samochodów osobowych^{8/}

/w tys.szt./

1960	1965	1970	1975	1976	1977
117,4	245,5	479,4	1077,7	1290	1547,3

W świetle prognozy liczba samochodów osobowych w Polsce w 1990 r. wynosić będzie 5,4 mln.

Urbanizacja, industrializacja i mechanizacja niezależnie od swoich pozytywów mają jako zjawisko wtórne liczne negatywy. Zagadnienie sprowadza się głównie do zanieczyszczania powietrza, gleby i wody.

Ujemny wpływ przemysłu na środowisko przejawia się we wzroście zanieczyszczenia powietrza gazami i pyłami. Na terenie GOP istnieją obszary mające roczny opad ponad 5 tys.ton pyłów przemysłowych na 1 km².^{9/} Wskutek zanieczyszczeń powietrza ok. 20% ludności oddycha powietrzem nadmiernie skażonym, w strefie zaś najwyższego zapylenia żyje ok. 6 mln ludzi.^{10/}

Przykładem zanieczyszczeń gleby są hałdy górnicze ; znaczne zniszczenie krajobrazu powodują zwłaszcza kopalnie odkrywkowe, po których pozostają otwarte jamy.

8/ Rocznik Statystyczny GUS 1978, s. 270, i 1977, s. 272.

9/ Plan Przestrzennego Zagospodarowania Turystycznego Polski do 1990 r. Opracowanie Instytutu Turystyki GKKFiT i Zakładu Przestrzennego Zagospodarowania Polski Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Warszawa 1974, s. 35. Dla oceny stopnia zapylenia: norma radziecka dopuszcza jako ilość bezpieczną dla zdrowia w dzielnicach przemysłowych 200 ton na 1 km² w ciągu roku.

10/ Plan przestrzennego zagospodarowania Polski do 1990 r., op.cit.

Niekorzystnie przedstawia się także sprawa zanieczyszczenia rzek. W 1973 r. stwierdzono w Polsce zanieczyszczenie przekraczające dopuszczalne normy na 28% długości rzek. Ner, Bzura i Czarna Przemsza na całej długości zostały zamienione w ścieki. W ich rejonie występuje zwiększona skłonność do chorób zakaźnych.

Opisane zjawiska mają niekorzystny wpływ na życie i zdrowie ludzkie. Człowiek współczesny coraz bardziej uwalnia się od wysiłku fizycznego - równolegle jednak występuje inny proces, związany ze wzrostem obciążenia psychicznego. Wybitny fizjolog Włodzimierz Missiuro tak scharakteryzował życie wielkomiejskie: "Narządy zmysłów, niemal wszystkie receptory, a więc cała powierzchnia czuciowa ciała jest formalnie bombardowana przez bodźce związane z życiem wielkiego miasta /.../ Następstw przeciążenia emocjonalnego doświadczą w tych warunkach najbardziej zaadaptowany i odporny organizm".^{11/}

Szczególnego zaakcentowania wymaga sprawa hałasu, który nierozdzielnie związany jest z życiem wielkomiejskim. Zjawiska hałasu kryją w sobie wybitny ładunek stresowy, który przyspiesza i potęguje stany pobudzenia psychoneurwicowego, z czym wiąże się obniżenie sprawności fizycznej i umysłowej, zniecierpliwienie, brak opanowania itp.^{12/}

Cechą charakterystyczną życia współczesnego człowieka w warunkach postępu technicznego jest ograniczenie aktywności ruchowej. Niedostatek ruchu staje się zagrożeniem dla zdrowia. Wynika stąd obawa, że dla ludzi o małej aktywności ruchowej nawet niewielkie wysiłki będą stanowić trudność i wpływać będą niekorzystnie na efektywność pracy zawodowej oraz na aktywność życiową w ogóle, powodując:

- zmęczenie, będące zjawiskiem fizjologicznym,
- przemęczenie, a więc zmniejszenie sprawności całego ustroju,
- wyczerpanie, będące już stanem chorobowym.

11/ W. Missiuro: Wpływ wolnego czasu na zdrowie psychiczne.

W: Wypoczynek po pracy i nauce. Komitet Kultury Fizycznej PAN, Warszawa 1966.

12/ Por. A. Brodniewicz: Higiena turystyki i jej znaczenie w systemie wypoczynku, odnowy sił i ochrony zdrowia ludności.

W: Turystyka a odnowa biologiczna. Instytut Turystyki, Warszawa 1977, s. 11.

Opisane stany, a zwłaszcza wyczerpanie, mogą prowadzić do masowo dziś występujących tzw. chorób cywilizacyjnych.

Choroby cywilizacyjne zajęły miejsce tych chorób, które dawniej najbardziej gnębiły ludzkość. Choroby zakaźne nie są już obecnie tak groźne jak niegdyś - głównie dzięki odkryciu antybiotyków, stosowaniu szczepień ochronnych i poprawie stanu sanitarnego. Na przykład liczba nowych przypadków gruźlicy w okresie między 1960 a 1975 r. zmalała w Polsce do około 1/3.^{13/} Udział chorób zakaźnych i pasożytniczych oraz chorób zawodowych w ogólnej umieralności nie przekracza obecnie 5%, a przed 30 laty stanowił ponad 30%.

Rozmiary chorób cywilizacyjnych oraz zmiany zachodzące w stopniu ich nasilenia charakteryzują m.in. liczby dotyczące zachorowań, niezdolności do pracy oraz przyczyn zgonów związanych z chorobami układu nerwowego i zaburzeń psychicznych /nerwice, alkoholizm, padaczka, psychozy itd./ oraz z chorobami układu krążenia /nadciśnienie tętnicze, niedokrwienność serca, choroby naczyń mózgu itd./. Zachorowania na choroby układu nerwowego oraz zaburzenia psychiczne wzrosły w Polsce między 1960 r. a 1977 r. z 34 do 44,5 przypadków na 10 tys. ludności, osiągając liczbę 154 tys.^{14/} Liczby dni niezdolności do pracy z powodu chorób układu nerwowego i narządów zmysłów oraz chorób układu krążenia wskazują na znaczny udział nieobecności w pracy wskutek tych chorób: w 1977 r. ok. 20%, w 1960 r. zaś tylko ok. 15%^{15/} w skali całej absencji chorobowej.

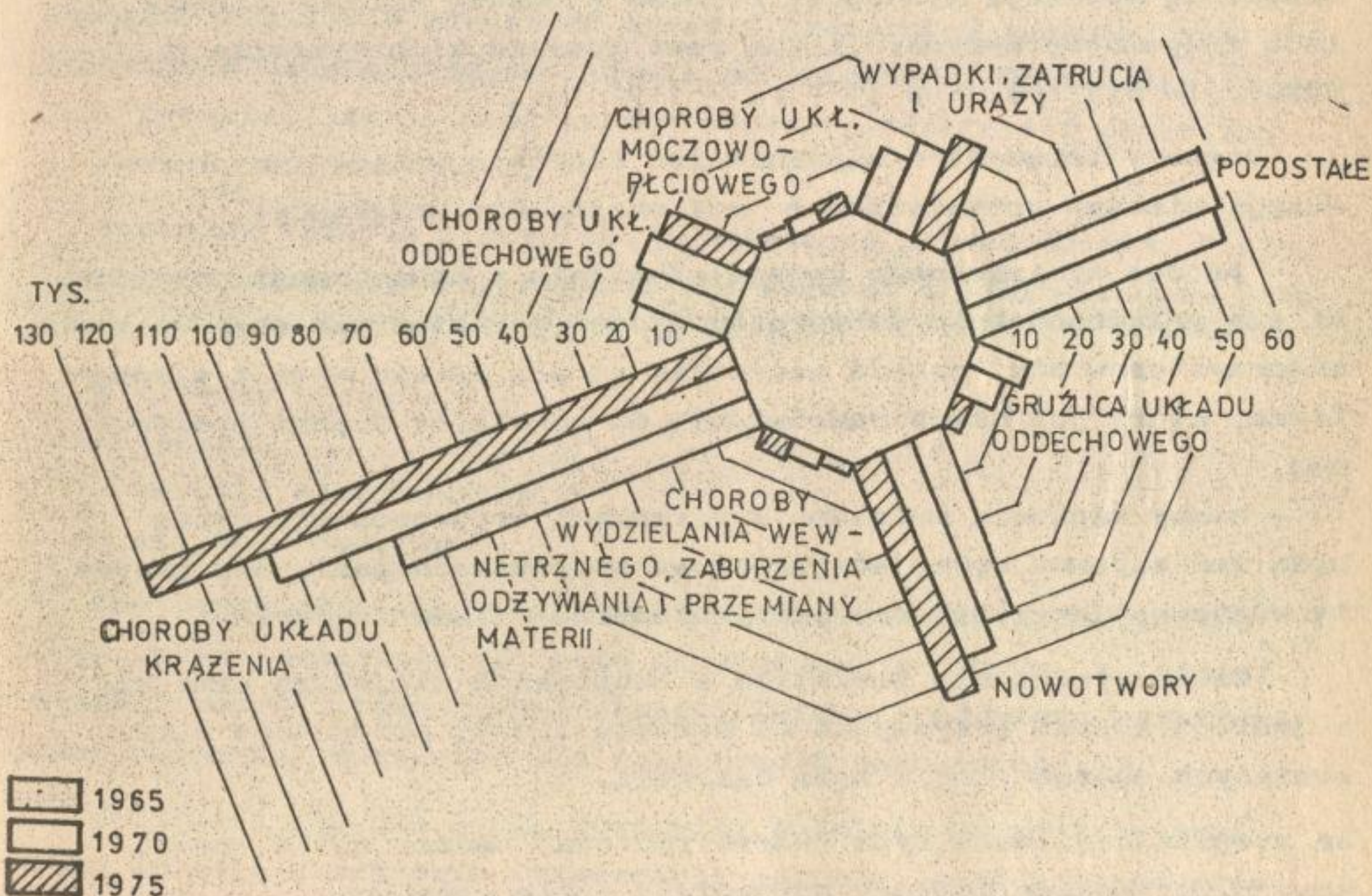
13/ Rocznik Statystyczny Ochrony Zdrowia. GUS, Warszawa 1977, s. 11.

14/ Rocznik Statystyczny GUS 1978, ss. 405 i 31.

15/ Op. cit., s. 407.

ZGONY WEDŁUG PRZYCZYN

RYS.1



Statystyka zgonów według przyczyn /rys. 1/ uwypukla rolę chorób układu krążenia, które znacznie częściej niż inne jednostki chorobowe są przyczyną zejść śmiertelnych; około 130 tys. w 1975 r. na ogólną liczbę 297 tys., co stanowi 44%, gdy tymczasem jeszcze w 1970 r. było 105 tys. zgonów na ogólną liczbę 266,8 tys., a więc 39%. Ludność miast częściej niż ludność wsi cierpi na choroby układu krążenia.

Podane liczby wskazują na niepokojące zjawisko wzrostu chorób cywilizacyjnych w naszym społeczeństwie, co zmusza do szukania skutecznych środków zaradczych.

Z warunkami współczesnego życia wiąże się również wzmożona liczba wypadków, zatruc i urazów, czego wyrazem jest liczba zgonów z tego powodu. W 1960 r. - 4,3 na 10 tys. ludności, a w

1977 - 7,4 na 10 tys. ludności.^{16/} Uwydatnia się to szczególnie wyraźnie przy wypadkach nie związanych z zawodem.^{17/} Na tle omówionej sytuacji występuje również zjawisko wzrostu liczby osób niepełnosprawnych; liczba rent inwalidzkich wynosiła w 1970 r. - 813 tys. a w 1977 r. - 1198 tys.^{18/}

Prognozy związane z zagadnieniem chorób cywilizacyjnych nasuwa-
ją niezbyt optymistyczne refleksje. Oto przykłady:^{19/}

- proces dynamicznego uprzemysłowienia i urbanizacji przyczyni się prawdopodobnie do wzrostu ilości psychicznych objawów nieprzystosowania; przede wszystkim stanów nerwicowych i alkoholizmu, który już dawno rozrósł się do rozmiarów klęski społecznej,

- stany napięcia związane z warunkami współczesnego życia będą też zapewne sprzyjać wzrostowi rozpowszechniania się choroby wieńcowej oraz, być może, innych chorób układu krążenia,

- zanieczyszczenie powietrza w skupiskach miejskich może się w jakiejś mierze przyczynić do wzrostu liczby przypadków nieswoistych chorób płuc i raka oskrzeli.

Na stopień nasilenia tych chorób rzutować będzie wiele czynników, m.in. poziom kultury zdrowotnej społeczeństwa.

Turystyka ważnym elementem odnowy sił

Stany i zjawiska zmęczenia, przemęczenia, wyczerpania, które mają wpływ na wzrost chorób cywilizacyjnych, wymagają stosowania skutecznych środków zaradczych. Organizm ludzki do prawidłowego funkcjonowania wymaga "bilansowania energii fizycznej i nerwowej":

- zużywanej w procesie pracy,
- uzupełnianej w procesie odtwarzania zasobu sił.

^{16/} Rocznik Statystyczny GUS 1978, s. 38.

^{17/} Rocznik Statystyczny Ochrony Zdrowia. GUS 1977; s. 22.

^{18/} Rocznik Statystyczny GUS 1978, s. 91.

^{19/} Jan Kopczyński: Obraz przyszłości zdrowotnej Polski. "Polska 2000" nr 3/1975, s. 56-57.

Zjawiska dotyczące niekorzystnego wpływu dzisiejszej cywilizacji na stan psychiczny i zdrowie człowieka mogłyby nasunąć pesymistyczne refleksje, gdyby nie środki prewencyjne, umożliwiające utrzymanie równowagi strat i uzupełnień energii oraz zwalczanie nadmiernego obciążenia psychicznego. Obciążenie to jest przecież często źródłem zmniejszonej odporności organizmu i chorób cywilizacyjnych.

Naukowcy różnych dyscyplin, a zwłaszcza psychologowie, fizjologowie i socjologowie, starają się wskazać środki zaradcze przeciwdziałające tym zjawiskom - takie jak:^{20/}

- przerwy w pracy,
- spokój,
- warunki mieszkaniowe,
- aktywny odpoczynek.

Turystyka stwarza wyjątkowo korzystne warunki do aktywnego wypoczynku, zwłaszcza na łonie nieskażonej przyrody, w kojącej ciszy i wśród pięknego krajobrazu. Zmiana środowiska umożliwia nowe doznania, korzystne dla regeneracji psychicznej.

Uciążliwe warunki życia postawiły ostatnio przed turystyką nowe zadania w zakresie regeneracji ustroju, powodując powstawanie jej nowej postaci, jaką jest "turystyka zdrowotna".

Przez turystykę zdrowotną rozumie się zmianę stałego miejsca pobytu na pobyt w miejscowości klimatycznej z zadaniem fizycznej i psychicznej poprawy zdrowia dzięki aktywnemu wypoczynkowi. Nie dotyczy to ludzi chorych, ale tych, u których nie ma wyraźnej granicy pomiędzy stanem zdrowia a chorobą. Nie są to więc ludzie chorzy w klasycznym pojęciu tego słowa, lecz tacy, którzy wymagają poprawy kondycji wskutek ujemnych warunków dzisiejszej cywilizacji.^{21/}

20/ Por. T. Tomaszewski: Zmęczenie a warunki pracy. W: Wypoczynek po pracy i nauce. Komitet Kultury Fizycznej PAN, Warszawa 1966.

21/ Rozwinięcie tematu w J. Wolski: Turystyka zdrowotna a uzdrowiskaw europejskich krajach socjalistycznych. "Problemy Uzdrowiskowe" nr 5/53/1970.

Wspólne cechy turystyki /sensu largo/ oraz turystyki zdrowotnej polegają głównie na czasowej zmianie środowiska i rytmu życia. Dla turystyki zdrowotnej charakterystyczne są jednak dodatkowo następujące elementy:

- główny cel turystyki zdrowotnej polegający na odnowie sił; celowi temu podporządkowany powinien być tryb życia w miejscu czasowego pobytu,
- stan zdrowia uczestnika turystyki zdrowotnej; osoba w zasadzie zdrowa, u której mogą występować stany przemęczenia lub wyczerpania, powodujące potrzebę spędzenia urlopu w określony sposób wskazany przez lekarza, w miejscu i porze roku najbardziej odpowiednich,
- aktywny charakter wypoczynku, którego formy powinny być dostosowane do indywidualnych możliwości danej osoby; warunkiem korzystania z aktywnych form wypoczynku jest odpowiednie zagospodarowanie miejscowości turystycznych, zwłaszcza zapewnienie dogodnych możliwości bytowych, urządzeń rekreacyjno-sportowych /ścieżki zdrowia, pola tenisowe, wioślarstwo, jeździectwo itd./ oraz kulturalnych i rozrywkowych.

Proces uprawiania turystyki zdrowotnej został już zapoczątkowany zarówno w postaci indywidualnej jak i zbiorowej. Charakterystyczna jest w tym zakresie działalność FWP, który wprowadził ostatnio nową formę wczasów-aktywnego wypoczynku. Zajęcia rekreacyjno-sportowe odbywają się pod kierunkiem wykwalifikowanych pracowników. Specyficzną formą aktywnego wypoczynku są wczasy FWP dla osób z nadwagą. Program tych wczasów przewiduje intensywne ćwiczenia gimnastyczne, zajęcia sportowe, pływanie w basenie itp., wyżywienie zaś opiera się na niskokalorycznej diecie. Można przewidywać, że warunki życia będą wpływać intensyfikująco na uprawianie tych form wypoczynku.

Uzdrowiska jako tereny o optymalnych walorach
sprzyjających odnowie sił

Uzdrowiska stanowią biorezerwaty odnowy sił i zdrowia ludzkości.^{22/} Umożliwiają one przyspieszony proces regeneracji dzięki zmianie środowiska na inne, bardziej sprzyjające, dostarczające różnorodnych korzystnych dla organizmu bodźców.

W walce z chorobami cywilizacyjnymi ogromną rolę profilaktyczną, leczniczą i rehabilitacyjną odgrywają naturalne tworzywa lecznicze uzdrowisk, klimat oraz środki pomocnicze z dziedziny medycyny fizykalnej, gimnastyka i sport a także całokształt warunków bytowych, sprzyjających odprężeniu psychicznemu.^{23/}

Polska posiada:

- 36 uzdrowisk istniejących /statutowych/, w tym 25 na terenach górskich i podgórskich, 3 w pasie nadmorskim, 8 na pozostałych obszarach kraju,
- 25 uzdrowisk w rozwoju,
- ok. 60 uzdrowisk potencjalnych /terenów przewidzianych pod przyszłe uzdrowiska/.

O walorach naturalnych uzdrowisk stanowią zwłaszcza:

- klimat jako naturalny środek regeneracyjno-leczniczy,
- mineralne wody lecznicze i peloidy; w Polsce znajdują się prawie wszystkie rodzaje wód mineralnych,^{24/}
- krajobraz i szata roślinna,
- położenie na terenach o dużych walorach turystycznych;^{25/} na obszarach o wybitnym znaczeniu dla turystyki, obejmujących ok. 6% powierzchni Polski, zlokalizowano 2/3 uzdrowisk statutowych.

^{22/} Por. A. Brodniewicz: Higiena i ochrona biowalorów środowiskowych uzdrowiska Inowrocław na tle perspektyw jego koegzystencji z miastem i rozwoju. "Problemy Uzdrowiskowe" nr 8/96/1975, s. 23.

^{23/} Por. J. Jankowiak: Profilaktyka i leczenie chorób cywilizacyjnych w uzdrowiskach. "Problemy Uzdrowiskowe" nr 9-10/97-98/ 1975, s. 17.

^{24/} J. Papierkowski: Rola i znaczenie hydrologii i klimatologii lekarskiej dla nauki i praktyki lekarskiej. "Problemy Uzdrowiskowe" nr 2/59, s. 5.

^{25/} Szczegóły vide J. Wolski: Uzdrowiska i ich rola w odnowie sił człowieka. W: Turystyka a odnowa biologiczna. Instytut Turystyki, Warszawa 1976.

Uzdrowiska dysponują zapleczem diagnostyczno-zabiegowym oraz dużą bazą noclegową, liczącą w uzdrowiskach statutowych i w rozwoju około 275 tys. łóżek,^{26/} co stanowi ok. 30% całej bazy noclegowej w obiektach turystycznych i wczasowo-wypoczynkowych w kraju.^{27/}

Uzdrowiska polskie pełnią dwie podstawowe funkcje: leczniczą i wypoczynkowo-turystyczną. Funkcje te znajdują odzwierciedlenie w ustawie uzdrowiskowej.^{28/} Wyrazem obu podanych zakresów działalności jest również wspólny organ opiniotawczo-wnioskujący w postaci Naczelnej Rady Uzdrowisk i Wczasów Pracowniczych oraz podobne organy w województwach.

W szczegółowej systematyce odnowy sił w uzdrowiskach występują cztery zadania:

- rehabilitacja uzdrowiskowa, będąca postępowaniem uzupełniającym w korzystnych warunkach uzdrowiskowych uprzednie leczenie, jakie chory odbył w miejscu zamieszkania np. w związku z wypadkiem, urazem itp.,
- leczenie uzdrowiskowe jako forma uzupełniająca leczenie w miejscu zamieszkania przy przewlekłych stanach chorobowych,
- profilaktyka zdrowotna, zmierzająca do przeciwdziałania pogorszeniu się stanu zdrowia w związku z wystąpieniem początkowych stanów chorobowych lub do utrwalenia osiągniętych uprzednio rezultatów leczniczych,
- turystyka zdrowotna, będąca również działalnością profilaktyczną sensu largo, obejmująca ludzi w zasadzie zdrowych, którzy wskutek ujemnych warunków dzisiejszej cywilizacji potrzebują poprawy kondycji w korzystnym środowisku uzdrowiskowym.

26/ Bez miejsc kolonijnych oraz miejsc w szpitalach uzdrowiskowych, ale łącznie z miejscami w kwaterach prywatnych.

27/ Dotyczy szczytu sezonu w 1976 r. - na podstawie wyników badań oddziału Instytutu Turystyki we Wrocławiu.

28/ Ustawa o uzdrowiskach i lecznictwie uzdrowiskowym z 17.VI. 1966 r. /Dz.U. Nr 23/1966, poz. 150/.

Rozmiary działalności leczniczo-rehabilitacyjnej i profilaktyki zdrowotnej charakteryzuje podane niżej zestawienie:

Kuracjusze w tysiącach^{29/}

1960	1970	1975	1976	1977
290,2	508,6	655,5	671,3	697,5
w tym w sanatoriach, szpitalach i prewentoriach:				
153,0	318,3	444,5	461,5	479,5

W podanych liczbach kuracjuszy mieści się duży procent osób leczonych z powodu chorób cywilizacyjnych.

Główna uwaga lekarzy uzdrowiskowych skierowana jest na balneoterapię chorób serca i naczyń, które w społeczeństwach uprzemysłowionych wysuwają się na czoło chorób cywilizacyjnych. Pomysłne wyniki w tym zakresie mają np. uzdrowiska: Nałęczów, Kuźdowa i Inowrocław.

W uzdrowiskach leczy się również choroby dróg oddechowych, co jest następstwem zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego.

Wzrasta także liczba osób leczonych w uzdrowiskach z powodu chorób układu trawiennego i przemiany materii. Choroby te, zaliczane również do cywilizacyjnych, są m.in. następstwem niewłaściwego odżywiania w warunkach wielkomiejskich.^{30/}

W celu ustalenia liczby uczestników turystyki zdrowotnej w uzdrowiskach należałoby przeprowadzić odpowiednie badania. Z prognozy wynika, że w 1990 r. z różnych form działalności uzdrowiskowej korzystać będzie około 2 mln osób^{31/} - w tym 200 tys.

29/ Rocznik Statystyczny GUS 1978, s. 402.

30/ Rozwinięcie tematu vide J. Jankowiak, op.cit.

31/ Por. J. Jerzak: Perspektywiczne zagospodarowanie uzdrowisk i miejscowości potencjalnie uzdrowiskowych w świetle nowego podziału administracyjnego kraju. "Problemy Uzdrowiskowe" nr 4/126/1978, s. 209.

przebywać będzie w szpitalach uzdrowiskowych, 800 tys. w sanatoriach i około 1 mln korzystać będzie z pomocy ambulatoryjnej. W stosunku do obecnego stanu jest to wzrost około trzykrotny.

Charakterystyczny jest duży udział funkcji profilaktyczno-zdrowotnej w całokształcie działalności uzdrowiskowej. Odpowiada to tendencjom modelu współczesnego uzdrowiska, w którym niekiedy występuje nawet przewaga funkcji profilaktyczno-zdrowotnej nad leczniczą.

Zapotrzebowanie społeczne na różne rodzaje działalności uzdrowiskowej może być znacznie większe, rzutować na nie powinny m.in. takie czynniki jak:

- silny rozwój przemysłu w Polsce,
- wzrost chorób cywilizacyjnych, w których zwalczaniu ważne zadanie przypada uzdrowiskom,^{32/}
- objęcie ludności rolniczej ochroną społecznej służby zdrowia,
- większe uświadomienie potrzeby wyboru najkorzystniejszych dla zdrowia sposobów spędzania wolnego czasu.

Program rozwoju działalności uzdrowiskowej wymagać będzie zwłaszcza:

- budowy nowej bazy hotelowej i zabiegowej oraz nowych urządzeń lecznictwa uzdrowiskowego,
- pełniejszego wykorzystania istniejącej bazy wczasowo-wypoczynkowej w uzdrowiskach statutowych, nieczynnej jeszcze w okresach posezonowych,
- wykorzystanie bazy w miejscowościach wczasowych, zakwalifikowanych jako uzdrowiska potencjalne,
- wykorzystanie bazy w miejscowościach wczasowych na terenach pasm uzdrowiskowo-turystycznych,

32/ Por. C.Kaspar: Uzdrowiska dzisiaj - refleksje ekonomiczne i praktyczne. "Problemy Uzdrowiskowe" nr 9/119/77, s. 91.

- dopływu wykwalifikowanych kadr turystyczno-hotelarskich^{33/}.

Rozwój działalności uzdrowiskowej, niezależnie od aspektów zdrowotnych zagadnienia, rzutować będzie również na sprawę wydłużenia sezonów turystycznych, ponieważ uzdrowiska, ze względu na swoje specyficzne walory, są atrakcyjne nawet w okresach międzysezonowych. Świadczy to również o ścisłym powiązaniu zagadnień uzdrowiskowych z problematyką turystyczną.

Refleksje i wnioski

1. Współczesna cywilizacja przemysłowa, poza udogodnieniami i ułatwieniami, niesie szkodliwe dla zdrowia czynniki, wskutek ograniczonej zdolności adaptacyjnej człowieka do zmieniających się warunków życia, czego konsekwencje odczuwają nawet odporne organizmy w postaci m.in. chorób cywilizacyjnych.

2. Zagrożenie człowieka, zwłaszcza w środowisku wielkomiejsko-przemysłowym, powoduje konieczność stosowania skutecznych środków profilaktycznych; istotna rola w tym względzie przypada aktywnym formom wypoczynku, a zwłaszcza turystyce, która umożliwia przenoszenie się w nowe, korzystne dla zdrowia środowisko.

3. Turystyka powinna dostosowywać swój charakter do zmieniających się warunków życia; obok tych rodzajów turystyki, które mają już pewną tradycję, wyłania się potrzeba rozwijania jej nowej postaci - ukierunkowanej turystyki zdrowotnej, jako antidotum na ujemne zjawiska urbanizacji, industrializacji i związane z nimi stany stresowe i chorobowe.

4. Terenami o wielkich walorach dla turystyki zdrowotnej są uzdrowiska, zwłaszcza uzdrowiska w rozwoju i potencjalne, przedstawiające na razie ograniczone możliwości prowadzenia działalności leczniczej; po odpowiedniej adaptacji powinny być wykorzystywane jako ośrodki turystyki zdrowotnej^{34/}.

33/ Uzdrowiska mają liczny personel służby zdrowia: ok. 650 lekarzy i 2500 pielęgniarek. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa pod względem wykwalifikowanych kadr o przygotowaniu turystyczno-hotelarskim.

34/ Rozwinięcie tematu zob. J. Wolski: Działalność wypoczynkowo-turystyczna uzdrowisk polskich a potrzeby współczesnego człowieka. "Problemy Uzdrowiskowe" /w druku/.

5. Ażeby turystyka mogła pełnić optymalnie funkcję zdrowotną, konieczne jest zwłaszcza:

- kształtowanie zainteresowań turystycznych i wdrażanie nawyków turystycznych już od najmłodszych lat życia,
- wprowadzenie do programu dziesięcioletniej problematyki zdrowotno-turystycznej,
- nasilenie informacji i propagandy o zdrowotnych walorach turystyki,
- lepsze wyposażenie terenów służących odnowie sił w urządzenia rekreacyjno-sportowe,^{35/}
- dopływ wykwalifikowanych kadr organizatorów turystyki i wypożyczynku do ośrodków służących odnowie sił,
- wykorzystanie wód termalnych, obficie występujących w naszym kraju, do celów regeneracyjnych.^{36/}

Podjęcie podanych wyżej kompleksowych działań powinno przyczynić się w sposób istotny do skutecznego przeciwdziałania ujemnym skutkom warunków, w jakich żyje człowiek współczesny.

35/ Dokładna analiza stanu urządzeń rekreacyjno-sportowych w uzdrowiskach patrz jw.

36/ Problem wykorzystania wód termalnych był przedmiotem obrad Rady Turystyki w 1975 r.

Anna Gontrowicz

Zbigniew Zaniewski

Instytut Profilaktyki Społecznej
i Resocjalizacji UW

TURYSTYKA A POTRZEBY CZŁOWIEKA

Zasadniczą i najistotniejszą ze społecznego punktu widzenia funkcją pełnioną przez turystykę jest funkcja zaspokajania ludzkich potrzeb.

- zasadniczą, bo u podstaw gwałtownego - w ostatnich dziesięcioleciach - rozwoju turystyki i jej zdecydowanie masowego charakteru leży ogromne zapotrzebowanie społeczne na tę formę aktywności życiowej;
- najistotniejszą, bo w niezwykle szerokim wachlarzu zaspokajanych przez turystykę potrzeb znajdują się zarówno te najważniejsze dla rozwoju ludzkiej osobowości jak i te, które decydują o twórczym zaangażowaniu człowieka w społeczno-kulturalnym życiu kraju.

Z tych też względów turystyka jest zaliczana do podstawowych elementów polityki społecznej, mającej na celu kształtowanie i rozwijanie socjalistycznych warunków życia, a jej dalszy rozwój już dawno przestał być przedmiotem wyłączonego zainteresowania instytucji bezpośrednio z nią związanych.

Celem niniejszego opracowania jest udokumentowanie prawdziwości sformułowanej na wstępie tezy i wykazanie istotnej roli turystyki w życiu społeczno-kulturalnym narodu, wagi pełnionej przez nią funkcji i możliwości, jakie kryją się w turystyce w zakresie ogólnospołecznych działań na rzecz stałej poprawy warunków życia i pracy społeczeństwa.

Rozpatrując turystykę w kontekście najistotniejszej dla niej funkcji pragniemy już na wstępie wyjaśnić nasuwające się w tym miejscu wątpliwości czy zastrzeżenia, mogące być źródłem określonych nieporozumień, szczególnie w kwestii rozwoju turystyki i jej wpływu na inne dziedziny życia.

Oczywiste jest, że sam charakter potrzeb ludzkich i siła ich naporu nie mogą być wystarczającymi czynnikami rozwoju turystyki. Dawniej człowiek także odczuwał różnego rodzaju potrzeby, z nie mniejszą zapewne niż dzisiaj siłą. Potrzeby, z których ogromna przynajmniej część mogłaby znaleźć zaspokojenie w turystyce. A mimo to rozwój turystyki w takiej postaci, w jakiej jawi się ona dzisiaj, datuje się od stosunkowo niedawna. Przypada bowiem w swych początkach na drugą połowę XIX wieku. W czym zatem rzecz? W rozgraniczeniu dwóch zasadniczych faktów:

- 1 - różnorodności, charakteru i siły naporu potrzeb,
- 2 - okoliczności umożliwiających ich efektywne zaspokojenie.

W przypadku turystyki, przy istniejącym zapotrzebowaniu na tę formę aktywności życiowej, głównymi czynnikami umożliwiającymi jej istotny rozwój stały się:

- rozwój i dostępność masowych środków komunikacji,
- ogólny poziom zamożności państw i obywateli,
- osiągnięty poziom rozwoju gospodarczego i społeczno-kulturalnego,
- bilans czasu wolnego /w którym głównie realizowane są wyjazdy turystyczne/,
- polityka społeczna w zakresie "swobody przestrzennej" obywateli /dostępność terenów, udogodnienia w przekraczaniu granic państwowych/.

Niezadowolający stan przynajmniej jednego z wymienionych czynników wyraźnie wpływa na kształt turystyki jako całości.

Zasadniczą jednak okolicznością, która wpłynęła na rozwój turystyki stała się jej zdolność do zaspokojenia szerokiego zakresu ludzkich potrzeb. I to takiego zaspokojenia, które zadecydowało z jednej strony o masowym charakterze tego zjawiska, z drugiej zaś o jego wyraźnych trendach rozwojowych. Wspominamy o tym dlatego, że często mówi się o innych "funkcjach" turystyki. Te inne "funkcje" są bądź to następstwem zainteresowania turystyką, bądź okolicznościami

towarzyszącymi jej rozwojowi. Nie mogą jednak stanowić wystarczającego uzasadnienia ani dla jej istnienia, ani dla jej dalszego rozwoju. Fakt ten wydaje się szczególnie zrozumiały w naszych warunkach ustrojowych, w których podstawowym celem wszelkiej polityki społecznej jest najpełniejsze zaspokojenie ludzkich potrzeb.

Istota rozważanego problemu, skupiającego się wokół rozpatrywanej funkcji turystyki, wyraża się w następującym zestawie pytań, wyznaczających jednocześnie porządek dalszych rozważań:

- 1 - czym w aspekcie uznanej funkcji jest turystyka ?
- 2 - jakie okoliczności wpływają na jej aktualny kształt ?
- 3 - jakie możliwości, istotne ze społecznego punktu widzenia, kryją się w turystyce ?
- 4 - czym wobec tego może być turystyka z punktu widzenia interesów społeczeństwa ?
- 5 - jakie warunki muszą być spełnione, aby turystyka mogła możliwie najefektywniej pełnić aktualną i możliwą do zrealizowania funkcję ?

Tak sformułowane pytania wyznaczają jednocześnie konkretne tematy problemów badawczych, których podjęcie stanowił będzie zasadniczy punkt wyjścia do metodycznych analiz podstawowej dla turystyki funkcji zaspokajania ludzkich potrzeb.

W tym kontekście dalsze nasze rozważania dotyczyć będą głównie zarysowania problematyki szczegółowej w obrębie każdego z problemów podstawowych i wskazania na najważniejsze naszym zdaniem związane z nimi zagadnienia.

Ad.1 - większość autorów zajmujących się problemami turystyki, niezależnie od różnic w poglądach na szczegółowe cele czy funkcje przypisywane turystyce, zgodna jest co do kilku zasadniczych faktów:

- a/ turystyka jest formą aktywności psychofizycznej człowieka wyrażającą się ruchliwością przestrzenną, zmianą miejsca pobytu;

- b/ dla odróżnienia od innych przejawów ruchliwości przestrzennej przyjęto, że mianem turystyki określać się będzie ta ruchliwość, która nie wiąże się z motywem osiedlenia: jest to zatem czasowa zmiana miejsca pobytu;
- c/ zakłada się, że decyzjom podjęcia podróży turystycznych nie towarzyszy żaden szczególny przymus, a zatem podejmowane są dobrowolnie; mówi się ponadto, że turystyka "tym się różni od podróży innego typu, że zakłada wolny wybór celu podróży podejmowanej dla przyjemności";
- d/ wspomniana ruchliwość wiąże się z mniej lub bardziej bezpośrednim kontaktem z nowym otoczeniem, środowiskiem /ludźmi, wytworami kultury i cywilizacji, środowiskiem przyrodniczym/;
- e/ przyjmuje się także, że podróż turystyczna wiąże się najczęściej ze zmianą dotychczasowego rytmu życia.

Wspomniane wyżej fakty są jednocześnie cechami konstytuującymi pojęcie turystyki. Czym zatem, w świetle owych cech, jest w rzeczywistości turystyka ?

Ze względu na cechę: "czasowa zmiana miejsca pobytu" turystyka jest w istocie "zerwaniem" na pewien czas z dotychczasowym miejscem zamieszkania, oderwaniem się od dotychczasowego środowiska, od jego codziennych problemów i spraw. Jest w pewnym sensie odizolowaniem się od tego wszystkiego, co w stałym miejscu pobytu stanowi o codziennej treści życia /pośpiechu, postępującej komplikacji, dotychczasowego rytmu życia i jego porządku/.

Mniej czy bardziej bezpośredni kontakt z określonymi elementami nowego otoczenia /środowiska/, z charakterem tych elementów, nie pozostaje bez wpływu na psychikę turysty, na sferę poznawczą i emocjonalną. Kształtuje stosunek człowieka do otaczającej go rzeczywistości.

Wartość dobrowolności podejmowanych decyzji wpływa w istotny sposób na odbieranie wrażeń turystycznych i ich przeżywanie. Towarzysząca klimatowi podróży turystycznych przyjemność,

często o zabarwieniu zabawowym, ma istotne właściwości rozładowywania stresów i przełamywania kompleksów.

Omówione okoliczności, wiążące się z poszczególnymi cechami konstytuującymi pojęcie turystyki, nie wyczerpują charakterystyki jej właściwości. Istotne uzupełnienie w tym względzie przynieść może odpowiedź na pytanie: w jakich celach ludzie podejmują podróże turystyczne? Oto najczęściej dotychczas wymieniane cele tych podróży:

- poznanie warunków życia ludzi w innych krajach,
- przeżycie określonych wrażeń związanych z nieznanymi sytuacjami,
- ucieczka od codziennej rutyny,
- poznanie miejsc - świadków naszej historii i faktów historycznych,
- poznanie piękna nieznanych dotąd krajobrazów,
- względy klimatyczne i zdrowotne /słońce, woda, wypoczynek/.

Czy turystyka, zważywszy na rozpatrywane wcześniej cechy, pozwala osiągnąć owe cele? - oczywiście tak. Rzecz jednak w tym, czy dostatecznie dobrze?

Postawione wcześniej pytanie o cele wyjazdów turystycznych jest w istocie pytaniem o potrzeby ludzkie, które są źródłem motywów leżących u podłoża wszelkiej celowej i świadomej działalności człowieka. Pytaniem o potrzeby, jakie turystyka zaspokaja, bądź jest w stanie zaspokoić.

Jak się okazuje, indeks tych potrzeb jest niezmiernie szeroki. I to zarówno potrzeb biologicznych jak i, przede wszystkim, psychicznych. Zamieszczona obok tabela obrazuje zasięg oddziaływania turystyki w tym względzie. Mimo nieuniknionej arbitralności prezentowanych w tabeli podziałów i niekompletności przedstawionego indeksu potrzeb /brak systematycznych badań w tym względzie/ wyraźnie daje się zauważyć niezwykle szeroki zasięg oddziaływania turystyki.

Zasięg oddziaływania turystyki w zakresie
zaspokajania potrzeb ludzkich

Potrzeby biologiczne	Potrzeby psychiczne	
	osobiste	spoleczno-kulturalne
1 - pokarmu	1 - samorealizacji	1 - twórczej aktywności
2 - snu	2 - osiągnięć	2 - poznawcze
3 - ciepła	3 - doskonalenia	3 - więzi emocjonalnej
4 - aktywności fizycznej	4 - niezależności	4 - bezpieczeństwa
5 - seksualne	5 - swobody	5 - afiliacji
6 - wydalania	6 - nowych doświadczeń	6 - informacji
7 - inne	7 - przyjemności	7 - doznań emocjonalnych
	8 - wypoczynku	8 - doznań estetycznych
	9 - odprężenia	9 - stałości
	10 - spokoju	10 - wymiany myśli
	11 - porządku	11 - akceptacji
	12 - konstruowania	12 - bycia potrzebnym
	13 - przechowywania	13 - przynależności
	14 - samoobrony	14 - szacunku
		15 - opieki
		16 - nietykalności
		17 - zabawy
		18 - rozrywki
		19 - wesołych sytuacji
		20 - śmiechu
		21 - sukcesu
		22 - uznania
		23 - odróżniania się
		24 - pokazania się
		25 - imponowania
		26 - wyjaśniania
		27 - demonstracji
		28 - naśladowania
		29 - nabywania
		30 - konformizmu
		31 - autorytetu
		32 - unikania nagany
		33 - dominacji
		34 - przeciwdziałania
		35 - agresji
		36 - zależności
		37 - odrzucania
		38 - poniżania się

znak ten wykreśla zasięg
potrzeb zaspokajanych
przez turystykę

Podstawowe czynniki indywidualizujące
charakter, siłę potrzeb oraz wymaga-
nia w zakresie ich zaspokajania:

- 1 - poziom ogólnej kultury człowieka,
- 2 - wykształcenie,
- 3 - środowisko /miasta duże, małe,
wieś, pochodzenie społeczne/
- 4 - płeć i wiek,
- 5 - charakter wykonywanej pracy.

Indeks potrzeb sporządzono wg
propozycji Thomasa, Masłowa, Murraya
i innych.

Ze względu na naturalność większości sytuacji /rozpatrywanych z punktu widzenia fizjologicznych wymagań organizmu ludzkiego/ turystyka zaspokaja komplet potrzeb biologicznych. Z zasygnalizowanych potrzeb osobistych człowieka, turystyka jest w stanie zaspokoić znakomitą większość. W zakresie potrzeb psychicznych natury społeczno-kulturalnej turystyka zaspokaja wszystkie potrzeby najistotniejsze ze społecznego punktu widzenia. Przy czym zakres zaspokajanych potrzeb jest bardzo szeroki. Mieszczą się w nim zarówno potrzeby wyznaczające dynamikę życiową jednostki /samorealizacji, osiągnięć, doskonalenia, niezależności, swobody, nowych doświadczeń, uznania, akceptacji, bezpieczeństwa, opieki itp./, jak i potrzeby określające charakter jej aktywności w życiu społeczno-kulturalnym. W tej grupie potrzeb niezwykle istotne są potrzeby intelektualne jednostki /potrzeby poznawcze, twórczej aktywności, informacji, doznań estetycznych, wymiany myśli, wyjaśniania itp./ oraz potrzeby sfery emocjonalnej /afiliacji, więzi emocjonalnej, doznań emocjonalnych, stałości, bycia potrzebnym, przynależności, szacunku, zabawy, rozrywki, wesołych sytuacji, odróżniania się, naśladowania itp./.

Zdaniem większości psychologów potrzeby stanowią podstawowy mechanizm napędowy aktywności życiowej człowieka. One wyznaczają kierunek i jakość działania. Nie wdając się w bardziej szczegółowe rozważania na ten temat można stwierdzić, że człowiek jest przez całe życie nastawiony na zaspokajanie określonych potrzeb. Przy czym o ile potrzeby biologiczne są trwałe i powszechne, o tyle społeczne i kulturalne są zmienne, zależne od środowiska.

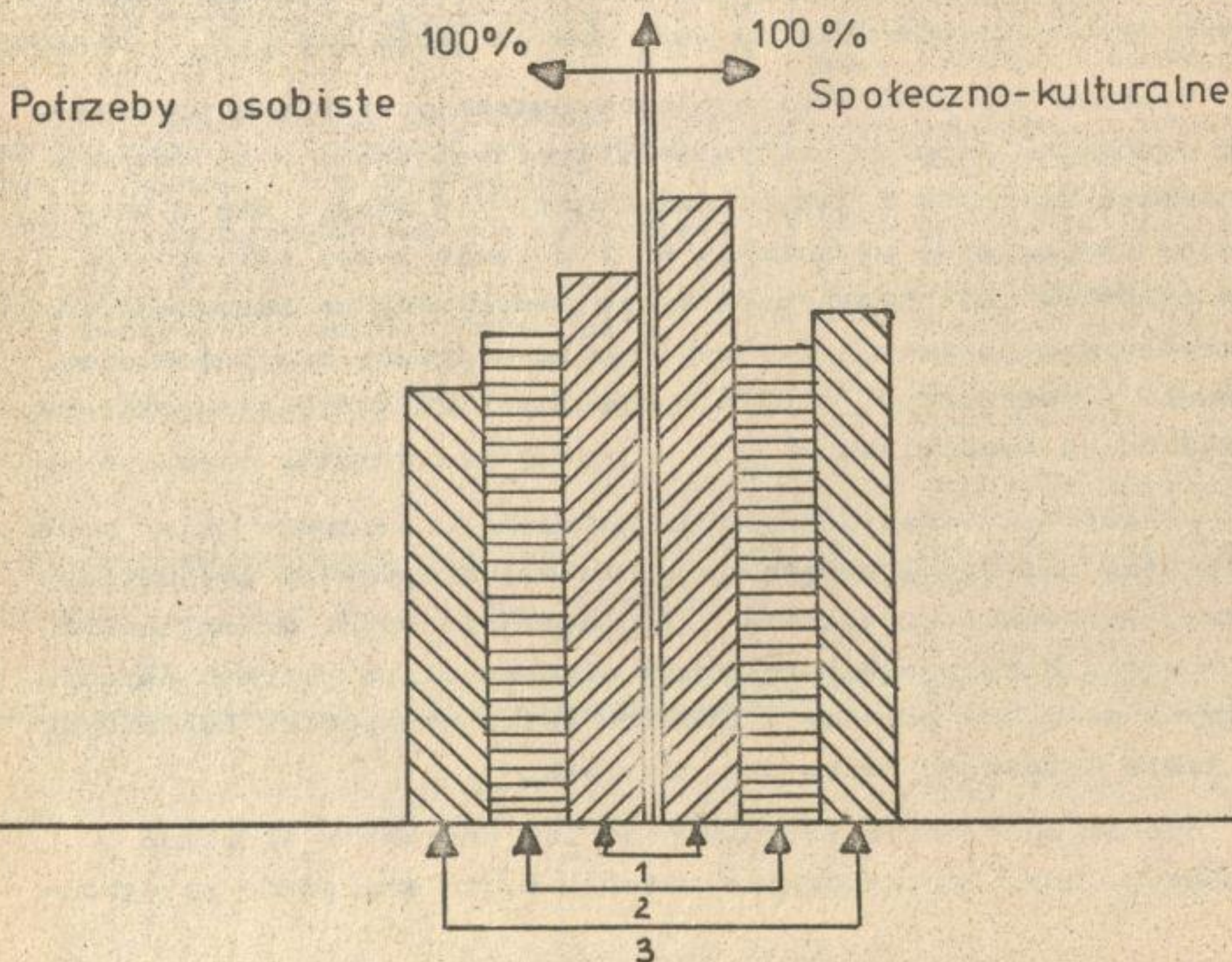
Długotrwały stan deprywacji potrzeb /niezaspokojenia/ może się stać przyczyną poważnego obniżenia aktywności psychofizycznej człowieka, powstania najróżnorodniejszych dolegliwości i chorób. Niezaspokojenie przez dłuższy okres potrzeb psychicznych może być powodem głębokich zmian w psychice człowieka, a także istotnych zmian organicznych.

Sposób odczuwania potrzeb oraz ich charakter są różne u różnych ludzi. Indywidualne różnice w tym względzie są ogrom-

ne, tak jak ogromna jest różnorodność ludzkich charakterów i typów osobowości. W tych samych warunkach i z tych samych powodów u różnych osób pojawiać się będą różne potrzeby, zależnie od poziomu kulturalnego jednostki, środowiska, z jakiego pochodzi, wykształcenia, płci i wieku, charakteru wykonywanej pracy itp.

Dla praktyki nieodzowne jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie: jak wymienione wyżej czynniki wpływają na sposób odczuwania i rodzaj występujących potrzeb? Czy dadzą się zauważyć istotne różnice w tym względzie? Jakże w związku z tym należy podjąć kroki w celu maksymalnie efektywnego zaspokajania zindywidualizowanych potrzeb? Jest to konieczne i wdzięczne pole do badań podstawowych.

Poniżej zamieszczony jest wykres obrazujący stosunek funkcji zaspokajania potrzeb przez turystykę, do tej samej funkcji pełnionej przez sport i pracę zawodową, oczywiście ze wszelkimi zastrzeżeniami wynikającymi z dużej, acz koniecznej umowności tego typu schematu.



Legenda:

100%: poziom przyjęty wg indeksu tabeli

1 - turystyka	71,0	78,0
2 - praca zawodowa	64,0	60,0
3 - sport	57,0	65,0

Oczywiście, podobnie jak w prezentowanej wcześniej tabeli tak i przedstawiony na tym wykresie materiał należy traktować jedynie jako prezentację tendencji, nie zaś obraz wyników badań empirycznych. Wysoki stopień umowności powinien skłaniać do ostrożności w formułowaniu wniosków.

Ad.2 - Aktualny kształt turystyki jest wyznaczony przez kilka ściśle związanych ze sobą czynników, których ostateczną funkcją jest możliwy do zarejestrowania "poziom społecznej satysfakcji". Charakter tych zależności prezentuje poniższy schemat.

Podstawowe wyznaczniki efektywności zaspokajania potrzeb przez turystykę

Ogólne warunki społeczno-ekonomiczne

Poziom świadomości społecznej
/stan aktualny - trendy rozwojowe/

Charakter i natężenie
odczuwalnych potrzeb
/pojawienie się nowych potrzeb/

Organizacja działań
w zakresie turystyki
/stosowane formy i metody/

Stan zaplecza
rzeczowo-finanso-
wego /ilość i ja-
kość środków/

Poziom społecznej satysfakcji
/faktyczna zdolność turystyki/
do zaspokajania potrzeb

Ogólny poziom
fachowy kadr
/wiedza i możli-
wości instru-
mentalne/

Najistotniejsze dla praktyki będzie tu uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania:

- jaki jest autentyczny zakres potrzeb psychicznych
 - a/ deklarowany przez turystów,
 - b/ zaspokajany przez turystykę ?
- jakie elementy obecnego systemu turystyki utrudniają zaspokajanie potrzeb, a jakie mu sprzyjają ?

Pamiętać przy tym należy o kilku podstawowych prawidłowościach związanych z funkcjonowaniem potrzeb i ich związkami z turystyką:

1. Poziom deprywacji /niezaspokojenia/ potrzeb wpływa na siłę dążenia do ich zaspokojenia. Innymi słowy, na podstawie natężenia działań zmierzających do zaspokojenia określonej potrzeby wnosić można o poziomie jej deprywacji /tendencja natężenia/. Prawidłowość ta tłumaczyć może np. zjawisko masowości w turystyce. Dla praktyki śledzenie natężenia określonych potrzeb niezbędne jest w celu wdrażania stosowanych metod czy sposobów ich zaspokojenia, np. przez wzbogacanie form turystyki. Jest to konkretny problem badawczy.

2. Konieczność zaspokojenia potrzeb zmusza do poszukiwania efektywnych źródeł ich zaspokojenia. Znaczy to, że jeżeli jednostka nie zdoła zaspokoić swoich potrzeb w jednych okolicznościach, będzie poszukiwała innych, umożliwiających zrealizowanie jej dążeń /tendencja kierunkowa/. Prawidłowość ta tłumaczyć może rosnące zainteresowanie turystyką. Dla praktyki istotnym postulatem wypływającym z następstw tej prawidłowości będzie śledzenie opinii co do trafności doboru konkretnych form organizacyjnych i wprowadzanie określonych zmian stosownie do tej opinii.

3. Mechanizm nagradzania związany z obniżaniem poziomu deprywacji potrzeb skłania do zachowań powtarzalnych wobec źródła nagród /tendencja trwania/. Ta prawidłowość tłumaczy w pewnym stopniu trwałość zjawiska turystyki, a w połączeniu z poprzednimi czynnikami także jej trendy rozwojowe. Dla praktyki wynika z tego generalny postulat uważnego śledzenia frekwencji

cji pewnych form turystyki i oceny tych form pod względem efektywności działań.

Trzeba jednocześnie dodać, przypominając twierdzenie psychologów, że rozwój potrzeb zależy od ilości i różnorodności bodźców pobudzania, że turystyka:

- po pierwsze, stwarza warunki do istnienia bardzo dużej i zróżnicowanej ilości bodźców /świadectwem jest ilość i różnorodność zaspokajania potrzeb/,
- po drugie, dzięki tym okolicznościom może stymulować rozwój nowych, pożądanых społecznie i wartościowych potrzeb oraz umacniać aktualnie występujące.

Jasne, że rozwój turystyki jest dla spełnienia tych okoliczności czynnikiem decydującym.

Ogólna strategia analizy zarysowanych w tym punkcie problemów powinna być następująca:

- a/ ocena stanu każdego z elementów występujących w przedstawionym schemacie,
- b/ określenie charakteru powiązań między poszczególnymi elementami,
- c/ określenie związków pomiędzy stanem tych elementów a zjawiskami związanymi z przytoczonymi powyżej prawidłowościami.

Jest to cały ogromny obszar badawczy o pierwszorzędnym znaczeniu dla przyszłego kształtu turystyki i możliwości efektywnego pełnienia przez nią podstawowej funkcji zaspokojenia potrzeb.

Ad. 3. Właściwą odpowiedź w tym względzie przynoszą: z jednej strony indeks potrzeb zaspokajanych przez turystykę i badania nakreślone dla tego problemu, z drugiej zaś szczególne właściwości, jakie się wiążą z klimatem podróży turystycznych.

Dzięki tym czynnikom turystyka już jest /mimo braku pogłębionych badań empirycznych jednoznacznie potwierdzających tę tezę/ i może się stać w przyszłości jeszcze bardziej efektywnym narzędziem kształtowania osobowości człowieka, określają-

cym twórczy charakter jego aktywności społecznej. Innymi słowy, turystyka jest elementem świadomego i celowego wychowania. Fakt ten jest niezwykle istotny w odniesieniu do młodzieży, która stanowi ogromny odsetek turystów. Obserwuje się ciągły wzrost tej populacji w rozwijającym się ruchu turystycznym. Możliwość wykorzystania turystyki w celach wychowawczych, dzięki jej szczególnym /a z braku miejsca nie wyjaśnionym tu do końca/ właściwościom stwarza poważne nadzieje na realne sukcesy w szeroko zakrojonej akcji profilaktycznej i działaniach resocjalizacyjnych. Z punktu widzenia interesu społecznego jest to problem pierwszorzędnej wagi. W związku z tym najpilniejszym zadaniem, nie tylko zresztą dla praktyki, byłoby udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- jakie to właściwości umożliwiają turystyce określone oddziaływanie na osobowość ludzką ?
- jaki jest mechanizm tego oddziaływania i jego skutki /na jakie sfery osobowości oddziałuje, z jaką trwałością/ ?
- jakie są możliwości manipulowania tymi właściwościami /w jakich warunkach i w stosunku do kogo/ ?

Wychowawcza funkcja turystyki powinna się stać drugim aspektem jej funkcji podstawowej. Drugim, co nie znaczy drugorzędnym.

Ad.4. Przy spełnieniu wszystkich koniecznych warunków turystyka może się stać efektywnym narzędziem długofalowej polityki społecznej. Narzędziem, które w maksymalny sposób przyczynić się może do istotnej poprawy warunków życia ludzi pracy i podniesienia ich na nowy jakościowo poziom.

Walory, jakie się kryją w turystyce, zdają się w całej pełni potwierdzać to przypuszczenie. Szczególnie istotnym momentem w tym względzie wydaje się możliwość propagowania i utrwalania przez turystykę pożądanых społecznie wzorów postaw i zachowań. Uzasadnianie korzyści płynących z takich możliwości jest chyba zbędne.

Ad.5. Odpowiedź na to pytanie wymaga rozpatrzenia dwojakiego rodzaju zagadnień:

- jaki model ogólnospołeczny turystyki byłby najbardziej efektywny dla właściwego pełnienia przez nią zakładanych funkcji ?
- jakie modele określonych form turystyki /i jakie w ogóle formy turystyki/ mogą przyczynić się w sposób efektywny do zaspokajania ludzkich potrzeb ?

Podstawę do rozważań w tym względzie stanowią:

- prognozy dotyczące społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju /a także ogólnoswiatowe trendy rozwojowe/,
- ogólnoswiatowe trendy rozwojowe ruchu turystycznego oraz postęp w dziedzinie organizacji turystyki.

Generalną wytyczną do działań w zakresie turystyki stanowi globalna polityka społeczna określająca strukturę celów społecznych i hierarchię preferowanych wartości. Dopiero te generalne pryncypia stwarzają ramy do bezpośrednich działań w turystyce.

Wydaje się, że czynnikiem decydującym o jakości turystyki będzie w przyszłości fachowy poziom kadr. Ale fachowość ta wyrażać się musi w coraz większym stopniu znajomością psychologicznych i socjopedagogicznych mechanizmów związanych z podstawową funkcją turystyki i jej rolą w ogólnospołecznej polityce socjalnej.

Przygotowanie kadr turystycznych w tym kierunku - przy założeniu stałej poprawy warunków życia - będzie miało istotny wpływ na bezpośrednie działanie związane z wypracowaniem nowych form w turystyce i sposobami wdrażania tych form w życie, przy uwzględnianiu całej złożoności problemu zaspokajania ludzkich potrzeb.

Autorzy niniejszego opracowania nie czuli się upoważnieni do proponowania jakichkolwiek praktycznych rozwiązań w tym względzie przede wszystkim z tego powodu, iż stan badań empirycznych i teoretycznych w dziedzinie turystyki nie pozwala na wysuwanie zdecydowanie jednoznacznych stwierdzeń. Dlatego też niniejsze opracowanie pozostanie jedynie próbą metodolo-

głównego uporządkowania podstawowych problemów w tym wzglę-
dzie i sformułowania na tym tle jedynie ogólnych wskazań
dla turystyki.

Andrzej Tyszka
Instytut Filozofii
i Socjologii PAN

KULTUROWE I SPOŁECZNE ASPEKTY ROZWOJU TURYSTYKI

Z punktu widzenia analizy kulturowej /w przeciwieństwie do analiz statystyczno-ekonomicznych/ wskaźniki ilościowe opisujące zasięg społeczny i intensywność ruchu turystycznego mają znaczenie drugoplanowe. Dla pełnej diagnozy i prognozy nie jest wprawdzie obojętna wszelka ilościowa analiza i kontrola zjawisk masowych. Jednak powyżej pewnych poziomów masowości turystyki /odpowiadających w dziedzinie kultury masowej tzw. "drugiemu progowi umasowienia"/, które zostały w Polsce przekroczone już ok. 20 lat temu, nie można i nie usiłuje się kwestionować jej społecznej doniosłości. Można jej co najwyżej nie doceniać lub nie w pełni ją uwzględniać.

W tym stanie rzeczy najistotniejsza dla podjętego problemu wydaje się refleksja i analiza jakościowa, dzięki której możliwa stałaby się próba perspektywicznej oceny ruchu turystycznego i jego miejsca w panoramie cywilizacyjno-kulturowego rozwoju kraju i społeczeństwa w dwóch końcowych dekadach stulecia. Chodzi tutaj o wysunięcie i sformułowanie celów perspektywicznych, dla których uzasadnienia poszukiwalibyśmy argumentacji w sferze kultury, ideologii i filozofii życia, to jest tam, gdzie bezpośrednio pragmatyczne środki argumentacji są i niestosowne, i nie całkiem możliwe. Zastosowanie mieć więc będzie nie tyle rachunek liczbowy, co rachunek wartości trudno lub wcale nie poddających się kwantyfikacji. Ta ostatnia okoliczność - wbrew przeważającej opinii - nie stanowi o mniejszej wadze zagadnień: niewymierny charakter zjawisk kulturowych tylko w oczach profanów i wulgaryzatorów świadczy na ich niekorzyść w zestawieniu z problemami dającymi się wyrazić liczbą lub procentem.

Turystyka jest typowym przedmiotem rozważań interdyscyplinarnych ze względu na stopień złożoności wewnętrznej struktury zjawisk, a także wieloplanowość układów zewnętrznych, w

które jest uwikłana. Analiza kulturowa rozwoju turystyki musi respektować ten fakt. Skłania to do poprowadzenia jej w sposób otwarty na wiele kontekstów i sąsiednich pól zainteresowania. Z drugiej jednak strony należy zachować specjalistycznie kulturoznawczy punkt widzenia w stawianiu i rozwiązywaniu zagadnień. Oba te postulaty uważam za stosowne podkreślić na wstępie.

1. Zasady typologii i jej prognostyczna użyteczność

Znaczna wielokształtność i niejednorodność zjawisk objętych wspólnym pojęciem "turystyka" domaga się klasyfikacji lub typologii, które - choć do celów praktycznych - wprowadzałyby jakiś rodzaj wewnętrznego uporządkowania. Wychodząc naprzeciw tej potrzebie z różnych stanowisk, na ogół pragmatycznych /np. instytucjonalno-organizacyjnych, ekonomicznych/, przyjmowano różne zasady typologizacji. Z punktu widzenia prognozy o charakterze społeczno-kulturowym najstosowniejszą i najbardziej efektywną zasadą typologiczną wydaje się taka zasada, która odwołuje się do czynnych w świadomości i praktyce społecznej wzorów mobilności przestrzennej.

Łączne potraktowanie różnych dziedzin i przejawów ruchu turystycznego ma swoje uzasadnienie pojęciowe. Wspólny element wszelkiej działalności turystycznej stanowi przemieszczanie się w przestrzeni geograficznej będące równocześnie - o czym się często zapomina - przemieszczeniem w przestrzeni społecznej, któremu przypisuje się na ogół motywację nie utylitarną, ludyczno-hedonistyczną, oraz cechy bezinteresowności i dobrowolności. Taka charakterystyka owego wspólnego elementu jest przybliżeniem lub idealizacją, gdyż praktyczne odchylenia od niej są oczywiste.

Teza, że działania przebiegające zgodnie z modelem mobilności właściwym ruchowi turystycznemu są w naszych społeczeństwie powszechnie aprobowane i uznane za normalne, tj. podlegają wzorowi kulturowemu - wydaje się mocno uzasadniona empirycznie. /Nie oznacza to jeszcze ani powszechności uprawiania turystyki, ani też nawet powszechności aspiracji do jej uprawiania/. Ba-

nalność tej tezy staje się mniejsza, jeśli uświadomimy sobie, że 30 lat temu nie byłaby ona prawdziwa.

Jednolity kanon pojęciowy mobilności turystycznej rozpada się na szereg oddzielnych, wariantowych wzorów od momentu, gdy jej ogólną definicję zechcemy skonkretyzować.

Pojawia się tu pierwszy dwoisty podział istotny z punktu widzenia naszej analizy: na turystykę wędrowną /zwie się ją także "kwalifikowaną"/ oraz turystykę pobytowo-przewozową. Wyróżnikiem pierwszej jest zasada "pokonywania" przestrzeni za pomocą tradycyjnych a nawet archaicznych technik lokomocyjnych angażujących i aktywizujących indywidualny wysiłek psychofizyczny turysty /pieszego, kolarza, kajakarza, narciarza, taternika, pletwonurka itp./. Przeciwnieństwem tego modelu pozostaje zasada turystyki "przewozowej", polegająca na minimalizacji wysiłku i aktywności turysty związanych z przemieszczeniem przestrzennym przez zastąpienie ich względnym komfortem komunikacji zmechanizowanej.

Dalszym wyróżnikiem turystyki wędrownej, jest jej terenowy charakter i dążenie do bezpośredniej penetracji naturalnego środowiska, otwartego krajobrazu, "zmierzenie się" z naturalnymi żywiołami przyrody. W przeciwieństwie do tego, turystyka przewozowo-pobytowa czyni celem swej szczególnej operacji teren zagospodarowany lub przystosowany na modłę urbanistyczną /hotele, pensjonaty, motele, campingi etc/. Dla uproszczenia pominąć można szereg dalszych różnic modelowych.

W sumie kształtujący wpływ obu tych przeciwstawnych typów czy stylów turystyki, ich efekty rekreacyjne, poznawcze /zwłaszcza krajoznawcze/, wychowawcze - czyli efekty kulturotwórcze - są względem siebie bardzo odległe. Sens pierwszego typu turystyki sprowadza się do poszukiwania doznań i satysfakcji w dobrowolnie narzuconym sobie trudzie i ćwiczeniu/"askezis"/. Sens drugiego - streszoza się w czasowej odmianie środowiska i poszukiwaniu nowych wrażeń bez rezygnacji z wygod i udogodnień, a nawet przez podniesienie ich standardu /"hedone"/. Pierwszy z nich mieści się w stylu "sportowym" i należy par excellence do kultury fizycznej, gdy tymczasem drugi jest bliższy prestiżowej rozrywce i konsumpcji. Wyjaśnienie tej dwutorowości

znaleźć możemy odwołując się do odległej genezy kulturowej obu tych gałęzi turystyki, nawiązujących - pierwsza, do tradycji rycerskich i źródeł romantycznych /ich rezydualnym eksponentem w XX wieku był ruch harcerski i skautingowy/, druga - do pod-
różniczych i czasowych tradycji mieszczaństwa.

Pozycję wyraźnie pośrednią i łamiącą wymienione przeciwstawienia modelowe zajmuje turystyka zmotoryzowana /głównie samochodowa/. Łączy ona wędrowny i aktywny charakter przemieszczeń przestrzennych ze zmechanizowaniem środków lokomocji, a pobyty /campingowo-carawaningowy/ tryb spędzania czasu - z tendencją do zbliżeń z walorami różnych krajobrazów i obiektów zainteresowania. Powodem wyróżnienia jest nie tylko ta pośrednia pozycja w schemacie typologicznym, ale uzasadnione przewidywanie dalszego gwałtownego wzrostu jej popularności w perspektywie nadchodzących dziesięcioleci. "Wzrost popularności" oznacza tu zarówno liczbowe zwielokrotnienie frekwencji, które wywoła nadchodząca lawina motoryzacji indywidualnej, jak i dyfuzję swoistych, nowych wzorów zachowań ludzkich, będących obecnie w stadium wstępnej krystalizacji. Turystyka zmotoryzowana zrewolucjonizuje zapewne całą dotychczasową rzeczywistość turystyki i dlatego wymaga specjalnej uwagi badawczej¹ sprzężonej z nią publicznej kurateli. Każda z wyróżnionych powyżej form turystyki wymaga innego systemu organizacji i planowania, odmiennego sposobu inwestowania, a przede wszystkim - odrębnej pedagogiki społecznej. Na płaszczyźnie kulturowej od rozwoju każdej z nich możemy oczekiwać innych /pozytywnych i negatywnych/ skutków społeczno-obyczajowych, rezultatów osobowościowych, efektów wychowawczych i wzorotwórczych.

Dostrzeganą jaskrawo tendencją ostatnich lat w rozwoju turystyki jest znaczny, bynajmniej nie przypadkowy ani spontaniczny przechył w stronę turystyki "przewozowej", z którego wychodzi ona bardzo powoli. Zaznaczyć trzeba, że w postępowej i swoście polskiej myśli pedagogicznej i ideologii turystycznej większość nadziei i oczekiwań kulturo- i wzorotwórczych wiązała się z powszechnością zindywidualizowanej turystyki typu "wędrownego".

Konkluzja zamykająca ten fragment rozważań brzmi: należy w przyszłości liczyć się nie z dominacją jednej z form, ale

z pluralistycznym współistnieniem wszystkich wymienionych i powstaniem innych; każda z nich pozostawiona żywiołowemu rozwojowi może zawieść pokładane w niej nadzieje; żadna z nich nie jest pozbawiona kulturotwórczych walorów i potencji, ale nie ujawni ich sama przez się bez zbiorowych inicjatyw i usiłowań na rzecz ich uszlachetnienia i perfekcjonizacji.

Drugą zasadniczą płaszczyznę typologii, doniosłą w swych konsekwencjach prognostycznych, widziałbym w dychotomicznym rozróżnieniu turystyki indywidualnej i turystyki zbiorowej /lub uspołecznionej/. Analogia do pojęć indywidualnej i zbiorowej konsumpcji funkcjonujących w teorii ekonomii i polityki społecznej - nie wyczerpuje zagadnienia.

Wyróżnikiem turystyki indywidualnej jest jej prywatny charakter, niewielka liczebność zespołów ludzkich opartych na więzi bezpośredniej i osobistej oraz duży stopień atomizacji i amorficzności populacji turystycznej. Cechy turystyki zbiorowej są symetrycznie przeciwstawne: jej charakter jest instytucjonalny i sformalizowany, liczebność grup znacznie większa, lecz o organizacyjnym typie więzi /tj. znacznie mniej osobistym/, dyspersja populacji turystycznej nie mniejsza, ale ogólna jej sterowność - większa. I tutaj konsekwencje, zarówno w sferze organizacyjno-planistycznej jak i na płaszczyźnie kulturowej, są w obu typach bardzo różne.

Zwrócić wypada szczególną uwagę na fałszywe i społecznie dokuczliwe założenia tkwiące w podtekście polityki i praktyki faworyzowania turystyki zbiorowej kosztem indywidualnej. Sądział się i jeszcze sądzi, że zbiorowe formy turystyki lepiej /szybciej/ realizują postulat masowości, demokratyzacji i dostępności turystyki, reprezentują wyższe formy uspołecznienia, w sumie więc - są bardziej adekwatne wobec norm ustroju i ładu społeczeństwa typu socjalistycznego. Przeświadczenia te sięgają korzeniami do praktyk i złudzeń epoki "błędów i wypaczeń" z właściwymi jej obsesyjnymi naciskami na powszechną kolektywizację i unifikację życia, pełną manipulowalność oraz pełną możliwość i konieczność kontroli wszelkich działań ludzkich. Faktyczny rozwój rzeczywistości społecznej, także w dziedzinie turystyki, poszedł w zupełnie inną stronę. Poglądy częściowo pozostały,

zakonserwowane w schematach myślowych. Odpowiedzią na zapędy kolektywizacyjne i manipulacyjne był żywiołowy wybuch ruchu autostopowego, w którym brały udział każdego lata setki tysięcy trampów przemierzających Polskę w pojedynkę i w małych, niestabilnych grupach. Ruch ten w późnych latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych był powszechną modą i szaleńcem zbiorowym młodzieży, która wytworzyła w nim własny styl i fason, własną ideologię, nie pozbawioną - paradoksalnie, lecz prawidłowo - specyficznego charakteru wspólnotowego, poczucia koleżeństwa i solidarności grupowej. Turystyka wędrowna zachowała także swój tradycyjnie indywidualistyczny charakter /ewidentny zresztą ostatnio także w turystyce samochodowej/. Zdołano w niej ocalić tradycje i przenieść wytworzone dawniej cenione i pozytywne wartości na nowo powstałe grupowe i zbiorowe formy turystyki - mimo bardzo niesprzyjającego klimatu w instytucjach i systemie usług turystycznych. Ethos tej gałęzi ruchu turystycznego okazał się po latach nie tylko nie sprzeczny z rozwojem nowego społeczeństwa, ale wręcz sprzyjający mu.

Turystyka zbiorowa, która obok indywidualnej wyrosła na ogromny system instytucjonalno-biurokratyczny^{1/}, z biegiem lat coraz lepiej stawiała na wysokości swoich założonych programowo zadań. Oswoiła ona z nawykami ruchliwości przestrzennej, zwiedzaniem, rekreacją turystyczną wielkie masy ludzi, zwłaszcza młodzieży. Przetarła szlaki w środowiskach robotniczym i chłopskim - tradycyjnie odciętych od aspiracji turystycznych. Nie zdołała jednakże wypracować w pełni wartościowych i powszechnie obowiązujących wzorców ani pozbyć się balastu błędów związanych z forsowaniem wskaźników frekwencji kosztem jakości programów, staranności organizacyjnej i poziomu kulturalnego. /Formą skrajnie negatywną są nadal zbiorowe pijackie eskapady autokarowe - dokądkolwiek/. Dopracowano się także wielu nie tylko atrakcyjnych, lecz autentycznie wartościowych imprez i form organizacyjnych turystyki zbiorowej /np. wczasy wędrowne, niektóre typy rajdów i zlotów studenckich i młodzieżowych etc./.

^{1/} Słowo "biurokratyczny" użyte w sensie opisowym, weberowskim.

Powstały też ciekawe i nowe formy, które są fuzją indywidualnego obyczaju wędrowania z uspołecznionym sposobem finansowania i wyposażenia w sprzęt coraz innego rodzaju ułatwień. Ich rozwój jest wynikiem oddolnie rozbudzonej pomysłowości i inicjatywy powstałej w środowiskach pracowniczych, związkowych, młodzieżowych itp. Mają one już poparcie i zrozumienie instancji ogień "na dole", lecz jakby nie zareagowała na nie jeszcze "góra".

Skrzyżowanie dwóch omówionych zasad klasyfikacyjnych daje schemat w postaci następującej macierzy:

Turystyka	wędrowną	samochodowa	"przewozowa"
indywidualna	x	xx	
zbiorowa	x		x

Zaznaczone pola wskazują na przyszłościowe dominanty rozwoju typowane nie tylko /choć także/ na podstawie dostrzeganych wyraźnie kulminacji frekwencyjnych, lecz dlatego, że rysują się jako wykrystalizowane zespoły preferowanych społecznie wzorów mobilności przestrzennej wraz z ich nadbudową symboliczną i infrastrukturą materialną.

Dewizą prognostyczną, jaką uważam za godną polecenia, jest nieograniczanie żadnej z wyróżnionych form dla stworzenia priorytetu innej. Przeciwnie, należałoby tworzyć zarówno szanse rozwoju każdej z nich jak przesłanki ich społecznej dostępności dla jak największej liczby obywateli, zakładając, że wszystkie reprezentują określone, różne walory społeczne i wychodząc z nadrzędnej zasady, że możliwość wyboru wśród różnorodności jest dobrem szczególnego rodzaju zarówno w porządku aksjologicznym jak i pragmatycznym.

2. Społeczne mechanizmy napędowe rozwoju turystyki

Tradycyjnie dostęp do uczestnictwa w turystyce - jak do wielu innych dóbr ekonomicznych i kulturalnych - był elementem społecznego uprzywilejowania. W ciągu ubiegłych 30 lat demokratyzacji i upowszechniania turystyki znikła większość barier społecznych zagrażających do niej dostęp, lecz nie zostały zniwelowane różnice poziomów społecznej partycypacji. Powstały zaś nowe różnice i nierówności społeczne. Czy turystyka w swym rozwoju perspektywicznym może liczyć na stymulatory tkwiące w dynamice struktury społecznej? Jeden z mechanizmów tego typu to powszechnie obserwowane w naszym kraju tendencje i aspiracje do awansu społecznego i kulturalnego. Na obecnym etapie rozwoju mamy za sobą jako społeczeństwo epokę przezwyciężenia powszechnego niedostatku. Tendencje awansowe i rewindykacyjne rozprzestrzeniają się na coraz to nowe ponadpodstawowe dobra, włączane kolejno do repertaru dóbr niezbędnych, do preferowanego modelu dobrobytu.

W miarę podnoszenia się ogólnego poziomu życia - wartości, które reprezentuje turystyka, przedostają się w obręb modelu dobrobytu coraz liczniejszych kategorii społecznych. Zastrzec należy, że proces ten nie ma w sobie nic z automatyzmu i podnoszenie poziomu życia jest tylko jego warunkiem koniecznym, lecz nie wystarczającym. Rolę dodatkową odgrywa z jednej strony polityka społeczna i kulturalna, z drugiej zaś spontaniczny proces naśladownictwa i dyfuzji wzorów. Jednostkom awansującym turystyka oferuje znaczne gratyfikacje prestiżowe i bytowe za cenę niemałych wydatków finansowych. Kto nie przekonał się o nieodpartej potrzebie tych gratyfikacji, nie jest skłonny inwestować w swe działanie na polu turystyki. "Bakcy-lem" turystyki trzeba się zarazić, aby być skłonny do prze-modelowania budżetu wydatków osobistych lub rodzinnych - korzystnego dla partycypacji turystycznej. Jest ona przedmiotem wydatków konsumpcyjnych dość powszechnie uważanych jeszcze za luksusowe.

Wśród okoliczności sprzyjających rozwojowi turystyki w miarę bogacenia się społeczeństwa wskazać można dwa obiekty szczególnie wydatnie podnoszące prestiż i poziom subiektywnych satysfakcji ludzi na drodze ich awansu: własny samochód i wyjazd zagraniczny. Stanowią one jedne z niezawodnych symptomów powodzenia życiowego i przedmiotów powszechnego pożądania. Ich wartość pozycjotwórcza jest jedną z wartości najwyższej rangi, lecz o stosunkowo wąskim zasięgu społecznym.

Stymulatory rozwoju turystyki zależne od indywidualnych możliwości i usiłowań awansowych nie są tak efektywne jak instrumenty oddziaływania polityki społecznej i ekonomicznej. Społeczna dystrybucja funduszu spożycia zbiorowego oraz innych funduszy publicznych i uspołecznionych mogłaby zasilić - znacznie wydajniej niż to czyni - budżet wydatków na zaspokojenie istniejących potrzeb społecznych w zakresie turystyki. W każdym społeczeństwie funkcjonują jakieś oczekiwania i przeświadczenia dotyczące tego, co się każdemu słuszenie należy. W naszym przeświadczenia takie odnoszą się m.in. do dość szerokiego zakresu świadczeń społecznych finansowanych z funduszu spożycia społecznego. Co można by zrobić, aby do tego repertuaru dołączyły szerzej świadczenia w zakresie turystyki ?

Od decyzji resortu i zainicjowanych przezeń uzgodnień międzyresortowych zależeć może np. udostępnienie funduszy społecznych do celów turystyki indywidualnej i uprawianej w małych grupach. Jest to jedna z wielu niewykorzystanych szans naszego systemu społecznego. Jako adresat takiej społecznej subwencji najwłaściwsza jest kategoria młodzieży w wieku dorastania, wieku krystalizacji i dojrzewania osobowości.

3. Edukacyjne i wychowawcze funkcje turystyki

W stosunku do społeczeństwa ludzi dorosłych turystyka jest instrumentem wychowawczym i kształtującym o niebagatelnym znaczeniu, lecz nieporównanie bogatszym i wszechstronniejszym bodźcem wychowawczym jest ona w stosunku do młodego pokolenia.

Decydującym momentem są tutaj zgodnie podkreślane przez psychologów rozwojowych cechy młodości: większa pojemność recepcyjna umysłu, żywsza emocjonalność, spontaniczna otwartość wobec nowości, plastyczność charakteru, większa energia psychiczna i olbrzymia łatwość mobilizacji do wysiłku fizycznego. Cechy te stanowią doskonałe naturalne tworzywo dla środków kształtujących, którymi dysponuje turystyka.

Zadania, jakie mamy do spełnienia wobec trzeciej /w rozumieniu demograficznym/ generacji młodzieży urodzonej w Polsce Ludowej - jej wiek dojrzewania wypadnie na przełom dekady lat 80/90 - powinniśmy i jesteśmy w stanie określić bardzo ambitnie, a przygotować i zrealizować niezwykle starannie. Trudno byłoby sobie wyobrazić wychowanie tej generacji bez zaangażowania jej całej w ruch turystyczny według najlepszych wzorów, jakimi dysponujemy. Czego zatem moglibyśmy oczekiwać w efekcie tak zakrojonych usiłowań? Kodyfikacja tych efektów nie jest zadaniem prostym, poprzestaliśmy więc na ujęciu szkicowym i roboczym.

1. Turystyka jest niezawodnym środkiem wychowawczym o walorach charakterotwórczych; właściwymi jej środkami można pomóc ukształtować szereg pozytywnych cech osobowości: zaradność i przedsiębiorczość, zmysł orientacji, wytrwałość, aktywny stosunek do trudności i przeciwności, zadaniowe i praktyczne nastawienie wobec rzeczywistości, solidarność grupową i zmysł kolektywizmu w działaniu, rozwój zainteresowań i wiele innych.

2. Udział w ruchu turystycznym jest dobrą okazją do wychowania ideowego. Liczyć można szczególnie na olbrzymi wpływ wędrowania po kraju i za granicą na dojrzewanie świadomości narodowej, postaw patriotycznych i praktyczną weryfikację wartości idei internacjonalistycznych. "Ojczyzna ideologiczna" staje się dla turysty "ojczyzną prywatną" poszerzoną do granic terytorium kraju.

3. Turystyka stwarza niezastąpione możliwości unaocznienia, upogładowienia, a przez to utrwalenia różnych obszarów wiedzy i doświadczenia - począwszy od wiedzy o przyrodzie i środowisku naturalnym, a skończywszy na wiedzy o historii i tradycji.

4. Turystyka, a zwłaszcza jej formy wędrowne są sprawdzonym środkiem wychowania fizycznego, rozwoju sprawności, ugruntowania zdrowia i naturalnej odporności - przesłanką rozbudowy i trwałości potencjału biologicznego narodu.

4. Turystyka w systemie rekreacji, profilaktyki i ochrony zdrowia

Turystyka wystartowała w swym rozwoju powojennym pod hasłem "czynnego wypoczynku ludzi pracy". Hasło to, nadal aktualne, zostało jednak wzbogacone - niejako z biegiem lat umieszczone w znacznie szerszym kontekście. Z instrumentu bezpośredniej regeneracji koniecznej do wydajniejszej pracy - turystyka stała się jednym ze świadczeń społecznych gratyfikujących wysiłek pracownika, przeniesionych także na jego rodzinę, środkiem zorganizowanej ochrony przed ujemnymi wpływami środowiska industrialno-urbanistycznego, a więc elementem prewencji i profilaktyki zdrowotnej; jedną z wielu pozycji rekreacji niedzielno-świętecznej, weekendowej i urlopowej apelującej do podstawowej potrzeby psychicznej człowieka - potrzeby zmiany i odnowy repertuaru doznań; propozycją aktywnego i zdrowego stylu życia w ogóle.

Szansą i jedną z nadziei turystyki jest szerokie włączenie jej do systemu nowoczesnej ochrony człowieka przez medycynę, która w świetle postępowych postulatów przestanie z biegiem czasu traktować jako jedyny i główny swój przedmiot - człowieka chorego i cierpiącego. Zajmie się zaś intensywniej człowiekiem zdrowym, pragnącym uniknąć chorób i zapobiec im. Będzie przedłużać nie okres zgrzybiałej starości, lecz okres młodości i pełni sił; rozwijać sprawność i odporność organizmu i psychiki ludzkiej wobec wszelkich okoliczności traumatyzujących. Elementy tego typu zmian strategicznych dojrzejewają niezwykle wolno w świadomości środowisk lekarskich i w instytucjach służby zdrowia. Impuls ze strony środowisk pozamedycznych mógłby te zmiany sfinalizować, a może tylko zainicjować, jeszcze przed rokiem dwutysięcznym.

5. Mapa przestrzeni turystycznej

Jednym z bardzo atrakcyjnych ujęć nowoczesnej geografii jest włączenie wartości krajobrazu do sfery dóbr kulturowych. Jest to ujęcie nader uzasadnione, gdyż krajobraz jest rezultatem nie samego rozwoju natury, lecz "tysiącletniego przymierza człowieka z ziemią", którą ten zamieszkuje i zagospodarowuje środkami dostarczonymi przez kulturę. Po drugie zaś - jest dobrem, które naukowymi środkami poddaje się współczesnie ochronie, rekultywacji i rewaloryzacji jako element środowiska człowieka szczególnie zagrożony przez rozwój jego własnej cywilizacji. Elementem krajobrazu są wytwory kultury materialnej człowieka - jego siedziby, szlaki i urządzenia techniczne - na równi z tymi obszarami, które /jak rezerваты, parki narodowe i krajobrazowe/ programowo uwalnia się od funkcji użytkowych.

Resort turystyki jest jednym z kontrahentów programu perspektywicznego zagospodarowania kraju, zainteresowanym stanem i kierunkiem rozwoju sieci komunikacji, sieci osiedleńczej, stanem zalesienia, programem rozwoju stref ochrony przyrody, mapą hydrograficzną i wieloma innymi szczegółami. Resort jest też publicznym eksponentem i obrońcą interesów turystyki w gronie planistów przestrzennych i urbanistów.

Jednym z zadań planu przestrzennego opracowywanego pod kątem rozwoju turystyki jest stworzenie perspektywicznej mapy obszarów, szlaków i punktów istotnych turystycznie. Eksploatacja obiektów i terenów turystycznych Polski jest bardzo dysproporcjonalna. Rezultatem tego jest nadmierne stłoczenie ruchu turystycznego w okrzyczanych miejscowościach i rejonach, które weszły w skład turystycznych stereotypów. I odwrotnie - niedoinwestowanie i przeoczenie wielu atrakcyjnych regionów i celów eksploatacji turystycznej, które leżą odłogiem. Zagęszczenie mapy turystycznej Polski i wzbogacenie jej o nowe cele i obiekty powinno być przedmiotem stałej współpracy z historykami sztuki, etnografami, archeologami, historykami kultury materialnej, a także przyrodnikami, leśnikami, hydro- i

geografami, biologami różnych specjalności i wielu innymi specjalistami. Powinno to nie tylko stanowić o powstaniu systemu przesłanek do planów inwestycji turystycznych, ale także służyć kulturowemu nasyceniu przestrzeni turystycznej Polski.

Gdy mowa o geografii terenów turystycznych, wspomnieć trzeba o pewnym bardzo szczególnym postulacie: dostępności przestrzeni i swobody ruchu. Jest to jedno z konstytucyjnych uprawnień obywatelskich, które zresztą w trybie niepraworządnym naruszane bywa dość sporadycznie i na niewielkich obszarach. Nie chodzi tu wyłącznie o tropienie tych naruszeń lub nadużyć prawa, lecz o to, że między pełną i rzeczywistą dostępnością turystyczną kraju /a zwłaszcza regionów o szczególnej atrakcyjności/ a poczuciem identyfikacji z rolą współgospodarza i współobywatela istnieje nierozzerwalny związek. Partykularne reglamentacje terenu są przekroczeniem prawa i uchycieniem nie mniejszym, niż bezprawne naruszanie integralności parków narodowych przez nadgorliwych lub zaborczych inwestorów prywatnych i społecznych.

6. Turystyka i życie kulturalne

Turystyka słusznie może być stawiana w rzędzie dyscyplin i resortów, których wypadkową działania ma być awans kulturalny społeczeństwa. Przy szerokim rozumieniu zadań i założeń kultury współtworzy ją cały splot działań instytucji, środowisk i osób. I jakkolwiek współpracę instytucji turystycznych z wyspecjalizowanymi placówkami życia artystycznego, oświaty, informacji, propagandy itp. można sobie wyobrazić jako bardzo bliską i harmonijną, to ściśle rzecz biorąc zadania społeczne turystyki i kultury pozostają współbieżne, ale odrębne i rozdzielne. Turystyka nie ma zastępować kultury w jej funkcjach symbolicznych, tak jak kultura nie może zastępować turystyki w jej zadaniach lokomocyjnych. Jest to prawda, która obowiązuje i na szczeblu instytucji, i na poziomie pojedynczego obywatela. Rozdzielność przedmiotowa i rozdzielność kompeten-

cji, której warto bronić, nie ma za zadanie separacji ani wzajemnego wykluczania się. Miałaby ona jednakże chronić autonomię i odrębność tzw. wyższych wartości kultury. Przy dowolnie szerokim pojęciu kultury należy bowiem do niej jakby "na równych prawach" to, co robi poeta, wirtuoz i hodowca gołębi, to, czym zajmuje się poliglota i kibic zawodów żużlowych. Przy tego rodzaju założeniu nietrudno więc o generalne spłycenie kultury pod hasłami jej rozszerzania, pseudo-demokratyzacji. Nie ma powodu sztucznie nobilitować działalności turystycznej en bloc za pomocą werbalnych zapożyczeń: ma ona swoje określone i użyteczne zadania oraz wyspecjalizowane i wypraktykowane środki działania.

Czym innym jest oczywiście postulat, aby każdy turysta był nie tylko tzw. człowiekiem kulturalnym, ale także aktywnym uczestnikiem kultury. A także, aby uprawianie turystyki dawało okazję do owego aktywnego uczestnictwa, nie zaś samo stawało się jego substytutem i erzatem. Można bowiem wyobrazić sobie bardzo różne poziomy i style działalności "kulturalnej" stowarzyszonej z turystyczną - od zwiedzania galerii Luwru do udziału w wieczorze piosenek przy ognisku, z pieczeniem kiełbasek.

Sposobów nasycenia ruchu turystycznego wartościowym elementem wiedzy, artyzmu, głębszych uczuć i szerokiej informacji - słowem, wkomponowania weń wyższych wartości kultury, jest nieskończenie wiele. Wiele okazji do takich połączeń, niekiedy bardzo pomysłowych i owocnych, już funkcjonuje /np. imprezy typu "jarmark dominikański" lub "dymarki"/. Prawdą jest jednak, i to, że większość imprez turystycznych jest kulturalnie pusta, a mimo to figurują w sprawozdaniach jako imprezy "w pełni udane".

7. Uwagi końcowe

W tekście tym nie znalazła wyrazu prognoza w sensie dosłownym, to jest "poszukiwanie najbardziej pożądanego wariantu przyszłości spośród wszystkich prawdopodobnych". W tekście tym

poszukiwano humanistycznych przesłanek dla stworzenia takiej prognozy. Autor żywi przekonanie i sympatię do takiego stawiania zadań prognostom: ich rolą jest sformułować cele działań zbiorowych i uzasadnić je ważnymi względami oraz wskazać środki, którymi najlepiej da się je urzeczywistnić. To ostatnie zadanie nie zostało jednak tutaj w pełni wykonane. Natomiast w kilku aspektowych ujęciach /przy pełnym ich przeglądzie znalazłoby się więcej/ starano się pokazać metodę myślenia i kierunki wartościowania, jakie z punktu widzenia socjologa i teoretyka kultury powinny być reprezentowane wobec zespołu autorów prognozy.

Wynika z nich m.in. jeden nieodparty wniosek. Resort turystyki w perspektywicznym programie swoich działań ma - i z racji przedmiotu tych działań mieć musi - wielu współników. Jedni z nich okazać się mogą wdzięcznymi kooperantami, inni - opornymi we współpracy. Wynikają stąd trudności i awantaże w sferze realizacji. Zasada natomiast pozostać powinna jasna i nienaruszalna: nowoczesna turystyka, aby się rozwijać, musi mieć płaszczyzny współpracy z najbardziej niespodziewanymi kontrahentami i pozornie odległymi od niej dziedzinami życia. W przeciwnym razie zostanie zepchnięta w obszar rutynowej, społecznie marginalnej i kulturowo pasywnej działalności.

Krzysztof Przeciławski
Instytut Profilaktyki Społecznej
i Resocjalizacji UW

TURYSTYKA JAKO CZYNNIK SOCJALIZACJI

Turystykę rozumiem jako spotkanie. Spotkanie jednostek i grup ludzkich, w trakcie którego dokonuje się wymiana wartości - ich przekazywanie i internalizacja. A internalizacja wartości stanowi nieodłączny element procesu socjalizacji.

Przedmiotem rozważań będą więc związki turystyki z procesem socjalizacji, a ściślej potrzeba rozpatrywania turystyki jako jednego z czynników socjalizacji. Socjalizację rozumiem jako przemianę zachodzącą w człowieku pod wpływem kontaktów ludźmi i ich wytworami, przemianę w kierunku uznanym za społecznie pozytywny. Ta przemiana dotyczy zarówno intelektu człowieka, a więc jego sfery poznawczej, jego stosunku do innych ludzi, a więc sfery postaw, życia emocjonalnego, a więc sfery uczuć, a także jego działania dla innych, a więc sfery twórczości.

W społeczeństwie, w którym nie swobodna gra sił ekonomicznych, nie prawa podaży i popytu, ale dobro człowieka ma być celem nadrzędnym organizującym różne dziedziny życia, musi być miejsce na taką politykę rozwoju turystyki, która stawiałaby na pierwszym miejscu nie aspekt komercyjny, ale humanistyczny.

Turystyka jest czynnikiem przemian ekonomicznych i politycznych, społecznych i kulturowych w zbiorowościach odwiedzanych. Ale jest też czynnikiem przemian zachodzących w osobowości samych turystów w kierunku socjalizacji lub też - w pewnych warunkach - demoralizacji. Analiza tego aspektu oddziaływania turystyki nie może nam być obojętna.

Elementy diagnozy

Zadaniem artykułu byłaby więc próba dokonania diagnozy aktualnego stanu w omawianym zakresie: faktów i przyczyn czy też

czynników determinujących, następnie zaś próba prognozy i wreszcie sugestie dla polityki turystycznej, a więc próba sformułowania elementów modelu. Zadanie jest trudne przede wszystkim dlatego, że wprowadzie literatura na temat związków turystyki z wychowaniem jest dość obszerna, ale ma ona w większym stopniu charakter życzeniowy niż empiryczny. Ponadto wielu badaczy porusza problem na marginesie innych zagadnień, nie rozwijając go. Szczególnie takie zagadnienia jak kształtowanie przez turystykę postaw internacjonalistycznych, postaw etnicznych wobec poszczególnych narodów czy przygotowanie do turystyki - przewijają się w różnych pracach autorów krajowych i zagranicznych. Z nazwisk polskich wymienić trzeba Kazimierza Denka, Lucjana Turowsa, Czesławę Skrudlik, Tyburojusza Tyblewskiego, Zygmunta Kruczka i innych. Z prac bardziej systematycznych wspomnieć należy dwie ukończone w 1978 r. prace magisterskie: Anny Gontrowicz o aktywności turystycznej młodzieży licealnej oraz Krzysztofa Lubańskiego o pięknie krajobrazu w turystyce. W dużej mierze jednak istniejącą lukę badawczą wypełnić trzeba sądami raczej o charakterze hipotez, nie ukrywając zresztą, że badania empiryczne socjalizacyjnej funkcji turystyki należą do szczególnie trudnej kategorii badań i wymagają podejścia interdyscyplinarnego.

Z tymi zastrzeżeniami można powiedzieć, że specyficzna funkcja turystyki w sferze poznawczej polega na tym, iż poznawanie świata dokonuje się w tym wypadku przez kontakt osobisty. Turysta wchodzi w bezpośredni kontakt z przyrodą, z wytworami człowieka, z człowiekiem. I chociaż poznanie to jest na ogół niepełne, ma tę przewagę nad poznaniem za pośrednictwem np. środków przekazu, że związane jest z osobistym uczestnictwem. Odnosi się to zwłaszcza do osobistego kontaktu z ludźmi - z mieszkańcami terenów odwiedzanych przez turystów.

Specyficzna funkcja turystyki w sferze kształtowania postaw związana jest właśnie z możliwością nawiązywania osobistych kontaktów z ludźmi. Spotkanie turystyczne jest spotkaniem w warunkach niecodziennych. /W definicji turystyki podkreśla się słusznie ten element zmiany rytmu i środowiska życia/. Jest

spotkaniem w warunkach swoistej wolności, z którą z reguły kojarzy się nam wyjazd turystyczny. Często jest spotkaniem z kimś odmiennym, różnym od nas. Równocześnie pod tymi zewnętrznymi różnicami odkrywa się często podstawowe wspólne cechy ludzkie, stwierdza się, że możliwe jest porozumienie, i slogan "turystyka paszportem do pokoju" zaczyna nabierać treści, a turystykę zaczyna się pojmować jako realną i ważną szansę w realizacji zadania wychowania społeczeństw w duchu pokoju.

W literaturze podkreśla się też powszechnie możliwości kształtowania postaw wobec współuczestników wyjazdu - zwłaszcza w przypadku turystyki kwalifikowanej, szczególnie wymagającej współdziałania. W tym sensie turystyka może się też przyczyniać do pogłębiania stopnia integracji wspólnie wyjeżdżających rodzin. Podczas wyjazdu turystycznego ludzie obserwują się i poznają w odmiennych sytuacjach niż codziennie.

Następnym ważnym elementem wychowawczej funkcji turystyki jest kształtowanie zdolności adaptacji do nowych warunków i sytuacji, przyzwyczajanie do zmiany. W wychowaniu współczesnego człowieka ta zdolność odgrywa znaczną rolę.

Specyficzna funkcja turystyki w sferze kształtowania wrażliwości emocjonalnej wiąże się po pierwsze z tym, że turysta jest szczególnie podatny na odbiór wrażeń: ma wolny czas, znajduje się w sytuacji psychicznego odprężenia, a nawet po prostu tych wrażeń poszukuje. Znajduje się też często w sytuacji zaskoczenia - niespodziewanie dostrzeżony krajobraz czy obiekt powodują stan wzruszenia. Emocje ukierunkowane są na odbiór piękna: piękna przyrody, piękna zabytków czy architektury współczesnej, wreszcie piękna spotkanych ludzi. Rola turystyki w zakresie kształtowania wrażliwości emocjonalnej jest dlatego taka duża, że u człowieka współczesnego obserwujemy na ogół znaczną przewagę rozwoju intelektualnego nad emocjonalnym. Turystyka może się częściowo przyczynić do wypełnienia tej luki. Turystyka może być także źródłem pozytywnych emocji wzmacniających postawy prospołeczne: wiadomo, że wspólne przeżywanie piękna stanowi czynnik silnie integrujący grupę społeczną.

Jezeli - nawiązując do greckiego ideału kalos kai agathos - powiemy, że człowiek dąży przede wszystkim do prawdy, dobra i piękna, to przyznać możemy, że turystyka zaspokaja te potrzeby rozwijając sferę poznawczą, kształtując postawy i wrażliwość emocjonalną.

Do tych trzech podstawowych potrzeb człowieka dodać jednak należy jeszcze czwartą, tę, która sprawia - używając wyrażenia Vercorsa - że naturą człowieka jest tworzenie kultury. Jest to właśnie potrzeba twórczości. Specyficzna funkcja turystyki w stymulacji twórczości człowieka stanowi jak dotąd zagadnienie mało zbadane empirycznie. Wiadomo, że turystyka jest źródłem regeneracji sił, ułatwia powrót do pracy. Wiadomo także, że pewne dziedziny twórczości powiązane są w szczególny sposób z wyjazdami. Że niektórzy artyści /plenery malarskie/ czy ludzie nauki pracują najintensywniej poza miejscem stałego zamieszkania. Ale związki turystyki z twórczością mogą mieć jeszcze inny charakter. Mam tu na myśli pewien szczególny rodzaj turystyki, który kiedyś nazwałem turystyką twórczą. Jest to bądź turystyka polegająca na wykonywaniu konkretnych prac na rzecz odwiedzanego środowiska /działalność harcerzy we Fromborku czy w Bieszczadach, chantiers du travail we Francji/, bądź turystyka polegająca na aktywizacji kulturowej odwiedzanego środowiska, na działaniu polegającym niejako na uaktywnieniu sił twórczych zbiorowości, do której się przyjeżdża. Jest to chyba typ działalności dający najcenniejsze rezultaty.

Zarysowane tu w skrócie funkcje turystyki w procesie socjalizacji często, niestety, nie są realizowane lub tylko w minimalnym stopniu wykorzystuje się szansę turystyki w tym zakresie. Bywa jednak i tak, że zamiast czynnikiem socjalizacji turystyka staje się czynnikiem demoralizacji jednostki lub grup społecznych. Są to oczywiście sytuacje szczególnie niepokojące, a jednak nie tak rzadkie. Dotyczą też omawianych wyżej czterech sfer.

W odniesieniu do sfery poznawczej - wyjazd turystyczny ogranicza się często do powierzchownego zetknięcia się z walo-

rami odwiedzanych terenów. Zwłaszcza kontakt z mieszkańcami bywa często minimalny, choć np. młodzież nastawiona jest w czasie wyjazdu przede wszystkim właśnie na kontakt z ludźmi. W wielu przewodnikach nie spotykamy informacji o codziennym życiu mieszkańców. Program wycieczek, zwłaszcza szkolnych, bywa przeładowany. Nie daje możliwości przeżycia tego, co się widzi, refleksji, odczucia specyficznego "nastroju" danego miasta czy kraju. Rozpowszechnienie się turysty typu "voyeur" - jak go nazywa M. Bassand - związane jest oczywiście z rozwojem turystyki samochodowej. Samochodem zwiedza się więcej, ale mniej dokładnie.

W odniesieniu do sfery kształtowania postaw - uprawianie turystyki odgrywa też często rolę dysfunkcjonalną, kształtując postawy społecznie niepożądane, np. konsumpcyjne. Dość rozpowszechniona jest bowiem praktyka turystyki łatwej, unikającej jakiegokolwiek większego wysiłku, zmęczenia, pokonywania trudności. Wolność zachowania - która tak silnie kojarzy się z wyjazdem - bywa czasem rozumiana jako wolność od norm współżycia społecznego: niszczenie środowiska przyrodniczego, hałas, alkohol, nadmierna swoboda seksualna. Znane są także związki turystyki ze zjawiskami przestępczości: handel nielegalny, przemyt narkotyków. To tylko niektóre przykłady.

W odniesieniu do sfery kształtowania wrażliwości emocjonalnej - zjawiska dyfunkcjonalne wiążą się z organizacją wyjazdów o przeładowanym programie, z pośpiechem, powierzchownością wrażeń, a więc z tym wszystkim, co uniemożliwia dojrzenie i głębsze przeżycie piękna. Przeżycia emocjonalne wymagają zawsze pewnego przygotowania, przechodzenia przez określone etapy, wymagają czasu i umiejętności koncentracji. W niektórych kręgach społecznych tendencja do przeżywania szybkiego i "byle jakiego" może też stymulować uprawianie turystyki w tym stylu.

W odniesieniu wreszcie do sfery twórczości powiedzieć można, że dominujący typ turystyki wypoczynkowej, i to nader często związanej z wypoczynkiem mało aktywnym, utrudnia upo-

wszechnianie wzorów turystyki twórczej czy poszukiwanie nowych rozwiązań w tym zakresie.

Tak więc - reasumując - turystyka z wychowawczego punktu widzenia jest dziś przede wszystkim zespołem możliwości. Możliwości te bywają wykorzystywane, ale bywają też marnowane. Wykorzystywane bywają zresztą - o czym warto tutaj wspomnieć - nie tylko w odniesieniu do procesu socjalizacji tout court, ale także w odniesieniu do resocjalizacji osób społecznie wykołejomych. Badania nad turystyką jako metodą resocjalizacji młodzieży społecznie niedostosowanej prowadzone są obecnie - pod moim kierunkiem - w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Wstępnie powiedzieć można, że turystyka daje w tym zakresie bardzo dobre, ale rzadko jeszcze w praktyce doceniane efekty.

Jeżeli więc turystyka jest przede wszystkim zespołem możliwości i jeżeli jej rezultaty mogą być ambiwalentne - to powstaje pytanie, od czego te rezultaty zależą. Jakie czynniki determinują pozytywne czy negatywne efekty turystyki w procesie socjalizacji, zwłaszcza socjalizacji młodego pokolenia?

Zagadnienie jest zbyt złożone, aby je tutaj rozwijać szerzej. Spróbujmy ograniczyć się raczej do wyliczenia najważniejszych czynników. Podzielimy je na cztery kategorie.

Do pierwszej należą czynniki znajdujące się "po stronie" zbiorowości przyjmującej turystów. Są to:

1. zagospodarowanie przestrzenne terenów turystycznych,
2. walory środowiska - przyrodnicze, kulturowe, społeczne,
3. infrastruktura turystyczna - transport, inwestycje i sposób ich eksploatacji,
4. poziom usług - zakwaterowanie /np. rola kierownika schroniska jako wychowawcy/, wyżywienie /estetyka/, poziom rozrywek,
5. informacja i propaganda; eksponowanie pewnego typu walorów,
6. kadry - ich kwalifikacje, poziom i stosunek do turystów.

Do drugiej należą czynniki "po stronie" zbiorowości turystów:

1. wiek, płeć, status, wykształcenie turysty,
2. narodowość, typ środowiska zamieszkania turysty,
3. dotychczasowe doświadczenia turystyczne,
4. przygotowanie do turystyki i do konkretnego wyjazdu /np. wiedza o odwiedzanej zbiorowości/,
5. motywy wyjazdu,
6. stosunki społeczne w grupie turystów.

Do trzeciej należą czynniki związane z organizacji wyjazdu:

1. przygotowanie wyjazdu i udział uczestników w przygotowaniu,
2. program i jego realizacja,
3. typ turystyki /środek transportu, sposób zakwaterowania, organizator, sprzęt, wielkość i dobór grupy itd./.

Czwartym, najważniejszym w naszym przypadku czynnikiem jest opiekun wyjazdu /organizator, pilot, przewodnik, wychowawca, animator/ i jego:

1. przygotowanie turystyczne i motywacja,
2. znajomość terenu i kwalifikacje fachowe,
3. kwalifikacje pedagogiczne i psychologiczne,
4. stosunek do uczestników, zwłaszcza młodych.

Elementy prognozy

Rozważania w tym zakresie przyjmują jako punkt wyjścia hipotezę o dalszym i to intensywnym rozwoju turystyki w Polsce, tak krajowej jak i zagranicznej. Pytanie więc brzmi: jakie będą jej przewidywane skutki w zakresie oddziaływań socjalizacyjnych? Odpowiedź musi być potraktowana alternatywnie, ponieważ, po pierwsze, nie wszystkie elementy dadzą się przewidzieć /a dotychczasowe doświadczenia w zakresie prognozowania uczą nas, że nawet uzasadnione przewidywania często się nie sprawdzają/, po drugie zaś wierzymy, że świadoma i planowa działalność może spowodować zmniejszenie zjawisk społecznie dyfunkcyjnych.

Prognoza - nazwijmy ją - optymistyczna zakładałaby, że w ciągu najbliższych 10-15 lat zagospodarowanie przestrzenne terenów turystycznych, stanowiące dziś przedmiot szczególnej troski zarówno gospodarzy tych terenów, jak fachowych zespołów planistycznych, doprowadzi do pewnej "deglomeracji" ruchu turystycznego. Że równocześnie dalej rozbudowana zostanie infrastruktura turystyczna. Że wreszcie wysiłki resortu oświaty i wychowania podejmowane w kierunku pełnej integracji turystyki w program szkoły dziesięcioletniej doprowadzą do znacznie lepszego niż obecnie przygotowania młodych ludzi do uprawiania turystyki. W tym wypadku moglibyśmy się spodziewać wzrostu socjalizacyjnej funkcji turystyki przynajmniej w stosunku do młodzieży.

Prognoza bardziej pesymistyczna liczyłaby się z faktem utrzymania przez stosunkowo jeszcze długi czas relatywnie niskiego poziomu usług m.in. w schroniskach, z brakiem szybkiego postępu w zakresie informacji i propagandy, zwłaszcza w odniesieniu do najbardziej godnych tego walorów, z brakiem dostatecznego postępu w zakresie sensownego programowania wybieczek. W tym drugim wypadku oddziaływanie dysfunkcjonalne turystyki mogłoby nawet wzrastać.

Wydaje się jednak, że czynnikiem rozstrzygającym o tym, w jakim kierunku uprawianie turystyki będzie intensywniej oddziaływać, jest przygotowanie kadr. Zarówno kadr na terenie przyjmującym turystów /przewodnicy, kierownicy schronisk i personel obsługi, pracownicy biur turystycznych, zatrudnieni w różnego typu usługach/ jak przede wszystkim kadr nauczycieli w szkołach, kadr w zakładach pracy, w organizacjach młodzieżowych i turystycznych. Ich motywacja, ich przygotowanie fachowe i kwalifikacje pedagogiczne i psychologiczne oraz ich stosunek do młodych turystów zadecydują o wychowawczej funkcjonalności bądź dysfunkcjonalności turystyki. I dlatego próbując formułować postulaty - rozpocząć trzeba od kadr.

Elementy modelu

Aby turystyka pełniła rzeczywiście funkcje wychowawcze, konieczne jest opracowanie systemu kształcenia i doksztalcania kadr przygotowanych do wykorzystywania turystyki jako środka przekazywania najlepszych wartości. Nie wystarczy kształcenie kadr niezbędnych dla efektywności ekonomicznych funkcji turystyki. W pionie Głównego Komitetu Turystyki potrzebne jest kształcenie na poziomie wyższym kadr odpowiedzialnych za prowadzenie tego, co nazwałbym polityką rozwoju humanistycznej turystyki młodzieży, a zwłaszcza wspomnianej wyżej turystyki twórczej. Równocześnie potrzebne jest ponowne przemyślenie systemu kształcenia i doksztalcania przewodników i pilotów. Konieczny jest wreszcie system doksztalcania nauczycieli szkół średnich odpowiedzialnych za turystykę szkolną.

Z innych postulatów przypomnieć warto jeszcze następujące. Należy:

- w polityce rozwoju turystyki szczególną rolę przypisać turystyce młodzieży,
- stwarzać warunki do rozwoju turystyki zarówno organizowanej przez instytucje jak samodzielnej, tzn. w grupach nieformalnych, z tym że wcześniej nauczy się młodzież podczas zorganizowanych wycieczek kultury turystycznej,
- preferować różne formy turystyki kwalifikowanej,
- dostosowywać programy wycieczek do potrzeb i możliwości grup stosownie do wieku, zawodu czy wykształcenia,
- stwarzać warunki do rozwoju turystyki rodzinnej, zarówno tzw. małej turystyki codziennej jak weekendowej i wakacyjnej,
- wprowadzić zasadę poznawania przez młodzież najpierw bliższych okolic, a potem dopiero dalszych regionów kraju,
- przestrzegać bezwzględnie zasady współudziału młodzieży w przygotowaniu i realizacji wyjazdów,

- otoczyć większą opieką wychowawczą turystykę młodzieży w zakładach pracy; stosować surowe kary za picie alkoholu,
- w większym stopniu wykorzystywać środki masowego przekazu do propagowania właściwych form turystyki.

Rozwinąć też warto badania naukowe nad czynnikami warunkującymi realizację socjalizacyjnej funkcji turystyki.

Marek Zürn

Instytut Turystyki

DOROCZNY WYPOCZYNEK MIESZKAŃCÓW MIAST

Celem niniejszego artykułu jest określenie społecznych warunkowań uczestnictwa w tzw. turystyce pobytowej /wyjazdach wypoczynkowych trwających co najmniej 7 dni/. Przedstawienie tak sformułowanego problemu możliwe jest jedynie za pośrednictwem analizy wniosków opartych na reprezentacyjnych badaniach realizowanych technikami socjologicznymi i te właśnie materiały badawcze /wykaz na końcu art./ stanowią podstawę wyrażonych opinii. Przedmiotem opisu jest więc zbiorowość mieszkańców miast różnej wielkości - osób, które ukończyły 15 lat. Najczęściej cytowane materiały empiryczne pochodzą z 1976 i 1974 r., gdyż w ciągu ostatnich dwóch lat nie przeprowadzono w Polsce żadnych badań na próbach reprezentatywnych /stary postulat prowadzenia regularnych, powtarzalnych i porównywalnych studiów ciągle jeszcze nie może się doczekać realizacji, nawet w skromnym zakresie/. Daty te określają aktualność niniejszej diagnozy, która z konieczności pomija skutki społeczne, jakie zapewne są konsekwencją wprowadzonych ostatnio zmian ekonomicznych i organizacyjnych w dystrybucji miejsc czasowych. Używany w opracowaniu czas teraźniejszy oznacza zatem połowę lat siedemdziesiątych; można mieć nadzieję, że obraz ten nie w pełni stracił swą aktualność w szczegółach, generalne zaś zależności i związki są nadal prawdziwe.

Najbardziej syntetyczną miarą stopnia popularności dłuższych wyjazdów wypoczynkowych jest odsetek osób, które w ciągu roku kalendarzowego wyjechały przynajmniej raz na co najmniej tydzień poza stałe miejsce zamieszkania. W 1976 r. osób takich było dokładnie 50% /na wsi dla porównania - 11%/, to znaczy około 7620 tys. /błąd tego szacunku wynosi $\pm 3\%$ /. Trzeba dodać, że w ciągu ostatnich piętnastu lat odsetek wyjeżdżających wię-

kszył się o około 8 punktów procentowych; wzrosła także z kilku do kilkunastu procent liczba osób odpoczywających dłużej poza domem dwu- lub kilkakrotnie w ciągu roku. W minimalnym stopniu natomiast przedłużył się średni czas pobytu - reforma urlopów nie przyniosła w tym względzie żadnych widocznych zmian. Proces ten jednak, łącznie z ewolucją w strukturze demograficzno-społecznej mieszkańców miast /bezwzględny przyrost ludności, podnoszenie się przeciętnego poziomu wykształcenia itd./ sprawił, że znacznie wzrosła bezwzględna liczba wyjeżdżających: według oficjalnych danych z 3,5 mln w 1960 r. do ponad 16 mln w 1976 r. /dane ogólnopolskie; według szacunku opartego na relacjonowanych badaniach w 1976 r. wyjechało 8,9 mln osób liczących ponad 15 lat. Czy o tak dużej różnicy między przytoczonymi danymi przesądzają wyjazdy dzieci? Z pewnością jest to niemożliwe/.

Obyczaj wyjazdów wypoczynkowych jest trwale od lat związany z określonymi cechami położenia społecznego i cechami demograficznymi, które w powiązaniu ze sobą tworzą syndromy łatwo przekładalne na konkretne środowiska społeczne, te zaś - co wynika z procesów zachodzących w Polsce - można stosunkowo trafnie przypisać zbiorowościom zamieszkałym w miastach określonej wielkości. Do najważniejszych spośród tych czynników zaliczyć trzeba: wiek, aktywność zawodową, charakter pracy, poziom kwalifikacji i wykształcenia, dietność i zamożność.

Nie miejsce tu na charakterystykę populacji miejskich, ale tak się składa, że te wymiary cech położenia społecznego, które ograniczają aktywność turystyczną ludzi, częściej występują wśród mieszkańców małych miast niż dużych ośrodków miejskich. Nie więc dziwnego, że popularność dłuższych wyjazdów wypoczynkowych mierzona odsetkiem osób wyjeżdżających przedstawia się odmiennie w różnych typach miast:

z miast liczących do 10 tys. mieszk.	wyjeżdża	37% osób,
z miast od 10 do 20 tys. mieszkańców		51%
z miast od 20 do 100 tys. mieszkańców		46%
z miast powyżej 100 tys. mieszkańców		64%

O tym, że przytoczony rozkład nie jest przypadkowy, świadczy

dobitnie różnica w częstotliwości wyjazdów wakacyjno-urlopowych.

Jak często wyjeżdża /w %/	Wielkość miasta w tys.mieszk.			
	do 10	10-20	20-100	ponad 100
raz w życiu lub nigdy	19	16	12	9
raz na kilka lat	26	16	29	14
raz w roku	43	47	44	55
dwa razy w roku i częściej	8	20	15	22

Choć nie należy to do tematu, dodajmy, że dla mieszkańców wsi analogiczne dane wynosiły odpowiednio: 60% /nigdy nie wyjechało/, 22%, 13% i 3% /częściej niż raz w roku/.

Tendencja ta jest dosyć stała - w 1974 r. aż 19% badanych mieszkańców miast stwierdziło, że w poprzednich czterech latach /1970-73/ ani razu nie wyjechali na tygodniowy lub dłuższy wypoczynek /a to oznacza niemal 2 mln ludzi/, 16% - wyjechało tylko raz /1,6 mln osób/, a przynajmniej raz w roku - 30% /3 mln/. Liczby te wymownie pokazują skalę przedsięwzięć, które należy podjąć, by hasło powszechnego prawa do wypoczynku nie było tylko literą prawa.

Problem ten jest tym bardziej doniosły, że w odróżnieniu od lat powojennych i pięćdziesiątych potrzeba wypoczynku związanego z różnymi formami wyjazdów jest odczuwana absolutnie powszechnie - jedynie 3% mieszkańców miast nie ma ochoty opuszczać domu na dłużej. Jeśli jednak dzieje się inaczej, to uzasadnienia tej sytuacji ludzie najczęściej upatrują w trudnościach finansowych, niemożności pozostawienia rodziny i domu bez opieki, konieczności podjęcia dodatkowej pracy zarobkowej i większych prac domowych /modernizacja mieszkania, remont itp./. Trudności z otrzymaniem ulgowych wczasów pracowniczych są raczej rzadko podawane jako zasadnicza przeszkoda w wyjeździe, ale między innymi dlatego, że wiele osób w ogóle nie podejmuje o nie starań, nie wierząc w realną szansę ich otrzymania.

nia. Wyrywkowe sondaże w zakładach pracy zdają się świadczyć, że postawa taka może mieć uzasadnienie w praktyce dystrybucji funduszu socjalnego, którego wykorzystanie rozmija się często z intencją ustawodawcy.

Niezależnie jednak od wagi i charakteru czynników hamujących wyjazdy wypoczynkowe, wiele spośród nich kumulując się prowadzi do społecznej selekcji uczestników ruchu turystycznego. Środowiska szczególnie upośledzone /najniższe odsetki wyjeżdżających/ wyznaczają takie parametry społeczne jak niski poziom wykształcenia /40% osób z wykształceniem nie przekraczającym podstawowego nie wyjechało w 1974 r./, mieszkanie w małych ośrodkach miejskich, niski poziom kwalifikacji zawodowych, wiek przedemerytalny i emerytalny. Byłoby jednak dużym uproszczeniem niedostrzeganie faktu, iż selekcyjny charakter tych czynników - choć nadal ciągle istotny - uległ pewnemu osłabieniu w stosunku do wczesnych lat sześćdziesiątych. Wzór wypoczynku wyjazdowego stale się upowszechnia, zwłaszcza zaś w tych grupach społecznych, które kiedyś niemal nie uczestniczyły w turystyce pobytowej. Tempo tego procesu nie zwalnia jednak od wysiłków w celu doprowadzenia do sytuacji "równych szans".

Częstotliwość wyjazdów w ciągu 4 lat poprzedzają- cych badanie /w %/	Przynależność społeczno-zawodowa						
	Robotnicy niewykwa- lifikowani		Robotnicy wykwalifi- kowani		Pracownicy umysłowi		
					łącz- nie	bez wyższe- do wy- kształc.	z wyż- szym wyksz- tałc.
Lata badań	1961	1974	1961	1974	1961	1974	1974
ani razu	52	35	31	18	21	14	8
1-2 razy	34	40	43	37	34	33	20
3 i więcej razy	14	24	26	45	45	53	71

Interesujące jest przy tym, że wzrost ruchliwości wakacyjnej, jaki można stwierdzić w okresie wyznaczonym datami cytowanych badań, nie tylko był spowodowany poprawą sytuacji materialnej społeczeństwa, lecz był także efektem przemian kulturowych. Okazuje się bowiem, że na każdym poziomie dochodu

na jednego członka rodziny robotnicy niewykwalifikowani wyjeżdżali przeciętnie rzadziej niż wykwalifikowani, ci zaś - rzadziej niż pracownicy umysłowi. Charakterystyczne jest to, że na najniższym poziomie dochodów robotnicy wykwalifikowani wyjeżdżają na wakacje tylko nieco częściej niż niewykwalifikowani, natomiast w pozostałych wyższych przedziałach dochodu częstość wyjazdów w tej grupie jest niemal taka sama, jak wśród pracowników umysłowych bez wyższego wykształcenia. Można sądzić, że sytuacja materialna jedynie przy niskich dochodach wpływa hamująco na częstość wyjazdów wakacyjnych robotników wykwalifikowanych. Na wyższym poziomie dochodów częstsze wyjazdy wypoczynkowe przedstawicielei tej grupy wskazywać mogą na aspirowanie do wzoru kulturowego reprezentowanego przez pracowników umysłowych.

Podobny wpływ sytuacji materialnej na zwyczaj wyjazdów wakacyjnych obserwować można w przypadku wykształcenia. Przy wyższych poziomach wykształcenia sytuacja materialna nie limituje wyjazdów. Interesujące jest zarazem, że przy wyższych dochodach wykształcenie bardziej niż przynależność społeczno-zawodowa /a więc i środowiskowa/ wpływa nie tylko na częstość wyjazdów, ale i na ich systematyczność /liczbę wyjazdów w ciągu czterech lat/. W grupach o wykształceniu nie wyższym niż podstawowe samo wykształcenie w mniejszym stopniu określa sytuację społeczną /zatem i wzory środowiskowe/ jednostki niż jej przynależność zawodowa. Natomiast powyżej tego progu wykształcenie zdaje się bardziej istotne dla rozprzestrzeniania się wzoru wyjazdu wakacyjnego, zwłaszcza zaś istotna jest tu rola wyższego wykształcenia.

Ponieważ zatem osoby będące w zbliżonej sytuacji materialnej częściej wyjeżdżają na wakacje, gdy ich poziom wykształcenia i status społeczno-zawodowy jest wyższy, trzeba zjawisko turystyki pobytowej postrzegać również jako fakt socjokulturowy, a nie tylko ekonomiczno-organizacyjny. Zatrzymaliśmy się nad tym problemem nieco dłużej dlatego, że parametry występujące w przytoczonych zależnościach są zawsze brane pod uwagę w planowaniu rozwoju gospodarczo-społecznego, a tym

samym stanowią ważne przesłanki do perspektywicznych działań kształtujących model turystyki.

Kwalifikacje zawodowe są również ważnym czynnikiem różnicującym sposób wykorzystania urlopu. Z badań GUS wynika, że w 1973 r. przeciętna liczba wykorzystanych dni urlopowych wynosiła 16,6, z czego 5,4 dnia /a więc 33%/ przeznaczono na wyjazd wypoczynkowy - mniej niż na wypoczynek w domu /6,6 dnia - 40%/. Pracownicy umysłowi dysponowali przy tym nieco dłuższym urlopem /18,2 dnia/ niż fizyczni /16,1 dnia/ i większą jego część wykorzystywali na wyjazd /odpowiednio 46% i 19%/. Na 14 grup społeczno-zawodowych sklasyfikowanych przez GUS, jedynie przedstawiciele trzech poświęcili ponad połowę urlopu na wyjazd wypoczynkowy /inżynierowie, projektanci i konstruktorzy - 70% czasu, pracownicy administracyjno-biurowi z wyższym wykształceniem - 68% i specjaliści w zawodach nietechnicznych z wyższym wykształceniem - 60%/, przedstawiciele zaś czterech - mniej niż jedną piątą wymiaru dorocznego wypoczynku przeznaczyli na pobyt poza domem /robotnicy rolni i leśni - 9%, robotnicy w zawodach budowlanych i pokrewnych - 16%, niewykwalifikowany personel obsługi - 15% i pracownicy fizyczni w zawodach związanych z handlem i usługami nieprzemysłowymi - 20%/.

Dane te upoważniają do sformułowania wniosku, że urlopy wypoczynkowe są w dużej mierze nie wykorzystywane zgodnie z założeniem o ich rekreacyjnym i regeneracyjnym charakterze, gdyż w wielu grupach społecznych więcej czasu niż na wyjazd wypoczynkowy przeznacza się na pobyt w domu i dodatkową pracę.

Analiza form wyjazdów wakacyjnych świadczy, że od lat sześćdziesiątych utrzymuje się wysoka popularność wyjazdów do rodziny i krewnych /wśród wyjazdów indywidualnych/oraz na wczasy zakładowe i FWP /wśród wyjazdów zorganizowanych/. Wieloletnia dominacja tych form wypoczynku wakacyjnego, mimo że niczym nie zagrożona, uzupełniana bywa ostatnio wędrowkami samochodowymi i wyjazdami zagranicznymi, które to formy niejako "zastąpiły" wyjazdy o charakterze turystycznym.

	% ogółu wyjeżdżających	
	1963	1974
Zorganizowana wędrówka turystyczna	2	-
Indywidualna wędrówka turystyczna	9	5
Turystyka samochodowa	-	4
Wyjazdy zagraniczne	3	10

W 1976 r. turystyka kwalifikowana również nie cieszyła się dużą popularnością - wyjazdów takich było około 4% /w tym trzy czwarte - zorganizowanych indywidualnie/. Interesujące byłoby stwierdzić, w jakim stopniu o zanikaniu klasycznych form turystyki w wypoczynku wakacyjnym przesądza system dofinansowywania wczasów, w 1973 r. bowiem ulgi w opłatach /wczasy ulgowe, dotacje związków zawodowych/ objęły swym zakresem blisko 40% wyjazdów, w 1976 r. zaś niemal połowa wyjeżdżających /47%/ w całości pokryła wszystkie koszty związane z wyjazdem /34% skorzystało z wczasów ulgowych/. Nic więc dziwnego, że tylko co czwarta wyjeżdżająca osoba uważa, że wydatki poniesione w związku z wyjazdem stanowią niewielkie lub niemal żadne obciążenie domowego budżetu, oraz że przeważa opinia, iż należy sobie tak organizować wyjazdy wypoczynkowe, by nie zmuszało to do ograniczania innych wydatków w ciągu roku /63%/.

W świadomości powszechnej ocena regeneracyjnych walorów wyjazdu wakacyjnego jest wysoka /dominuje poczucie, że w czasie wyjazdu udaje się naprawdę dobrze wypocząć/ i kształtowana jest bardziej pod wpływem realnych warunków wypoczynku niż uprzednich oczekiwań i wymagań zróżnicowanych wykształconymi wzorami kulturowymi. Dodajmy, że wymagania te są z reguły bardzo skromne i dotyczą rzeczy podstawowych: przebywania w krajobrazowo ładnym terenie, w warunkach gwarantujących ciszę i spokój, w dobranym towarzystwie, z zagwarantowanym wyżywieniem.

Wnioski z przedstawionej w olbrzymim skrócie charakterystyki społecznych uwarunkowań uczestnictwa w turystyce pobytowej są jednoznaczne:

- doroczny wyjazd wypoczynkowy jest udziałem mniejszości, a wiele osób wyjeżdża tylko raz na parę lat, przy czym dominują indywidualne /nie instytucjonalne/ formy wyjazdów;
- znaczna część urlopów spędzana jest w domu i przeznaczona nie na wypoczynek, lecz na dodatkowe prace zarobkowe i obowiązki rodzinne;
- potrzeby rekreacyjne są znacznie większe niż obecne możliwości ich zaspokojenia;
- preferencje związane z warunkami wypoczynku są skromne i dotyczą jedynie elementarnych wymagań;
- społeczne zróżnicowanie uczestnictwa w wypoczynku dorocznym jest stanem trwałym, choć podlegającym powolnej ewolucji /stopniowe zwiększanie się społecznego zasięgu wyjazdów wypoczynkowych/.

Najważniejsze materiały źródłowe

1. T. Koprowska: Wypoczynek doroczny i jakość życia. Instytut Turystyki 1978 /maszynopis/.
2. M. Strzeszewski: Wypoczynek wakacyjny mieszkańców miast. OBOPiSP 1978.
3. Wykorzystanie urlopów wypoczynkowych 1973. GUS 1974.
4. A. Pawłoczyńska: Urlopy, wycieczki, weekendy. COIT 1971.
5. Wykorzystanie urlopów wypoczynkowych przez członków badanych gospodarstw domowych 1969 r. GUS 1971.
6. M. Strzeszewski: Wypoczynek i turystyka mieszkańców miast w r. 1962. OBOP 1963.

Czesława Skrudlik
Instytut Turystyki

AKTYWNOŚĆ TURYSTYCZNA MŁODZIEŻY

Aktywność turystyczną młodzieży na tle społeczeństwa dorosłych charakteryzują dane statystyczne Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Udział uczącej się młodzieży w wycieczkach i imprezach turystyki kwalifikowanej sięga 50%. Po znaczących przesunięciach proporcji w latach 1966-70 /udział młodzieży wzrósł z 28% do 42%/ , zmiany w następnych latach były już wolniejsze. Na przestrzeni ostatnich trzech lat nie odnotowano większych przyrostów uczestnictwa młodzieży wyrażonych w liczbach bezwzględnych.

Młodzież częściej niż dorośli uczestniczy w PTTK-owskich imprezach rowerowych /67%/ , pieszych /57%/ , w imprezach na orientację /64%/ ; stanowi co najmniej trzecią część uczestników imprez górskich, czwartą narciarskich i żeglarskich. W ciągu ostatnich trzech lat podwoił się udział młodzieży w imprezach kolarskich.

Turystyka zajmuje wysoką pozycję w hierarchii uznawanych przez młodzież wartości wśród pożądanych sposobów spędzania czasu wolnego. Wyższe miejsce przyznają jej uczniowie klas młodszych, wśród starszej młodzieży największym powodzeniem cieszy się u studentów; kobiety częściej niż mężczyźni uznają ją za pożądany rodzaj aktywności w czasie wolnym.

Młodzież wyraża częściej chęć udziału w formach związanych z wędrowaniem, przygodą, z wyjściem naprzeciw nieznanemu. Chęć wyjazdu motywowana jest nastawieniami poznawczymi, afiliacyjnymi, przyjemnością czerpaną z przebywania w zespole. Starsza młodzież przedkłada wyjazdy w zespołach kameralnych, dowolnie dobieranych, skłania się ku turystyce indywidualnej.

Badania nad sposobami korzystania z czasu wolnego wskazują jednak na znaczne rozbieżności między pragnieniami a możliwościami ich spełnienia, między wybieranymi a stosowanymi wzorami

wypoczynku. Rozbieżności te zauważalne są zarówno przy rozpatrywaniu powszechności uczestnictwa w turystyce jak i dostępności form najbardziej atrakcyjnych dla młodzieży.

Zasadniczą przyczyną wydaje się uzależnienie młodzieży - zwłaszcza szkolnej - od pomocy materialnej i instytucjonalno-organizacyjnej społeczeństwa dorosłych. Na tym etapie młodzież, świadoma już swych potrzeb, nie ma jeszcze możliwości pokonania inercji lub przewyciężenia schematów rozpowszechnionych w środowisku rodzinnym i szkolnym. W późniejszym okresie, gdy możliwości się otwierają, jest już niejednokrotnie zbyt późno na pobudzenie potrzeb, które nie rozwijane we właściwym czasie, zostały zdominowane przez inne, nie zawsze bardziej wartościowe i zalecane ze względów społecznych.

Na podstawie badania doświadczeń turystycznych 20-25-letniej młodzieży warszawskiej^{1/} stwierdzono, że aż 12% badanych w ciągu ostatnich 5 lat nie uczestniczyło w ani jednym wyjeździe turystycznym. Stosunkowo dużą grupę stanowili ci, którzy brali udział tylko w wyjazdach autokarowych lub samochodowych /29%/. Turystyka kwalifikowana uprawiania była przez połowę badanych: 28% spośród nich to turyści wszechstronni, zajmujący się wieloma jej dziedzinami, 23% to turyści piesi, 7,5% to wodniacy.

Wśród biernych turystycznie przeważali mężczyźni /15% wobec 9% kobiet/. Najczęściej byli to pracownicy fizyczno-umysłowi z wykształceniem niższym niż średnie, pochodzący z rodzin robotniczych, w których nie było tradycji uprawiania turystyki. Najrzadziej należała do tej grupy młodzież z wykształceniem wyższym niż średnie, pochodząca z rodzin inteligenckich, w których utrwalony był turystyczny styl spędzania czasu wolnego.

Nie uprawiający żadnych form turystyki uzasadniali ten stan rzeczy brakiem czasu /praca i nauka/ lub sytuacją rodzinną; stosunkowo często wymienianą przyczyną był brak towarzystwa i trudności w dotarciu do organizatora^{2/}.

1/ Turystyka młodzieży - praca zbiorowa. Instytut Turystyki, Warszawa 1977.

2/ Tamże.

W ostatnich, nie publikowanych jeszcze badaniach^{3/} potwierdza się prawidłowość dwóch biegunów: na jednym znajdują się wielostronnie aktywni, przejawiający różnorodne zainteresowania, partycypujący w wielu rodzajach turystyki, na drugim - bierni, dla których przeszkodą w jej uprawianiu jest albo brak możliwości, albo potrzeb i motywacji.

I w tych badaniach dostrzegany jest niedostatek warunków sprzyjających zaspokojeniu potrzeby rekreacji fizycznej, podróżowania, podejmowania różnych wypraw turystycznych.

Jeszcze raz potwierdzona została prawidłowość, według której znacznie mniejsze szanse na rozbudzenie aspiracji i znalezienie pomocy w ich zrealizowaniu ma młodzież małomiasteczkowa i wiejska.

Największą aktywnością turystyczną i wszechstronnością cechują się studenci. Uprawiają przede wszystkim formy wędrowne, turystykę kwalifikowaną. Prócz typowych dla tego środowiska, tradycyjnie podejmowanych wędrówek górskich zauważa się systematyczną dążność do spopularyzowania rodzajów turystyki uznawanych za elitarne: narciarskiej, żeglarskiej, stałych i wędrownych "wczasów w siodle". Mniej powszechne, lecz propagowane i uprawiane w tym środowisku są wszystkie prawie dziedziny turystyki, od graniczących z wyczynem sportowym /taternictwo, nurkowanie, speleologia/ do związanych z działalnością naukową /obozy etnograficzne, archeologiczne/ oraz mających charakter służb /ochrona zabytków, ochrona przyrody, służba kultury szlaku/. Środowisko to, prócz działania na użytek własny, odgrywa ważną społecznie rolę wzorotwórczą, wzbogaca i uatrakcyjnia profil turystyki, przygotowuje kadry jej propagatorów i organizatorów.

W ciągu roku akademickiego największą popularnością cieszą się rajdy, zjazdy, zloty, wycieczki piesze, kajakowe, rowerowe. Z reguły są to imprezy niezbyt licznie obsadzone, uczestnicy

^{3/} Młodzież 15-25 letnia, badania przeprowadzone w 1974/75 r. przez Instytut Badań nad Młodzieżą.

sami je planują i organizują, odpowiadają za ich program i sprawny przebieg. Celem takiego ustawiania działań jest zatarcie granicy między organizatorami a uczestnikami, szerokie angażowanie i wciąganie studentów do pracy na rzecz środowiska, doskonalenie umiejętności organizowania czasu wolnego dla siebie i rówieśników.

Statystyki wykazują, że każdy student ma możliwość 6-krotnego uczestniczenia w imprezach organizowanych w trakcie roku akademickiego. Konsekwentnie stosowana decentralizacja, dbałość o aktywizację środowisk uczelnianych mają na celu zmniejszenie istniejącego zróżnicowania dostępności turystyki w tradycyjnych centrach i nowo powstałych ośrodkach akademickich.

Działalność turystyczna intensyfikuje się podczas przerw w nauce. Akcja socjalna, prowadzona przez Socjalistyczny Związek Studentów Polskich na zlecenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Techniki, jest prawie w całości wykorzystywana na upowszechnienie turystycznego stylu spędzania wakacji. Wczasami zorganizowanymi objęto w 1978 r. 52 tys. - szóstą część studentów.

Najpopularniejsze są obozy wędrowne: rocznie uczestniczy w nich ok. 30 tys., tzn. 10% studiujących w trybie stacjonarnym. Organizowane głównie w oparciu o sprzęt biwakowy i bazę namiotową, są najtańszą formą studenckiego wypoczynku. Ich powszechność wynika nie tylko z niskich cen i uniezależnienia się od niedostatecznej liczby miejsc w stałej bazie noclegowej. Przyczynia się do tego również ich atrakcyjność i przygodowy styl.

Trasy studenckich wędrówek wytyczane są zarówno w kraju jak i za granicą. W ostatnich latach zauważa się tendencje do różnicowania się form obozów zależnie od doświadczeń i stopnia samodzielności uczestników.

Najprostsze, tzw. samodzielne grupy wędrowne są pierwszym sprawdzianem umiejętności technicznych i sprawności organizacyjnej uczestników. Ich podstawowym walorem - obok aktywizacji i usamodzielniania - jest wiązanie nieformalnych grup koleżeńskich, kształtujących kulturę stosunków interpersonal-

nych, uczących życia w zespole. Organizowane w ramach grup formalnych, pracujących razem w ciągu roku akademickiego, służą pogłębieniu i umocnieniu więzów przyjacielskich wewnątrz tych grup /istotna jest dowolność doboru członków zespołu/.

Inną formą obozów wędrownych są tzw. szlaki centralne. Przygotowane przez uczelniane i środowiskowe kluby turystyczne na rzecz studentów z całego kraju /uczestniczą w nich również grupy zagraniczne/, prowadzone są dla wszystkich rodzajów turystyki uprawianych przez akademików. Organizowane są na terenie Polski a także - na podobnych zasadach - za granicą, zarówno w krajach socjalistycznych jak i w niektórych zachodnich.

Najbardziej aktywne i doświadczone grupy działaczy turystycznych mają możliwość organizowania wyjazdów do wszystkich krajów świata w ramach tzw. grup trampingowych.

Uczestnicy studenckich obozów wędrownych
w latach 1965 - 78

	1965	1970	1975	1976	1977	1978
Uczestnicy obozów wędrownych /w tys./	8,4	10,1	16,7	21,6	23,5	25,9
w tym zagranicznych				1,7	3,7	4,5

Pozostałe formy zorganizowanego wypoczynku studenckiego to obozy szkoleniowe oraz obozy tematyczno-turystyczne, na których realizowany jest program wzbogacający wiedzę ogólną, rozbudzający zainteresowania pozazawodowe.

Aktyw turystyczny tworzy strukturę organizacyjną angażującą około 10% środowiska. W związku z 4-5-letnim studenckim

cyklem rotacyjnym, warunkiem utrzymania poziomu upowszechnienia i różnicowania turystyki jest systematyczna i szeroko zakrojone szkolenie kadry. Jest ono prowadzone w czasie roku akademickiego, podczas wędrowek i obozów stałych, w różnych dziedzinach turystyki i na różnym poziomie zaawansowania. Szkolenie obejmuje co roku około 5% studentów /16,5 tys./, co jest ewidentnym wskaźnikiem aktywności turystycznej tego środowiska.

Na ogół szkolenie prowadzone jest od podstaw; stopnie instruktorskie uzyskuje się w momencie kończenia studiów, gdy jest już właściwie za późno na korzystanie z efektów włożonego przez studentów wysiłku.

Ostatnio daje się zauważyć kolizja potrzeb: akcja letnia i zimowa to akcja socjalna, kryterium udziału w niej musi być dyktowane względami zdrowotnymi, warunkami socjalnymi studentów, nie tylko potrzebami szkoleniowymi. Tę konkurencyjność potrzeb trzeba podkreślić ze względu na niską i, niestety, relatywnie zmniejszającą się dotację na jednego studenta. Akcja szkoleniowa, jako droższa, wpływa na zmniejszenie liczby miejsc na zorganizowanym wypoczynku studenckim. Utrzymywanie się sytuacji tego rodzaju może wpłynąć na ograniczenie różnicowania studenckiej turystyki, redukując ją do form najprostszych i najtańszych.

Wskaźnikiem aktywności turystycznej studentów jest wysoki stopień zorganizowania. W oddziałach międzyuczelnianych PTTK zrzeszonych jest 20 tys. studentów, tzn. 8% studiujących w trybie dziennym; więcej niż drugie tyle /30 tys./ działa w ponad 300 środowiskowych klubach Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

Turystyka w środowisku młodzieży szkolnej jest środkiem realizacji programu dydaktyczno-wychowawczego szkoły i elementem rekreacji. Jest więc zarówno częścią pracy ucznia jak i jego wypoczynku. Jej organizatorami są nauczyciele i starsza młodzież skupiona w ogniwach turystycznych, którym patronują Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i Związek Harcerstwa Polskiego.

Najpopularniejszą formą turystyki w szkole są wycieczki. Statystyki wskazują na wzrost liczby wycieczek i ich uczestników w latach 1965-70-74 i spadek w latach 1975-77.

Jak wynika z badań i analiz sprawozdawczości resortu oświaty, w szkolnych wycieczkach uczestniczy co drugi uczeń szkoły podstawowej, co piąty szkoły zawodowej, prawie każdy szkoły ogólnokształcącej. Mimo powszechności tej formy, około 20% badanej w 1971 r. młodzieży warszawskiej nie uczestniczyło w ani jednym wyjeździe turystycznym zorganizowanym przez szkołę^{4/}.

Wycieczki szkolne, będące dla części młodzieży jedynym doświadczeniem turystycznym, nie należą z pewnością do najatrakcyjniejszych postaci turystyki i najskuteczniejszych metod zachęty do jej uprawiania. W znacznej ich części funkcja dydaktyczno-poznawcza dominuje nad zdrowotno-rekreacyjną i zabawową, nie zawsze stwarzając okazję do wypoczynku i propagowania atrakcyjnych wzorów aktywności w czasie wolnym.

Prócz tradycyjnych wycieczek szkolnych w ostatnich latach kładzie się nacisk na upowszechnienie rajdów, turniejów krajoznawczych, imprez turystyki kwalifikowanej, wycieczek sobotnio-niedzielnych połączonych z biwakowaniem. Powszechność ich jest jednak niewspółmierna z zadaniem ukształtowania u młodzieży nawyku racjonalnej organizacji przedłużonego weekendu.

Wiarygodnym kryterium oceny warunków organizacyjnych, sprzyjających wprowadzaniu młodzieży w arkana turystyki jest liczebność aktywu w stosunku do ogółu uczniów. Istotna jest też liczba ogniw turystycznych odniesiona do liczby szkół, a także ich rozmieszczenie w poszczególnych typach szkół.

Szkolne kluby turystyczne istnieją w co trzeciej szkole, najczęściej w szkołach ogólnokształcących, najrzadziej w zasadniczych szkołach zawodowych. Należy do nich około 4% ogółu uczniów. Stan ten /mimo wahań/ nie odbiega od wskaźników wyliczonych w 1970 r. /odpowiednio 4% zorganizowanych w szkołach podstawowych, 9% w ogólnokształcących 2,5%, w zawodowych/.

^{4/} Turystyka młodzieży, op.cit.

Jednym z istotnych zadań, określających rolę turystyki w szkole, jest wpojenie młodzieży nawyku aktywnego spędzania wakacji, a w przyszłości urlopów. Służyć temu powinien kompleksowo zaprogramowany system wczasów dla dzieci i młodzieży. Cechuje go imponująca dynamika rozwoju ilościowego, będąca godnym podkreślenia i uznania osiągnięciem socjalnym.

Aktualnie w wyjazdowych formach wczasów uczestniczy około 2,5 mln uczniów. W okresie od 1960 r. do 1975 r. liczebność wczasów podwoiła się. Systematycznie wzrastała też powszechność udziału we wczasach. Formami wyjazdowymi, trwającymi minimum dwa tygodnie, w 1960 r. objęto 18% uczniów, w 1965 r. 20%, w 1970 r. 24%, w 1975 r. 46%.

Wypracowane dotąd zróżnicowanie form i powszechność wczasów, wskazująca na możliwość kilkakrotnego w nich udziału podczas pobytu w szkole, pozwala myśleć o wczasach jako o systemie zdolnym realizować kompleksowy program wychowania turystycznego młodzieży. W systemie takim kilkakrotny udział - na zasadzie stopniowanych "klas wakacyjnych" - powinien służyć nabieraniu samodzielności, samoczynnemu wychowaniu kadry młodych organizatorów turystyki. Musi to jednak być system prowadzący od form opiekuńczych dla młodszych poprzez obozy stałe do wędrówek dla młodzieży starszej, odbywanych w szkolnych grupach zorganizowanych oraz w dowolnie dobieranych grupach rówieśniczych. Aktualnie system wczasów nie spełnia tego zadania z wielu względów. Jednym z istotniejszych jest zróżnicowanie dostępności wczasów zależnie od miejsca zamieszkania, zawodu i miejsca pracy rodziców, wieku i aktywności młodzieży. Zróżnicowania te powodują, że część uczniów nigdy we wczasach nie uczestniczy, część zaś uczestniczy w nich co-rocennie. Np. w 1977 r. w łódzkim wczasami objęto 78% uczniów, w tarnowskim 18%; w tym samym roku na wczasy wyjechało ponad 50% dzieci w wieku 10-14 lat i tylko 12% w wieku 15-19 lat. Zamiast wzrastać, z wiekiem maleje możliwość wyjazdu w ramach zorganizowanego systemu wypoczynku. Przy tym ostatnią, najbardziej "dorosłą" formą wczasów jest obóz wędrowny odbywany w zorganizowanej grupie szkolnej, często według programu, na którego przebieg młodzież nie ma wpływu /trasy typowe/.

Brak reprezentatywnych badań nie pozwala na stwierdzenie, dla jakiej części dzieci i młodzieży wczasy odgrywają rolę systemu turystycznego wychowania. Nie ma podstaw do określenia, w jakiej części póikolonii, kolonii i obozów stałych wycieczki, wędrówki, biwaki, zajęcia sportowe - wprowadzające w umiejętność stosowania technik turystycznych, służą upowszechnianiu turystyki; w jakiej ich części samorządność - nie tylko utożsamiana z samoobsługą - jest istotnym doświadczeniem, kształtującym postawy młodzieży.

Z pewnością sprzyja temu system obozów harcerskich. Związek Harcerstwa Polskiego zorganizował w 1978 r. akcję letnią dla 530 tys. harcerzy /17% wszystkich członków/, w tym dla 5% zuchoów, 22% harcerzy ze szkół podstawowych, 27% ze szkół ponadpodstawowych. W obozach wędrownych uczestniczyło ponad 10% wszystkich biorących udział w harcerskiej akcji letniej.

Tak jak wspomniano, zorganizowany obóz wędrowny jest ostatnim, najwyższym szczeblem szkolnej edukacji turystycznej. W 1978 r. w tym typie obozów uczestniczyło 180 tys. młodzieży, lecz zaledwie 5% uczniów w wieku 15-19 lat.

Uczestnicy obozów wędrownych
w latach 1965-1978

	1965	1970	1975	1978
Uczestnicy obozów wędrownych	94,9	125,6	177,9	188,1
Uczestnicy wczasów	1493	1787	3166	2416
%	6,4	8,3	5,6	7,8

W latach 1965-78 liczba uczestników obozów wędrownych wzrosła o 93 tys., czyli prawie się podwoiła, ale nigdy nie objęła nawet 9% wszystkich uczestników wczasów, ponieważ ich liczba

w tym samym czasie wzrosła o blisko 1 mln.

Okolo 95% obozów to wędrowki piesze. Obozy rowerowe, kajakowe, żeglarskie stanowią niewielki odsetek w ramach zorganizowanego wypoczynku, w małym stopniu przyczyniają się do zapoznania młodzieży szkolnej z turystyką kwalifikowaną.

Organizatorami działalności turystycznej na rzecz środowiska młodzieży pracującej są: Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze oraz Zrzeszenie "Ludowe Zespoły Sportowe". Imprezy turystyczne łączone są często ze sportowo-rekreacyjnymi; współorganizatorami są wówczas Związki Zawodowe oraz Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Wymienieni organizatorzy współpracując integrują swoją działalność. Wychodząc z ofertą do załóg pracowniczych, nie wyodrębniają na ogół form przeznaczonych wyłącznie dla młodzieży /poza Związkiem Socjalistycznej Młodzieży Polskiej/. Dlatego udział młodzieży w imprezach określa się na podstawie oszacowań poszczególnych organizatorów.

W założeniach Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej przyjmuje się, że turystyka jest terenem integracji zadań ideowo-politycznych i wypoczynkowo-rekreacyjnych. Jako forma realizacji zadań programowych Związku, rozwijana jest przede wszystkim podczas letnich obozów szkoleniowo-wypoczynkowych. Większość z nich to obozy stałe /brak dokładnych danych statystycznych obrazujących proporcje obozów stałych i wędrownych, pozwalających uchwycić tendencje rozwojowe/. Obozy prowadzone są przez komendantów szkolonych przez instancje Związku. Mimo prowadzonych kursów, ustawicznym problemem jest brak kadry o postulowanym poziomie umiejętności.

W bieżącym roku ZSMP zorganizował 8 tys. obozów, na których szkolenie społeczno-polityczne łączono z wypoczynkiem. Uczestniczyło w nich 420 tys. osób - tzn. 17% zrzeszonych w tej organizacji.

Sondaże przeprowadzone wśród młodzieży przebywającej na obozach^{5/} wskazały na niedostateczne nasycenie programów różnymi

^{5/} Badania prowadzone przez zespół z Instytutu Badań nad Młodzieżą przy współpracy z ZG ZSMP /maszynopis, raport wstępny/

postaciami rekreacji ruchowej. W efekcie uczestnicy obozów postulowali prowadzenie większej ilości wycieczek, uznawanych przez nich za formę najpożyteczniejszą i zarazem najatrakcyjniejszą, nasilenie zajęć z różnych dziedzin turystyki kwalifikowanej /również tych, które wymagają sprzętu i umiejętności technicznych/. Krytykując programy obozów, podkreślano konieczność ich konsultowania z bezpośrednio zainteresowanymi, uwzględniania uwag co do ich treści i układu. Wiele zastrzeżeń zgłoszono pod adresem kadry, powoływanej z tytułu pełnionych w organizacji funkcji, ale nie zawsze kompetentnej i zdającej egzamin z umiejętności organizowania aktywnego wypoczynku.

Turystykę śródroczną: wycieczki rajdy, zloty inicjuje organizacja młodzieżowa lub zakład pracy. Jej profil często odbiega od założeń programowych, postulowanych wzorów, wreszcie od istotnych potrzeb środowiska. W dużych zakładach przemysłowych, dysponujących własnym taborem komunikacyjnym, dużą popularnością cieszą się wycieczki autobusowe lub zorganizowane wyjazdy do ośrodków wypoczynku sobotnio-niedzielnego.

W środowisku tym upowszechniły się rajdy - giganty /w rajdzie "szlakami zdobywców Wału Pomorskiego" liczba uczestników dochodziła do 13 tys.; ostatnio, prócz organizowanych centralnie, jest coraz więcej imprez lokalnych o zmniejszonym zasięgu.

Uważa się generalnie, że główną przeszkodą w upowszechnieniu w tym środowisku turystyki kwalifikowanej jest niedostateczna liczba kadry z odpowiednimi uprawnieniami, jednakże brak dokładnego rozpoznania stanu kadry w przekrojach terytorialnych i środowiskowych oraz w odniesieniu do poszczególnych rodzajów turystyki utrudnia przeprowadzenie bliższych analiz. Czynnikiem niesprzyjającym jest również brak bazy i ogólnie dostępnych wypożyczalni sprzętu sportowego.

Nie są to jednak główne przyczyny stosunkowo małej aktywności turystycznej młodzieży pracującej. Ogólnie rzecz biorąc, środowisko to dysponuje największymi środkami materialnymi spośród dotychczas rozpatrywanych /oparcie w postaci funduszu akcji socjalnej/, tzw. mocami przerobowymi, jest względnie niezależne. Podstawową barierą wydaje się inercja znacznej części

środowiska, spowodowana z jednej strony brakiem rozbudzonych potrzeb, z drugiej zaś programu obliczonego na ich budzenie i systematyczne rozwijanie; zbyt mała jest mobilność w działaniu społecznym na rzecz własnego środowiska, nie pozwalająca na uruchomienie istniejących, choć rozproszonych możliwości.

W Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, zrzeszającym 2,5 mln młodzieży /w tym 900 tys. młodzieży wiejskiej/, turystyka wiejska zachowuje odrębny charakter. Jest to efekt dostosowania kierunków działania do specyfiki tego środowiska, uwidoczniającej się w innym rytmie pracy i wypoczynku, w odmiennych tradycjach pracy kulturalno-oświatowej, w braku dziedziczonych wzorów uprawiania turystyki, w ukształtowaniu odmiennych form działania /turystykę na wsi współorganizują Ludowe Zespoły Sportowe/.

Charakterystyczne dla tego środowiska jest włączenie turystyki w nurt tradycyjnych prac kulturalno-oświatowych. Programy wycieczek wiążą cele ogólnopoznawcze ze specjalistycznym doskonaleniem zawodowym /znajduje to również wyraz w zagranicznych imprezach specjalistycznych, organizowanych przez "Gromadę"/.

Dużą popularnością cieszą się obozy wędrownie, organizowane "Szlakiem Wiedzy i Przygód", imprezy z cyklu "Folklor i turystyka na wsi" lub "Krajoznawcze wieczory klubowe".

Specyfika turystyki wiejskiej wyraża się jej dopasowaniem do odmiennego od miejskiego rozkładu wolnego czasu. Szanse upowszechnienia w tym środowisku mają imprezy organizowane zimą. Dlatego dużą wagę przywiązuje się do popularyzacji nizinnej turystyki narciarskiej /Ogólnopolski Rajd Chłopski/, do cyklu imprez "Kuligiem przez wieś", w których nawiązuje się do starych obrzędów ludowych, organizuje występy zespołów artystycznych.

Warto również zwrócić uwagę na małą popularność form pobytowych, na atrakcyjność form wycieczkowych i wędrownych, krótkotrwałych. Zgodnie z tym, dzięki stosunkowo dużej liczbie rowerów i motorów w gospodarstwach wiejskich^{6/} upowszechniona została

^{6/} Do 1975 r. na 100 gospodarstw domowych przypadały 44 motory, w tym 30 na wsi; na 100 gospodarstw wiejskich przypadało 68 rowerów /3-krotnie więcej niż w mieście/.

turystyka rowerowa /centralne i gminne imprezy "Rowerem wszędzie"/ oraz motorowa /Ogólnopolski rajd o "Złoty Kask"/.

W 1977 r. przy Ludowych Zespołach Sportowych zorganizowano ponad 12 tys. sekcji turystycznych, skupiających 330 tys. członków /w tym 102 tys. kobiet/. Zorganizowano 82 tys. imprez, w których uczestniczyło 2,5 mln osób. Organizatorzy szacują, że uczestniczyło w nich około 11% młodzieży w wieku 15-24 lat.

Poważnym utrudnieniem w krzewieniu działalności krajoznawczo-turystycznej na wsi jest brak wykwalifikowanej kadry. LZS dysponują 5 107 organizatorami turystyki /szkolonymi wspólnie z "Gromadą"/ i zaledwie 384 instruktorami. W 10 województwach nie ma ani jednego instruktora, jeden organizator turystyki przypada na dwie sekcje.

Brak bazy rekreacyjnej z wypożyczalniąmi sprzętu /aktualnie istnieją 92 wypożyczalnie/ utrudnia upowszechnianie turystyki na wsi, nie sprzyja poszerzeniu wachlarza propozycji pod adresem środowiska, wymagającego - dla przełamania tradycyjnych postaw - odpowiednich zachęt i ułatwień.

Reasumując: aktywność turystyczna młodzieży jest wyznaczana poziomem wykształcenia, pochodzeniem społecznym, środowiskowymi warunkami kulturalnymi i organizacyjnymi, przynależnością zawodową w przypadku młodzieży pracującej.

W wypadkach turystycznych uczestniczy przede wszystkim młodzież prężna, dociekliwa, zorganizowana, pochodząca z kręgów, w których upowszechnione są wzory turystycznego spędzania czasu wolnego. Największe szanse dalszej aktywizacji poprzez turystykę ma młodzież pochodząca z rodzin inteligenckich, mieszkająca w dużych ośrodkach, która kończąc szkołę ogólnokształcącą lub dobrze zorganizowaną średnią szkołę zawodową wygrała batalię o studencki indeks.

Na przeciwnym krańcu znajdują się bierni, nie należący do organizacji młodzieżowych i społecznych, pochodzący ze środowisk nie przekazujących swym dzieciom pozytywnych wzorów w tej dziedzinie, mieszkający w małych ośrodkach, ci, którzy wcze-

śniej wypadli z trybów szkolnej edukacji.

Między potrzebami młodzieży, wyznaczonymi przez obiektywne prawa rozwoju psychofizycznego i subiektywne odczucia tej grupy, a możliwościami ich realizacji istnieje znaczny dystans. Zmniejsza się on wolno, zwłaszcza w formach najbardziej zalecanych społecznie i atrakcyjnych dla młodzieży.

Środowiskowe zróżnicowania w dostępności turystyki nie ulegają łagodzeniu, co świadczy o zbyt anemicznych wpływach egalitaryzacyjnych szkoły, organizacji młodzieżowych i społecznych. Ciągłe jeszcze odczuwany jest niedostatek możliwości zaspokajania rekreacyjnych potrzeb najaktywniejszych, brak w naszym systemie edukacji turystycznej działań obliczonych na rozbudzenie zainteresowań biernych.

W ciągu ostatnich 15 lat wzrósł udział młodzieży w turystyce definiowanej szeroko jako wypoczynek poza miejscem zamieszkania, której synonimem są wczasy dla dzieci i młodzieży. Niewspółmiernie wolno wzrastał udział w formach aktywizujących, sprzyjających ukształtowaniu nawyków na tyle trwałych, aby po wyjściu poza zorganizowany system edukacji przenoszone były do działalności własnej.

Młodzież szkolna uczestniczy przede wszystkim w turystyce pieszej, mały odsetek zapoznawany jest z innymi rodzajami. Zakres turystycznych możliwości rozszerza się dopiero dla młodzieży studenckiej.

Profil turystyki młodzieży w większym stopniu wyznaczany jest możliwościami organizacyjnymi niż rzeczywistymi potrzebami tej grupy.

AKTYWNOŚĆ TURYSTYCZNA MIESZKAŃCÓW WSI

/na podstawie materiałów OST "Gromada" i RG Zrzeszenia LZS/

O specyfice i odrębności turystyki mieszkańców wsi decydują następujące ważniejsze czynniki:

1. Inne - od tradycyjnych - sezony turystyczne, co wiąże się z wolnym czasem /późna jesień - zima - wczesna wiosna/.
2. Ciągłe zbyt mało rozbudzone w środowisku wiejskim zainteresowanie turystyką, nawyk jej uprawiania, a więc świadomego przeznaczania na ten cel części wolnego czasu oraz własnych środków finansowych.
3. Znaczna przewaga turystyki grupowej nad indywidualną, co wiąże się ściśle zarówno z poprzednim stwierdzeniem, jak też z chęcią zapewnienia sobie przez uczestników wiejskich całkowitej organizacji wycieczki, chęci "bycia pod opieką" od początku do końca trwania imprezy.
4. Dążenie młodzieży wiejskiej, szczególnie członków ZSMP i LZS, do rozwijania różnych form turystyki kwalifikowanej, a zwłaszcza motorowej, kajakowej i kolarskiej oraz narciarstwa nizinnego.
5. Głównymi organizatorami turystyki w środowisku wiejskim są: Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna "Gromada" i Zrzeszenie "Ludowe Zespoły Sportowe".

I. Co "Gromada" reprezentuje obecnie ?

1. Sieć organizacyjna: 17 oddziałów okręgowych, 32 oddziały wojewódzkie, 130 ekspozytur terenowych, ponad 500 gminnych punktów informacyjno-akwizycyjnych oraz Biuro Turystyki Zagranicznej - wszystko z myślą o dotarciu jak najbliżej do klientów mieszkańców wsi i małych miasteczek. "Gromada" zatrudnia ponad 2 500 pracowników.

2. Własna baza materialna, na którą składa się ponad 200 autobusów oraz 3 750 łóżek w hotelach, na campingach i w ośrodkach wypoczynkowych.

Warto podkreślić, że obok warszawskiego "Domu Chłopa", wybudowanego siłami mieszkańców wsi z całej Polski przy wydanej pomocy państwa, w minionym 20-leciu działalności w Polsce Ludowej "Gromada" wybudowała własne hotele w Zakopanem /"Gazda"/, Łomży /"Polonez"/, Białymstoku /"Leśny"/, Olsztynie /"Kormoran"/ i Toruniu /"Zajazd Staropolski"/ oraz campingi w Warszawie /dwa/, Międzyzdrojach, Białymstoku, w Krynicy Górskiej, jak też własne ośrodki - pensjonat w Zakopanem, domy wycieczkowe w Krynicy, w Komninie k/Słupska, w Międzyzdrojach, w Polanicy, w Gródku nad Dunajcem.

3. Działalność programowa; klientom - mieszkańcom wsi oferujemy:

- Wycieczki turystyczno-poznawcze /specjalistyczne/, w których programie dominuje zwiedzanie obiektów postępu rolniczego - przodujących PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw indywidualnych, stacji hodowli i nasiennictwa, instytutów naukowych i badawczych, akademii rolniczych. Uzupełnieniem programu fachowego jest zwiedzanie turystyczne. W skali rocznej w tych wycieczkach bierze udział ok. 240 tys. osób. Są to zarówno wycieczki krajowe jak zagraniczne, np. "Poznajemy rolnictwo i handel wiejski w Bułgarii", wystawa "Ziemia Żywicielka" w czeskich Budziejowicach, cykl wycieczek "Poznajemy rolnictwo Jugosławii".
- Wycieczki na imprezy kulturalne - do dużych miast, głównie w celu obejrzenia ciekawego spektaklu w teatrze, operze, operetce, przedstawienia cyrkowego, imprezy sportowej. Główne kierunki to Warszawa, Kraków, Trójmiasto, Wrocław. Np. białostocki oddział "Gromady" zakupił w 1977 r. cały spektakl w warszawskim Teatrze Wielkim dla 1 700 mieszkańców wsi z całego województwa !
- Siedmiodniowe wczasy dla rolników w dużych miastach. Organizowane są przede wszystkim w warszawskim "Domu Chłopa" - w

programie przewidziano szczegółowe zwiedzanie stolicy i Wilanowa, 3 spektakle teatralne. Takie wczasy są również organizowane w Krakowie, Trójmieście i Wrocławiu.

- Wczasy lecznicze - w najbardziej znanych uzdrowiskach krajowych - Busku, Cieplicach, Kamieniu Pomorskim i zagranicznych, np. w Czechosłowacji /Karlów Vary, Pleszczyca, Mariańskie Łaźnie/ i Związku Radzieckim /Soczi/.
- Wycieczki turystyczne oraz obozy i kolonie dla wiejskiej młodzieży szkolnej. Wycieczki są organizowane wspólnie z władzami oświatowymi. Obok przyjemności i turystycznego zwiedzania stanowią doskonałe uzupełnienie szkolnego programu nauczania. Warto może wspomnieć prawdziwy "najeżdż" młodzieży szkół wiejskich do stolicy w maju i czerwcu ubiegłego roku - stolicę zwiedziło ponad 4 600 dzieci, które gościły w wielu warszawskich szkołach na spotkaniach ze swymi miejskimi rówieśnikami.

Przykładowe imprezy krajowe dla środowiska wiejskiego organizowane przez Ogólnokrajową Spółdzielnię Turystyczną "Gromada" w sezonie jesienno-zimowym 1978 - 1979:

A. W zakresie usług turystycznych

1. W ramach obchodów 60-lecia niepodległości Polski

- szlakami 1000-lecia Państwa Polskiego
 - a/ Poznań - Gniezno - Kruszwica,
 - b/ Toruń - Grunwald - Malbork - Gdańsk,
 - c/ Kraków - Tarnów - Wiślica - Sandomierz;
- szlakami Mikołaja Kopernika
 - a/ Toruń - Olsztyn - Lidzbark Warm. - Frombork,
 - b/ Toruń - Grudziądz - Elbląg - Frombork.

2. Z okazji 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego

- szlakami walk I Armii Wojska Polskiego,
 - a/ Piła - Wałcz - Szczecinek - Koszalin - Kołobrzeg,
 - b/ Szczecin - Stargard Szczeciński - Cedynia - Siekierki - z jednodniowym wypadem do Berlina /NRD/,

- szlakami walk II Armii Wojska Polskiego

a/ Wrocław - Legnica - Bolesławiec - Zgorzelec z jednodniowym wypadem do Drezna /NRD/,

b/ Wrocław - Świdnica - Bolków - Kotlina Jeleniogórska z jednodniowym wypadem do Mielnika /CSRS/.

3. W związku z rocznicami Rewolucji Październikowej i Armii Radzieckiej:

- polskimi drogami Lenina. Trasa: Kraków - Nowy Targ - Poronin.

4. W 1979 r. - Międzynarodowym Roku Dziecka - specjalne wycieczki do teatrów, kin, cyrków i sal koncertowych dla dzieci wiejskich na dziecięce imprezy rozrywkowe.

5. Cykl wycieczek krajoznawczo-specjalistycznych wiążący w jedną całość "czystą" turystykę, tj. zwiedzanie zabytków historii i architektury oraz piękna krajobrazu, z programem specjalistycznym, tj. zwiedzaniem zakładów postępu rolniczego, wzorowych przedsiębiorstw rolniczych, spółdzielczo-handlowych i gospodarstw indywidualnych:

- wycieczki dla rolników pod hasłem: "Podnosimy kwalifikacje rolnika specjalisty",

- wycieczki dla uczniów szkół rolniczych pod hasłem: "Młodzież szkół rolniczych zwiedza ośrodki postępu rolniczego".

6. Intensyfikacja działalności w zakresie organizacji wycieczek dla mieszkańców wsi na spektakle teatralne i operowe pod hasłem "Wieś bliżej teatru", w której to dziedzinie "Gromada" ma duże doświadczenie.

7. "Święta na morzu" - wycieczki okolicznościowe promami Polskiej Żeglugi Bałtyckiej po Bałtyku w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy.

B. W zakresie usług wypoczynkowych

1. Wczasy rodzinne zimowe /14 dniowe/

- okręg olsztyński /Warmia i Mazury/,
- okręg krakowski /na całym Podtatrze/,
- okręg bydgoski /Bory Tucholskie/,
- okręg łódzki /Karkonosze/.

2. Wczasy świąteczne /siedmiodniowe/

- okręgi olsztyński, gdański, koszaliński i szczeciński /Pomorze i Pojezierze Warmińsko-Mazurskie/,
- okręgi rzeszowski, krakowski, opolski i wrocławski /góry i okolice podgórskie/.

3. Zimowiska dla dzieci i młodzieży

- okręgi zielonogórski, katowicki, krakowski, rzeszowski, kielecki, łódzki, bydgoski i szczeciński /w najpiękniejszych miejscowościach kraju/.

4. Lecznictwo uzdrowiskowe /24-dniowe turnusy/

- Busko Zdrój i Solec Zdrój, woj. kieleckie,
- Kamień Pomorski i Świnoujście, woj. szczecińskie,
- Wieniec Zdrój, woj. wrocławskie,
- Cieplice i Szczawno Zdrój, woj. jeleniogórskie i wałbrzyskie,
- Nałęczów, woj. lubelskie.

5. Wczasy z programem specjalnym

- motorowe, okręg opolski,
- w siodle, okręg gdański,
- traktorzystów, okręg krakowski.

6. Wczasy w "Domu Chłopa" - od marca 1970 r. po zakończeniu remontu hotelu turystycznego.

7. Wycieczki zagraniczne obejmujące:

- a/ wczasy świąteczne i świąteczno-noworoczne w ZSRR, CSRS, NRD, Rumuni,

- b/ wczasy wypoczynkowe zima/wiosna w Bułgarii, CSRS, Jugosławii, Rumunii, ZSRR,
- o/ wczasy lecznicze w CSRS, Rumunii, WRL,
- d/ wczasy w mieście w CSRS /Praga/, Jugosławii /Belgrad, Zagrzeb/, NRD /Berlin, Drezno/, WRL /Budapeszt,
- e/ wycieczki turystyczne i specjalistyczne do Jugosławii, NRD, WRL, ZSRR, m.in. pociągi i samoloty przyjaźni.

Wycieczki i wczasy zagraniczne organizowane są głównie w okresach jesienno-zimowym i wczesnej wiosny.

"Gromada" obsługuje skali rocznej prawie 3 mln osób, w tym prawie 80% uczestników stanowią mieszkańcy wsi i małych miejscowości. W zagranicznej turystyce wyjazdowej uczestniczy blisko 75 tys. osób, głównie ze środowiska wiejskiego i spółdzielczego.

Dynamiczny rozwój działalności "Gromady", a więc tym samym pobudzenie aktywności turystycznej mieszkańców wsi, wiąże się w dużej mierze z rozwojem działalności organów samorządu na wszystkich szczeblach organizacyjnych i ich współpracy z placówkami "Gromady" w oparciu o coraz większą liczbę członków Spółdzielni.

II. Zrzeszenie "Ludowe Zespoły Sportowe"

LZS swą działalność, polegającą na rozwijaniu turystyki w środowisku wiejskim, szczególnie wśród młodzieży, opiera na społecznych komisjach turystyki wiejskiej, pracujących przy instancjach Zrzeszenia oraz gminach.

Model imprez i akcji turystycznych - respektując szeroko wszelkie inicjatywy lokalne - potwierdzany jest corocznie wydawanymi kalendarzami imprez: centralnym, wojewódzkimi, gminnymi i środowiskowymi.

W ramach tzw. małej turystyki Zrzeszenie prowadzi wiele konkursów i akcji w obrębie środowiska i gminy, w których corocznie uczestniczą tysiące młodzieży. Do najbardziej popularnych

należą: "Umówmy się na niedzielę", "Kuligiem przez wieś", "Szlakiem przemian i dorobku wsi", "Folklor i turystyka na wsi", "Turystyka z wędką", "Turystyka - wiedza - wypoczynek", "Szlakiem przodujących gospodarstw rolnych", "Szlakiem gminnych spółdzielni", "Święto kwitnącej jabłoni" i wiele innych.

Szczególnie duże znaczenie dla kształtowania postaw ideowo-wychowawczych mają takie imprezy jak: "Szlakiem walk oręża polskiego", "Szlakiem walk partyzanckich na Lubelszczyźnie", "Śladami walk w Puszczy Solskiej", "Szlakiem walk kawalerii I Armii WP" /rajdy konne w woj. szczecińskim/, "Grunwald"/do-roczone zloty motorowe na Polach Grunwaldzkich/, "Na progu Polski Ludowej" /zloty motorowe w rocznice utworzenia PKWN/ i wiele innych.

W ciągu całego omawianego okresu obserwujemy rozwój turystyki kwalifikowanej, szczególnie w dyscyplinach mających niejako "naturalne" możliwości rozwoju. Należą do nich:

- turystyka motorowa - 44 motocykle na każde 100 gospodarstw,
- rowerowa - 68 rowerów na 100 gospodarstw,
- narciarska, kajakowa, piesza, a ostatnio nawet samochodowa.

W największej motocyklowej imprezie "O złoty kask", prowadzonej systemem eliminacji od środowiska, gminy do centrali /1963-78/ uczestniczyło 1 300 000 posiadaczy motocykli. Na tych samych zasadach od 1973 r. organizowana jest impreza turystyczna "Rowerem wszędzie" /ponad 300 000 uczestników/. W 1979 r. tego typu impreza będzie zorganizowana dla posiadaczy motorów. Setki imprez turystyki kwalifikowanej to jednocześnie znakomita szkoła dla organizatorów turystyki. W ciągu wieloletniej działalności WZS-ów powstały na wsi setki sekcji i klubów motorowych, które w organizacji turystyki kwalifikowanej rywalizują z powodzeniem z klubami miejskimi.

Znane są szeroko w Polsce osiągnięcia LKM ze wsi Kiesz w propagowaniu zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego i kultury jazdy /złote medale za ekspozycje o tej tematyce w Pradze, Sztokholmie, medal UNESCO, Medal Komisji Edukacji Narodowej/.

Podobne, choć w innej skali osiągnięcia mają LKT "Iskra" w Malborku i "Motor" Rusocin.

Dla ułatwienia rozwoju turystyki kwalifikowanej LZS uruchomiły wypożyczalnie sprzętu /w 1977 r. - 153 wypożyczalnie/, ale jest ich ciągle za mało w stosunku do potrzeb.

Również społeczna kadra organizatorów turystyki, mimo prowadzenia systematycznego szkolenia, nie zaspokaja stale rosnących, olbrzymich potrzeb. Aktualnie 1 organizator opiekuje się przeciętnie 2 sekcjami.

W 1977 r. Zrzeszenie posiadało 12 263 sekcje turystyczne, skupiające 334 136 członków. Ogółem zorganizowano 82 274 imprezy turystyczne dla ponad 2,5 mln uczestników. Pracowało społecznie 384 instruktorów i 5 107 organizatorów turystyki.

Społeczno-wychowawcze treści wiejskiego ruchu turystycznego realizowane są także przez prace społecznie użyteczne - np. od 3 lat Zrzeszenie prowadzi szeroką akcję ochrony parków wiejskich, a przez ich odpowiednie zagospodarowanie przysposabia nowe miejsca do wypoczynku i rekreacji.

Zwiększeniu aktywności turystycznej mieszkańców wsi służy również akcja zagospodarowywania tzw. zielonych szlaków, związanych w znacznej mierze z przodującymi obiektami gospodarki żywnościowej /np. szlakiem przedsiębiorstw PGR Manieczki w poznańskim, "Białym szlakiem" /mleczarnie / w skierniewickim itp./.

III. Postulaty i wnioski

Myśląc o dalszym zdynamizowaniu aktywności turystycznej mieszkańców wsi pamiętać należy, że środowisko wiejskie jest terytorialnie rozproszone /76 000 miejscowości, 46 000 wsi sołeckich/, złożone z różnych grup społeczno-zawodowych, o zróżnicowanym poziomie zamożności, wykształcenia, stylu życia, umiejętności wygospodarowania wolnego czasu na turystykę i wypoczynek.

Dla zapewnienia rozwoju tej aktywności turystycznej konieczna jest realizacja paru postulatów w zakresie organizacji i rozwoju bazy materialnej:

1/ Zwiększenie ilościowe i jakościowe bazy autokarowej - wieś nie chce już jeździć starymi autobusami o niskim technicznym standardzie wyposażenia.

2/ Udostępnienie mieszkańcom wsi bazy materialnej w dwóch układach:

a/ dalsze "otwieranie" zamkniętych obiektów zakładowych, przy jednoczesnym przystosowaniu ich do działalności w okresach przed i posezonowych /a więc w okresach sezonów wiejskiej turystyki/, m.in. przez zapewnienie ogrzewania;

b/ wydzielanie z bazy hotelowej w dużych miastach określonej liczby miejsc /łóżek/ w okresach przed i posezonowych, na potrzeby organizacji 7-dniowych wczasów dla mieszkańców wsi.

3/ Opracowanie rozsądnych zasad i warunków ekonomicznych współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami kooperującymi przy obsłudze wiejskiego ruchu turystycznego /wojewódzkie przedsiębiorstwa turystyczne i placówki "Gromady"/, aby organizacja turystyki była opłacalna zarówno dla jednostek akwirujących /wysyłających/ jak i recepcyjnych /przyjmujących/ - chodzi tu m.in. o realny, opłacalny dla obu stron podział marży.

4/ Przeznaczenie środków finansowych, a szczególnie zapewnienie różnorodnego sprzętu turystyczno-sportowego dla sieci nowych wypożyczalni prowadzonych przez ogniwa LZS.

5/ Przygotowanie dostatecznej liczby przewodników miejskich PTTK dla zapewnienia pełnej obsługi ruchu przyjazdowego ze wsi, z uwzględnieniem przy ich szkoleniu umiejętności oprowadzania wiejskich wycieczek. Podkreślić jednocześnie należy, że ogniwa LZS i placówki "Gromady" wspólnie szkolą organizatorów turystyki wiejskiej.

6/ Przeznaczenie odpowiednich środków materialnych, a przede wszystkim puli papieru oraz bazy poligraficznej, na zwiększenie ilości wydawnictw różnego typu popularyzujących zagadnienia turystyki i wypoczynku w środowisku wiejskim.

7/ Przeszkolenie odpowiedniej liczby informatorów turystycznych do obsługi środowiska wiejskiego i stworzenie sieci wiejskich punktów informacji turystycznej.

8/ Zapewnienie w większym niż dotychczas stopniu stałego, systematycznego propagowania turystyki i wypoczynku w środowisku wiejskim przez środki masowego przekazu /prasę, radio, telewizję/.

Realizacja tych wniosków pozwoli na urealnienie postulatu dynamicznego rozwoju aktywności turystycznej mieszkańców wsi.

Jerzy Głownia
Instytut Turystyki

TURYSTYCZNY RUCH WYCIECZKOWY

Uwagi ogólne

Turystyczny ruch wycieczkowy charakteryzuje się w zasadzie krótkotrwałymi pobytami w jednym miejscu, przy różnorodnych celach wyjazdów, wpływających ze zróżnicowanych zainteresowań uczestników. Zakres form organizacyjnych i celów turystycznego ruchu wycieczkowego jest bardzo szeroki. Spróbujmy jednak w ogólnym skrócie podzielić ruch wycieczkowy następująco:

1. Wycieczki turystyczno-krajoznawcze organizowane w celu zwiedzania tzw. obiektów krajoznawczych /zabytki, przyroda, miejsca historyczne, sztuka ludowa, zakłady przemysłowe, nowoczesne budownictwo itp./.

2. Wycieczki o charakterze kulturalno-rozrywkowym, których podstawowym celem jest uczestniczenie w imprezach kulturalnych /muzea, wystawy, festiwale/, sportowych, obyczajowych /np. Dni Morza/, uzupełnione niekiedy ogólnym zwiedzaniem miejscowości.

3. Wycieczki specjalistyczne lub szkoleniowe zakładające w programie poznanie obiektów zainteresowań - przeważnie zawodowych - uczestników, uzupełnione spotkaniami i dyskusjami ze specjalistami czy instruktorami.

4. Wycieczki turystyki kwalifikowanej, których wspólnym mianownikiem jest uprawianie turystyki za pomocą sprzętu turystycznego /kajak, żaglówka, narty, plecak/ przy wykazaniu określonych umiejętności posługiwania się tym sprzętem, posiadanie odpowiedniej sprawności fizycznej, a w niektórych wypadkach także uprawnień formalnych. Do turystyki kwalifikowanej zaliczamy turystykę pieszą - górską i nizinną, kolarską, narciarską, wodną: żeglarską, kajakową, motorową, a z wysoko kwalifikowanych taternictwo,

tzw. turystykę podwodną /pletwonurkowie/, podziemną /grotołazi/, motorową.

5. Obozy wędrowne jako forma dłuższych, zorganizowanych grupowych wycieczek turystycznych z większą liczbą uczestników, zwykle pieszych lub kolarskich, które odbywają się według ustalonego programu i trasy, przy czym pobyt w jednym miejscu jest raczej krótki. Specjalną formą obozów wędrownych są tzw. obozy krajoznawcze, połączone z badaniami krajoznawczymi regionów.

6. Turystyka campingowa, która charakteryzuje się również kilkakrotną zmianą miejsca pobytu uczestników indywidualnych /także małych grup rodzinnych lub koleżeńskich/, korzystających zwykle z własnych środków lokomocji, a często i własnego sprzętu biwakowego. Uczestnictwo w turystyce campingowej połączone bywa niejednokrotnie z uprawianiem niektórych form turystyki kwalifikowanej /wycieczki piesze, kajakowanie, żeglarstwo/.

7. Autostop jako specjalna forma wycieczkowania za pomocą indywidualnych przejazdów spotykanymi przygodnie samochodami. Warunkiem uczestnictwa /obejmującego ubezpieczenie od wypadków/ jest specjalna "książeczka autostopu" zaopatrzona w kupony dla kierowców /udział w losowaniu nagród/.

Przedstawiony podział - jak łatwo zauważyć - nie jest jednorodny. Przy pierwszych czterech grupach wycieczek jest określony ich podstawowy cel, chociaż nie wyklucza się celów uzupełniających. Przy pierwszych trzech nie jest jednak zupełnie określona forma wycieczkowania /np. środki transportu/, czwarta /wycieczki turystyki kwalifikowanej/ zakłada w zasadzie kilka różnych form wycieczkowania pod wspólnym mianownikiem: "czynny wypoczynek połączony z wysiłkiem fizycznym i określonymi umiejętnościami lub kwalifikacjami poprzedzonymi szkoleniem". Forma czynnego wypoczynku staje się w znacznym stopniu celem zdrowotnym, uzupełnianym na ogół także celem poznawczym, ponieważ - jak wiadomo - zdecydowana część wycieczek turystyki kwalifikowanej ma charakter krajoznawczy lub szkoleniowy. Piąta grupa jest często podobna /np. obozy wędrowne kolarskie czy piesze/ zarówno przez swoje cele zdrowotne jak i poznawcze do poprzedniej, niemniej może mieć nieznaczne tylko cechy turystyki kwalifikowanej /przejazd

uczestników autokarami z miejscowości do miejscowości lub pociągiem, statkiem, autobusami itp./. Wspólnie z ostatnimi dwiema grupami /turystyka campingowa, autostop/ nie wyklucza różnych /często złożonych/ celów uczestniczenia w ruchu wycieczkowym. Dlatego w żadnym razie, przedstawiając wyniki liczbowe, nie wolno sumować liczby uczestników wszystkich wyodrębnionych na początku typów wycieczkowania. Przedstawiony podział ma więc charakter orientacyjny ze względu na różne cele wycieczkowania oraz ze względu na niektóre wybrane formy wycieczkowania, odróżniające je w sposób wyraźny np. od turystyki pobytowej. Najogólniej i najkrócej można określić, że turystyka wycieczkowa charakteryzuje się dwiema cechami: walorami zdrowotnymi wycieczkowania /czynny wypoczynek przez zmianę miejsca pobytu/ oraz celami poznawczymi /krajoznawstwo/.

Organizatorzy a statystyka

Różnorodny w swojej formie i treści turystyczny ruch wycieczkowy jest organizowany przez:

1. Organizacje społeczne wyspecjalizowane, jak Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, Związek Harcerstwa Polskiego, Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych, Polski Związek Motorowy, Polski Związek Kajakowy, Polski Związek Kolarski, Polski Związek Żeglarski, które w swoich założeniach programowych mają przede wszystkim lub także działalność turystyczną.

2. Przedsiębiorstwa turystyczne, w tym także Fundusz Wczasów Pracowniczych oraz biura obsługi turystów organizacji społecznych jako instytucje o charakterze profesjonalnym.

3. Ministerstwo Oświaty i Wychowania, które uczestniczy w rozwijaniu turystyki wycieczkowej jako metody wychowania i pogłębiania wiedzy o kraju.

4. Zakłady pracy, organizacje młodzieżowe, sportowe, związki zawodowe, towarzystwa i stowarzyszenia, których uzupełniającym

działaniem wśród własnych członków czy pracowników jest organizowanie czynnego wypoczynku i możliwości poznania kraju.

5. Indywidualny turystyczny ruch wycieczkowy organizowany samodzielnie przez młodzież szkolną czy akademicką, jak również w znacznej mierze przez osoby z różnych środowisk społecznych i zawodowych, głównie tych, którzy rozporządzają własnymi samochodami, przyczepami campingowymi lub specjalizują się w uprawianiu turystyki kwalifikowanej.

6. W najszerszej pojętej definicji "turysty" umieszcza się również ruch turystyczny związany z wyjazdami służbowymi, występami artystycznymi, konferencjami, pielgrzymkami itp. Jest on o tyle znaczący, że uczestnicy tego rodzaju wyjazdów - na ogół stosunkowo krótkich - wykorzystują transport publiczny, bazę gastronomiczną i hotelarską, i to dość równomiernie w ciągu całego roku.

Liczni organizatorzy, jak również znaczna liczba turystów indywidualnych rozwijają turystykę wycieczkową w szerokim zakresie jej poznawczych i zdrowotnych celów; fakty te uważa się za objaw pozytywny. O wiele mniej optymistycznie przedstawia się możliwość określenia wielkości liczbowych tego złożonego w swoich formach organizacyjnych ruchu turystycznego. Główny Urząd Statystyczny publikuje od lat dane^{1/} o wykorzystaniu turystycznej bazy noclegowej ujęte w dwóch podstawowych wielkościach: korzystający z noclegów i udzielane noclegi. Dane o liczbie korzystających z noclegów dają niezbyt pewny obraz liczby statystycznych uczestników ruchu turystycznego, a w żadnym już razie liczby fizycznych uczestników ruchu turystycznego wśród mieszkańców Polski. Praktycznie w jednym zestawieniu znajdują się zarówno uczestnicy ruchu turystycznego, którzy przebywali 2-3 tygodnie w jednym miejscu, jak i ci, którzy korzystali tylko z jednego noclegu. Statystycznie jeden uczestnik wycieczki np. pięciodniowej znajdzie się pięciokrotnie /dane z pięciu różnych obiektów turystycznych/ w zestawieniach

1/ Vide: Tablice wynikowe. Turystyka i wypoczynek. GUS, Dep. Badań Demograficznych i Społecznych. /Z lat 1975, 1976, 1977/.

statystycznych z wykorzystania turystycznej bazy noclegowej, a inny znów uczestnik przebywający w jakimkolwiek obiekcie turystycznym /lub prywatnie/ np. przez 20 dni, nie zmieniający miejsca pobytu i raz zarejestrowany liczony jest tylko jeden raz w danych statystycznych. W tych warunkach przydatność statystyczna zestawień osób korzystających z turystycznej bazy noclegowej do analizy ruchu turystycznego jest niewielka.

Niewątpliwą wartość mają dane o liczbie noclegów, lecz i one w niektórych wypadkach wymagają uzupełniających poprawek. Często uczestnicy wycieczek turystycznych spędzają na wycieczce 3 dni, korzystając zaledwie z dwóch noclegów. Sprawozdawczość z wykorzystania bazy noclegowej przez grupę wycieczkową np. 25-osobową wykaże tylko 50 noclegów, gdy tymczasem grupa przebywała 75 turystodni, korzystając np. z 75 obiadów. Stąd wynika konieczność doszacowywania do liczby noclegów jednego dnia wykorzystanego przez turystów, a nie ujętego w żadnych sprawozdaniach statystycznych. Często zdarza się, że osoby sporządzające sprawozdanie lub analizy statystyczne ruchu turystycznego sumują liczby noclegów i liczby osobodni, co nie stanowi udanego połączenia.

Sprawozdawczość Min. Oświaty i Wychowania^{2/}, bardzo szczegółowa jeśli chodzi o liczby uczestników, nie uwzględnia liczby turystodni /osobodni/ lub chociażby wykorzystanych noclegów. A należy pamiętać, że dotyczy to około 100 milionów osobodni w skali rocznej. Podobne mankamenty wykazuje sprawozdawczość z zakresu turystyki kwalifikowanej, prowadzona w organizacjach społecznych. Przekazywane informacje o liczbie wycieczek lub imprez oraz liczbie uczestników nie dają żadnego pojęcia o liczbie turystodni, ponieważ w tej liczbie figurują zarówno niewielkie grupy udające się na jednodniową wycieczkę jak wielkie kilkudniowe imprezy, niekiedy z kilkoma tysiącami uczestników. O ile oszacowanie liczby turystodni uczestników szkolnych obozów wędrownych daje możliwość uzyskania bliskich prawdopodobieństwa danych, o tyle oszacowanie liczby turystodni uczestników

2/ Sprawozdawczość statystyczna Min. Oświaty i Wychowania za lata 1975, 1976, 1977.

wycieczek i imprez turystyki kwalifikowanej staje się raczej niemożliwe. Dlatego brak ścisłej zbieżności między statystyką z wykorzystania turystodni bazy noclegowej a szacunkami wojewódzkich wydziałów turystyki oraz szacunkami dokonywanymi od trzech lat w Instytucie Turystyki. Wątpliwości i rozbieżności powinny zniknąć lub przynajmniej zmniejszyć się w znacznym stopniu po przeprowadzeniu odpowiednich badań ankietowych uczestnictwa ludności w turystyce, na odpowiednio dużej próbie reprezentacyjnej, przez Główny Komitet Turystyki /przy pomocy Instytutu Turystyki, który opracował już założenia programowe takich badań^{3/} z udziałem Głównego Urzędu Statystycznego. Badania takie powinny przede wszystkim odpowiedzieć na pytania, ilu mieszkańców Polski uczestniczy w wypoczynku turystycznym oraz ile czasu, gdzie i w jaki sposób poświęca na ten wypoczynek. Tego rodzaju badania pozwolą zorientować się także w wielkości indywidualnego ruchu turystycznego nie rejestrowanego w żadnej bazie noclegowej, a także dać obraz turystyki socjalnej i aktywności turystycznej różnych środowisk społeczno-zawodowych. Szczególnie cenne byłyby informacje o aktywności turystycznej środowisk robotniczych i rolniczych; ta ostatnia jest niestety mało jeszcze doceniana.

Oszacowania wielkości liczbowych

Obowiązująca statystyka - jak już wspomniano - nie obejmuje całego ruchu turystycznego, a raczej, jak wynika z przeprowadzonych badań ankietowych^{4/}, ujmuje za pośrednictwem rejestrowanej bazy turystycznej niespełną połowę uczestników tego ruchu. Wiadomo, że wyjazdy turystyczne nie zawsze są połączone z noclegami w schroniskach, domach wycieczkowych, hotelach, motelach, na campingach, w domkach ośrodków wypoczynkowych. Turysty w znacznym stopniu korzystają z noclegów u rodziny lub znajomych, w wy-

3/ J.Głównia, P.Wacławski: Badania uczestnictwa ludności w ruchu turystycznym. Przygotowanie założeń organizacji i dokumentacji. Instytut Turystyki /maszynopis/ oraz skrót w Biul. Inf. Instytutu Turystyki nr 2/44, Warszawa 1978.

4/ Wykorzystanie urlopów wypoczynkowych 1973. Tablice wynikowe. GUS, Departament Badań Demograficznych i Społecznych. Warszawa 1975.

najętej kwaterze prywatnej, we własnym drugim domku, a także dość często mając własny sprzęt campingowy /namiot, przyczepa/ nocują poza polami biwakowymi i wymykają się tym samym rejestracji statystycznej. Wymienionych sposobów samodzielnego organizowania wyjazdu turystycznego nie ujmuje sprawozdawczość GUS, Min. Oświaty i Wychowania, Zjednoczenia "Uzdrowiska Polskie" itp. W tych warunkach niezbędne były oszacowania ruchu turystycznego, nawiązujące do odpowiednich badań ankietowych.

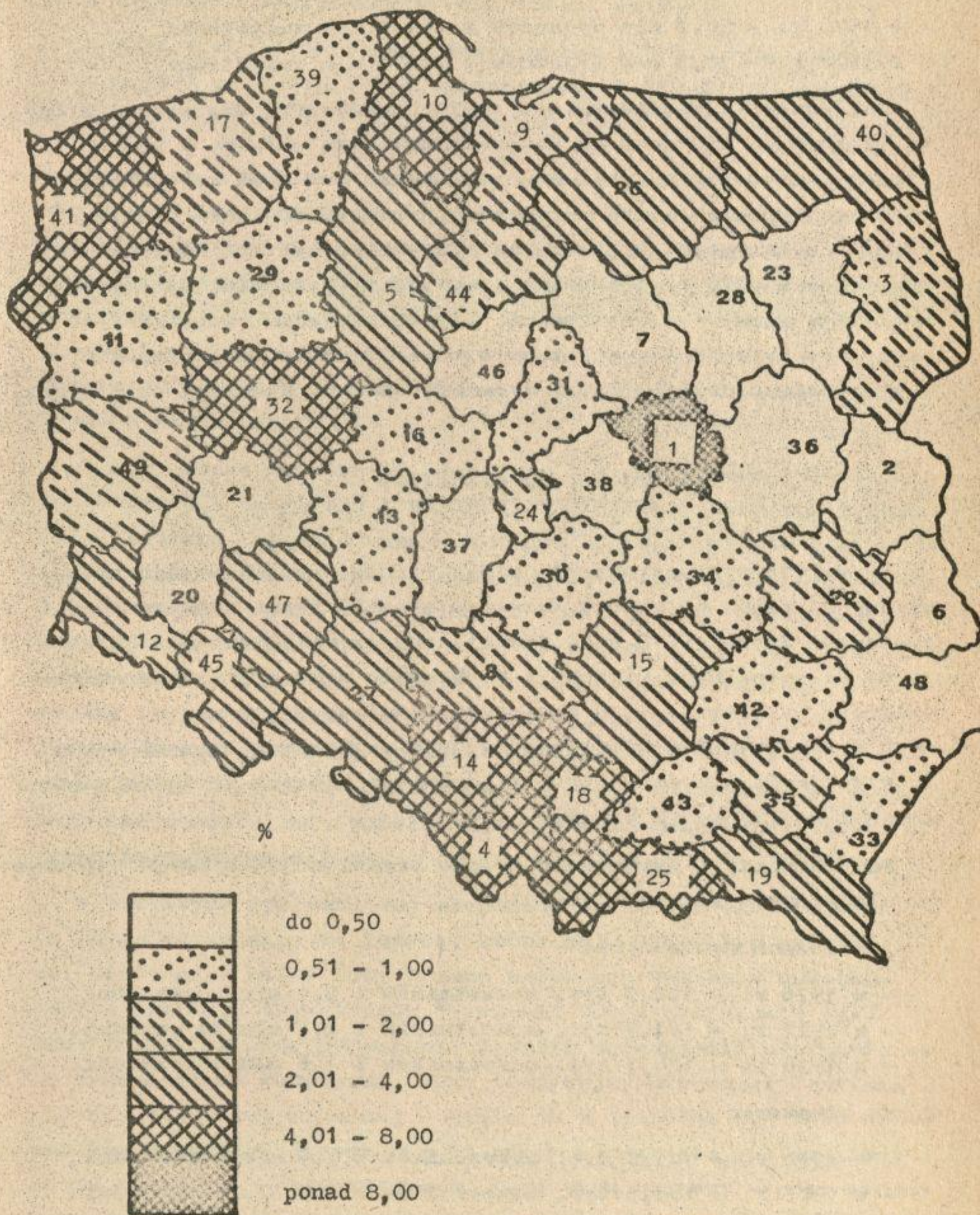
W oszacowaniach dokonywanych przez Instytut Turystyki za lata 1975-77^{5/} przyjęto do oceny wykorzystujący rejestrowaną bazę turystyczną ruch wycieczkowy, który objął w 1976 r. 12 807,2 tys. wyjazdów z 58 791,3 tys. turystodni oraz w 1977 r. 12 630,1 tys. wyjazdów z 61 584,6 tys. turystodni. Następnie ujęto dodatkowo zorganizowane obozy wędrowne nie korzystające z rejestrowanej bazy noclegowej: w 1976 r. 344,2 tys. wyjazdów z 3 607,7 tys. turystodni, a w 1977 r. 197,3 tys. wyjazdów z 2 748,0 tys. turystodni, oraz inne formy wycieczek dla dzieci organizowane przez Min. Oświaty i Wychowania, obejmujące w 1976 r. 4 080,8 tys. wyjazdów z 34 010,7 tys. turystodni, a w 1977 r. - 4 237,6 tys. wyjazdów z 35 382,5 tys. turystodni. Liczona w ten sposób rejestrowana turystyka wycieczkowa osiągnęła w 1976 r. 17,2 mln wyjazdów z 96,4 mln turystodni, a w 1977 r. - 17,1 mln wyjazdów z 99,7 mln turystodni.

Oszacowania ruchu turystycznego - jak wyżej wspomniane - obejmowały także turystykę wycieczkową organizowaną samodzielnie przez turystów z wykorzystaniem nie rejestrowanej bazy noclegowej. Oceniono ją w 1976 r. na 19,4 mln wyjazdów i 108,7 mln turystodni, a w 1977 r. na 19,2 mln wyjazdów i 112,4 mln turystodni.

Ogółem oszacowania turystyki wycieczkowej we wszystkich formach wykorzystywania bazy noclegowej i poza tą bazą określiły:

5/ J. Głownia, P. Wacławska: Ocena ruchu turystycznego w Polsce w roku 1975. Instytut Turystyki, Warszawa 1976 /maszynopis/; Ocena ruchu turystycznego w Polsce w roku 1976. Biuletyn Informacyjny Instytutu Turystyki nr 1/43/ 1978; J. Głownia, P. Wacławska, R. Bednarski: Ocena ruchu turystycznego w Polsce w roku 1977. Instytut Turystyki, Warszawa 1978.

TURYSTYKA WYCIĘCZKOWA W 1977 R
Struktura turystodni wg województw



Źródło : J. Głównia ,P..Wacławski ,R. Bednarski :
Sezonowość ruchu turystycznego w roku 1977.
Instytut Turystyki, Warszawa 1978 / maszynopis /

- w 1976 r. - 36,7 mln wyjazdów i 205,1 mln turystodni,
- w 1977 r. - 36,3 mln wyjazdów i 212,1 mln turystodni.

Jak wynika z zestawienia, w 1977 r. zaznaczył się spadek liczby wyjazdów w stosunku do poprzedniego roku o 1,1%, a wzrost liczby turystodni o 3,4%. Fakt ten uznać można za korzystny, gdyż praktycznie liczba turystodni jest wykładnikiem zainteresowania turystyką wycieczkową. Turyści przebywali średnio na wycieczce w 1976 r. 5,6 dnia, a w 1977 r. 5,8 dnia. Liczby te wzbudzają niekiedy wątpliwości, nie można jednak zapominać, że obozy wędrowne trwają najczęściej dwa tygodnie, uczestnictwo w wycieczkach dzieci ze wsi tydzień, biwaki młodzieży ok. 10 dni.

Turystyka młodzieży

Turystyka wycieczkowa młodzieży stanowi metodę pogłębiania wiedzy o kraju, a także w znacznym stopniu formę wychowania fizycznego. Kryje się w niej wielki ładunek umiejętności. Zwracają na to uwagę Min. Oświaty i Wychowania oraz organizacje młodzieżowe, stwierdzając w swoich założeniach programowych związanych z wypoczynkiem młodzieży, że wycieczkowanie stanowi drogę do rozwijania samodzielności i odpowiedzialności za dobre planowanie i realizowanie zadań.

Min. Oświaty i Wychowania objęło organizacją czynnego wypoczynku młodzieży w latach 1976-1978:

1/ na obozach wędrownych:

- w 1976 r. - 192,7 tys. uczestników i 2,7 mln turystodni,
- w 1977 r. - 191,7 tys. uczestników i 2,7 mln turystodni,
- w 1978 r. - 188,1 tys. uczestników i 2,6 mln turystodni;

2/ na biwakach:

- w 1976 r. - 169,7 tys. uczestników i 1,7 mln turystodni,
- w 1977 r. - 185,5 tys. uczestników i 1,9 mln turystodni,
- w 1978 r. - 187,2 tys. uczestników i 1,9 mln turystodni;

3/ w ośrodkach wycieczkowych dla dzieci ze wsi:

- w 1976 r. - 124,3 tys. uczestników i 870,3 tys. turystodni,
- w 1977 r. - 126,0 tys. uczestników i 882,2 tys. turystodni.

Biwaki i ośrodki wycieczkowe dla dzieci ze wsi organizowano w regionach w zasadzie proporcjonalnie do potrzeb, natomiast obozy wędrownie organizowano głównie nad morzem i w górach. Udział młodzieży w obozach wędrownych na obszarach nizinnych kraju był niewystarczający; nie wykorzystano w pełni wszystkich możliwości. Należałoby poprawić ten stan rzeczy przez uświadczenie młodzieży, że wszystkie regiony naszego kraju są interesujące, a ich poznanie stanowi niejako obowiązek patriotyczny młodego pokolenia.

Wśród obozów wędrownych młodzieży znaczną przewagę miała turystyka piesza górską i nizinna, a następnie kolarska i kajakowa. Te dwie ostatnie wymagają odpowiedniego sprzętu i większej liczby instruktorów oraz znaczniejszych kwalifikacji turystycznych, dają natomiast uczestnikom o wiele więcej satysfakcji. Pozwalają również na dekoncentrację wycieczek młodzieży z obszarów nadmorskich i górskich. Wydaje się niezbędne zwiększanie z roku na rok liczby uczestników turystyki kolarskiej i kajakowej w miarę wzrostu produkcji sprzętu turystycznego. Kosztowniejsze nieco formy turystyki kwalifikowanej mają jednak znaczną przewagę nad pozostałymi, umożliwiając podwyższanie umiejętności i samodzielności młodzieży.

W turystyce wycieczkowej młodzieży warto zwrócić uwagę na te formy organizacyjne imprez, które mają charakter szkoleniowy. Wśród nich należałoby przede wszystkim wymienić Szkolno-Harcerski Rajd Turystyczny "Grunwald 78" z udziałem 3 tys. uczestników, z których połowa uzyskała uprawnienia młodzieżowego organizatora turystyki, oraz tradycyjny Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach z udziałem 2,5 tys. uczestników przygotowujących się do pracy w zakresie amatorskiego ruchu kulturalno-artystycznego. Tego typu imprezy - poza swoimi walorami czynnego wypoczynku - pozwoliły znacznej części uczestników pogłębić wiedzę i przygotować się do działalności społecznej w turystyce i ruchu kulturalnym. Powiększanie - w miarę istniejących możliwości materialnych - liczby podobnych imprez

stamować powinno dość ważny cel realizacji bogatego w treść ideowo-wychowawczą czynnego wypoczynku młodzieży.

Związek Harcerstwa Polskiego obejmuje swoją działalnością zarówno młodzież szkół podstawowych jak i średnich. Turystyka wycieczkowa realizowana na obozach wędrownych objęła w 1976 r. 22,4 tys. uczniów szkół podstawowych, w 1977 r. - 27,9 tys., a w 1978 r. - 26,2 tys. Uczestnictwo młodzieży ze szkół średnich osiągnęło w 1976 r. 37,8 tys. osób, w 1977 r. - 35,5 tys., a w 1978 r. - 34,5 tys. uczestników. Na tle liczb przedstawiających udział młodzieży w tzw. Harcerskiej Akcji Letniej^{6/}, obejmującej w 1976 r. - 468,0 tys. uczniów, w 1977 r. - 528,3 tys. uczniów, a w 1978 r. - 530,5 tys. uczniów, trudno się zdobyć na optymizm i większą satysfakcję. Udział młodzieży harcerskiej w turystycznych obozach wędrownych wynosił w 1976 r. zaledwie 12,9%, w 1977 r. - 12%, a w 1978 r. - 11,3%, wykazywał więc tendencję malejącą.

Trzeba natomiast zwrócić uwagę na istotne w wychowaniu patriotycznym młodzieży imprezy, jakimi są rajdy, a szczególnie harcerski "Rajd Szlakiem Chwały Oręża Polskiego" kontynuowany od wielu lat. W 1977 r. zorganizowano na różnych szczeblach 2786 rajdów młodzieżowych, w tym 23 na szczeblu międzynarodowym, 349 - krajowym, 2414 na szczeblach wojewódzkim i gminnym.

Znaczny wkład w realizację turystyki wycieczkowej ma Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych. Poza swoim zasadniczym celem statutowym organizacja ta przygotowała w 1978 r. ok. 200 typowych tras turystycznych dla obozów wędrownych; wędrowało po nich 75 tys. uczestników zorganizowanych w ponad 3,5 tys. obozów.

Min. Oświaty i Wychowania zwraca baczność uwagę na doskonalenie kadr turystycznych, podnosząc kwalifikacje nauczycieli jako kierowników wycieczek szkolnych, instruktorów krajoznawstwa, przodowników turystyki kwalifikowanej, organizatorów turystyki i przewodników turystycznych oraz szkoląc młodzież na młodzieżowych organizatorów turystyki. W 1977 r. uprawnienia kierowników wycieczek szkolnych miało 65,3 tys. osób, a młodzieżowych organizatorów turystyki - 14,0 tys. W tym samym czasie w szko-

^{6/} Zestawienie zbiorcze Harcerskiej Akcji Letniej - 76, a także HAL-77, HAL-78.

łach działało ponad 4,8 tys. szkolnych szkół krajoznawczo-turystycznych, liczących ponad 180 tys. członków.

Młodzież zorganizowana w PTTK /także poza SKKT/ uczestniczyła czynnie w wycieczkach turystyki kwalifikowanej. Na 2,4 mln uczestników takich wycieczek w 1975 r. młodzież stanowiła ponad 1,1 mln /46%/, w 1976 r. na 2,5 mln uczestników też 1,1 mln /45%/, a w 1977 r. na 2,2 mln uczestników stanowiła już niespełna 1 mln /44%/. Niepokoi ten zauważalny spadek uczestnictwa młodzieży w turystyce kwalifikowanej.

Brak danych o liczbie turystodni w ruchu wycieczkowym organizowanym przez Min. Oświaty i Wychowania oraz PTTK zmusza do wyjaśnienia, że na podstawie zarządzenia Min. Oświaty i Wychowania^{7/} obozy wędrowne powinny trwać 14 dni, pobyty w ośrodkach wycieczkowych w miastach dla dzieci ze wsi - od 5 do 10 dni, biwaki od 5 do 14 dni. Program pracy opiekuńczo-wychowawczej we wszystkich placówkach wypoczynku dzieci i młodzieży powinien m.in. uwzględniać aktywne formy wypoczynku, sprzyjające podnoszeniu stanu zdrowia i sprawności fizycznej oraz zainteresowań młodzieży. Turystyka odgrywa tu dość ważną rolę.

Odrębnego wyjaśnienia wymaga turystyka młodzieży studenckiej realizowana w kołach i klubach PTTK, za pośrednictwem Biura Turystyki Młodzieży "Almatur", Akademickiego Związku Sportowego. W przeciwieństwie do innych biur turystycznych, "Almatur" organizuje imprezy turystyki kwalifikowanej jak: obozy wędrowne piesze i kolarskie, obozy harcerskie, spływy kajakowe, żeglarskie. Aktywność młodzieży akademickiej przejawia się również w organizowaniu wielu oryginalnych imprez penetrujących obszary dalekie od tras popularnych, np. w województwach białostockim, zamojskim, krośnieńskim. Atrakcyjne nazwy tych imprez, interesujący program - cieszą się uznaniem niejednokrotnie początkujących dopiero turystów.

^{7/} Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z 31.XII.1975 r. w sprawie organizacji i koordynacji wypoczynku wakacyjnego dzieci i młodzieży szkolnej. Dz. Urz. Min. Oświaty i Wychowania nr 1/1976, poz. 2.

Młodzież akademicka zasila w znacznym stopniu kadry przewodniczące w turystyce wycieczkowej i instruktorskie w różnych dyscyplinach turystyki kwalifikowanej.

Turystyka kwalifikowana

Jak wspomniano na wstępie, turystyka kwalifikowana, stanowiąca część ruchu wycieczkowego, charakteryzuje się umiejętnością posługiwania się sprzętem, posiadaniem odpowiedniej sprawności fizycznej, a w niektórych wypadkach także uprawnień formalnych. Turystyka kwalifikowana rozwinęła się głównie w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, w którym powstał cały system kadr instruktorskich, wielostopniowych odznak turystycznych, przepisów i regulaminów, zapewniających bezpieczne uprawianie tych gałęzi turystyki, które wiążą się z odpowiednimi kwalifikacjami uczestników /np. turystyka wodna, górską/. Wielostopniowe odznaki turystyki kwalifikowanej, np. popularna, brązowa, srebrna, złota, a w niektórych dyscyplinach dodatkowo duża srebrna i duża złota, jak również odznaki "Za wytrwałość" stają się zachętą do szlachetnego współzawodnictwa, zróżnicowanego w zależności od grup wieku, lecz całkowicie wymiernego i wymagającego spełnienia odpowiednich wymagań. Najpopularniejszymi odznakami turystyki kwalifikowanej są: 1/ Odznaka Turystyki Pieszej /OTP/, wymagająca poznania przede wszystkim własnego regionu na wycieczkach pieszych, a potem dalszych regionów, co umożliwia poznanie kraju; 2/ Górską Odznaką Turystyczną /GOT/ stawiająca przez odpowiednią punktację warunki wykazania się coraz wyższą sprawnością, a równocześnie w stopniach wyższych wymagająca przejścia łańcuchów górskich; uzyskanie odpowiedniej sumy punktów daje szansę poznania wszystkich najciekawszych gór polskich; 3/ Kolarską Odznaką Turystyczną /KOT/ podobnie jak OTP stawiająca określone wymagania krajoznawcze na różnych stopniach; 4/ Turystyczną Odznaką Kajakową /TOK/, która poza poznaniem kraju wymaga pewnych umiejętności. Pozostałe odznaki turystyki kwalifikowanej, jak żeglarska /ZOT/, motorowodna /MOT/, motorowa /TM/, podwodna /TOP/, narciarskie /GON i NON/, imprez na orientację

/In0/, ze względu na droższy sprzęt lub większe umiejętności są mniej popularne, odgrywają jednak także swoją rolę popularyzacji różnych dyscyplin turystyki kwalifikowanej. Liczby odznak zdobywanych w ostatnich latach w niektórych dyscyplinach są następujące /w tys./^{8/}

Turystyka	Odznaka	1976	1977
piesza	OTP	37,9	33,0
górska	GOT	28,0	32,2
kolarska	KOT	5,2	5,0
kajakowa	TOK	3,8	4,2
żeglarska	ZOK	2,1	2,1
motorowodna	MOT	1,9	1,6
narciarska	GON i NON	0,8	0,7

Obok odznak turystyki kwalifikowanej, wymagających umiejętności i wysiłku, a także poznawania kraju, rozwija się w PTTK system odznak krajoznawczych, których celem jest przede wszystkim poznawanie na wycieczkach własnego miasta /np. Warszawska Odznaka Krajoznawcza/, regionu /np. Miłośnik Ziemi Sieradzkiej, Turysta Dolnego Śląska/, kraju /np. Młodzieżowa Odznaka Krajoznawcza, Odznaka Szlakiem Chwały Oręża Polskiego/. Stają się one coraz popularniejsze, a zdobywanie kolejnych stopni świadczy o wzrastaniu wiedzy krajoznawczej uczestników. Dla przykładu podać trzeba osiągnięcia w tym zakresie /w tys./.

Odznaka	1976	1977
Młodzieżowa Odznaka Krajoznawcza	5,2	4,9
Szlakiem Chwały Oręża Polskiego	.	1,5
Różne odznaki regionalna	8,9	5,8
Inne		4,9

Odznaki turystyki kwalifikowanej i odznaki krajoznawcze w znacznym stopniu uzyskiwane były na wycieczkach organizowanych i prowadzonych przez kadrę instruktorów i przodowników turystyki

^{8/} Tablice wynikowe ... op.cit.

kwalifikowanej. W ostatnich dwóch latach odbyło się ogółem w 1976 r. 79,9 tys. takich wycieczek z udziałem 2,5 mln uczestników, a w 1977 r. 80,7 tys. wycieczek z udziałem 2,2 mln uczestników. Najpopularniejszymi wycieczkami turystyki kwalifikowanej były /w tys./:

Turystyka kwalifikowana	1976		1977	
	wycieczki	uczestnicy	wycieczki	uczestnicy
piesza nizinna	38,5	1450,6	34,7	1044,4
piesza górską	17,8	567,7	17,5	480,6
narciarska	5,2	127,4	4,7	113,9
kolarska	6,2	126,1	5,2	88,7
motorowa	4,0	93,0	3,1	65,7
kajakowa	4,0	69,7	3,0	50,3
na orientację	.	.	1,7	46,3
żeglarska	2,9	46,2	2,6	37,2

W poszczególnych jednostkach organizacyjnych PTTK działało 3,2 tys. komisji turystyki kwalifikowanej, różnych form krajoznawstwa lub działalności środowiskowej. Stanowiły one podstawę działalności instruktorsko-szkoleniowej i weryfikacji zdobywanych odznak.

Zapoczątkowane w PTTK i rozwijające się ratownictwo turystyczne spełnia swoje zadanie w sposób godny podkreślenia. Np. GOPR, zgrupowany w 7 rejonach górskich /beskidzki, bieszczadzki, karkonoski, krynicki, podhalański, sudecki, tatrzański/, liczył w 1977 r. ok. 1,2 tys. wyszkolonych ratowników, którzy udzielili pomocy 8,6 tys. turystów.

Mniejszą liczbowo, chociaż zauważalną działalność w zakresie turystyki kwalifikowanej prowadziły inne organizacje społeczne, jak niektóre związki sportowe, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, organizacje studenckie, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Wędkarski. Ten ostatni zorganizował 2,1 tys. spływów wędkarskich oraz 281,7 tys. wycieczek wędkarskich, przy czym część z nich miała cechy turystyki pieszej, kolarskiej, motorowej.

Turystyka kwalifikowana uprawiania w organizacjach społecznych na szczeblu kół i oddziałów stała się niewątpliwie poważnym osiągnięciem w zakresie czynnego wypoczynku. Część turystów uprawiających stale i systematycznie różne dyscypliny turystyki kwalifikowanej zorganizowała się w klubach specjalistycznych. W 1976 roku działało w samym PITK 895 klubów liczących 53,6 tys. członków, a przecież niektóre kluby sportowe posiadały także sekcje turystyczne. Niewątpliwie liczby te można by uznać za pewne osiągnięcia, gdyby nie to, że Polska liczy już ponad 35 mln mieszkańców, w tym ponad 10 mln młodzieży w wieku 15-29 lat.

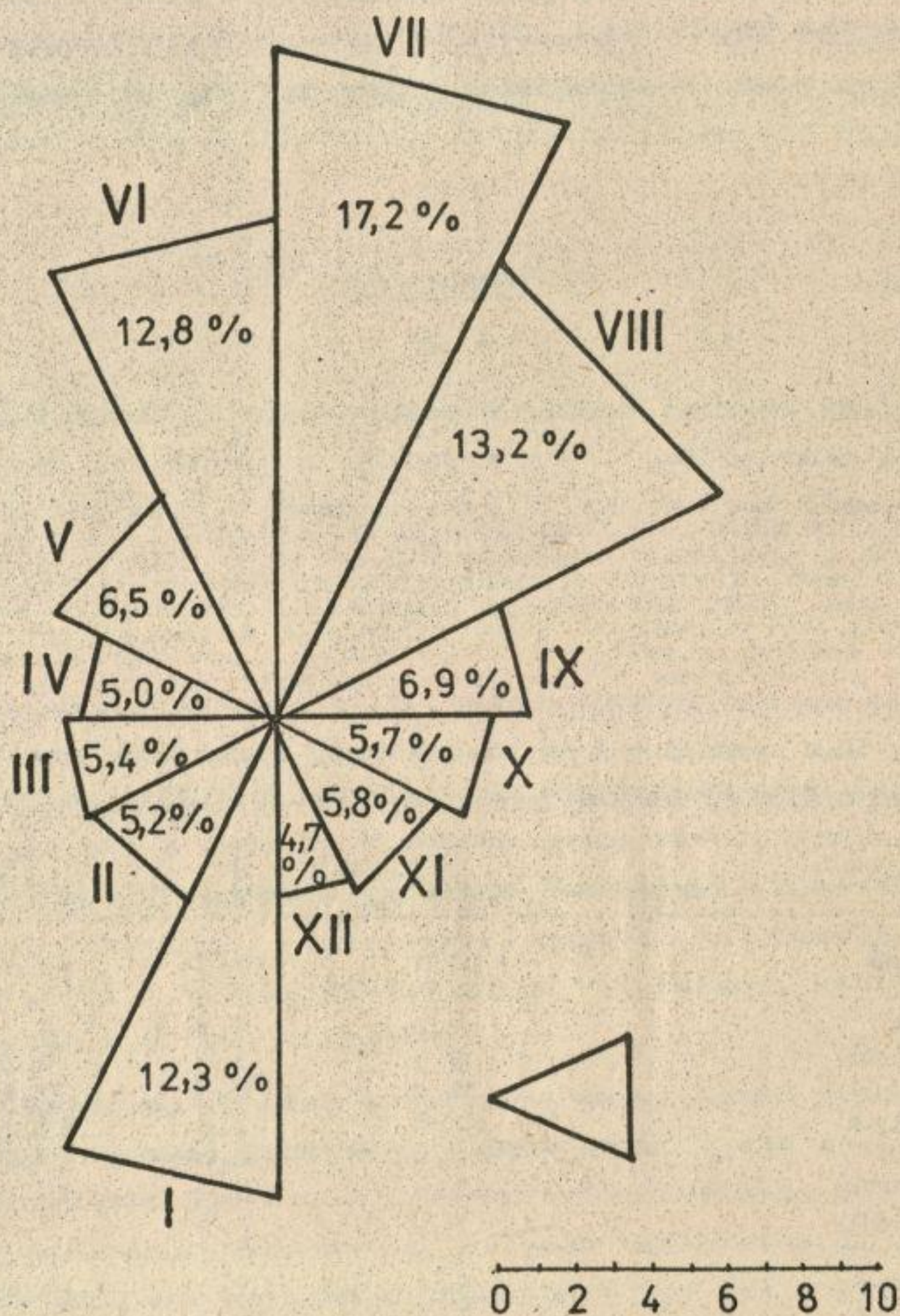
Sezonowość

Roczny rozkład według miesięcy turystycznego ruchu wycieczkowego mierzonego liczbą wyjazdów i turystodni daje pogląd na sezonowość tego ruchu. W opracowanych w Instytucie Turystyki ocenach i analizach sezonowości za lata 1976 i 1977 przedstawione nie tylko informacje liczbowe o rozkładzie ruchu wycieczkowego według miesięcy i województw, lecz określono również czas trwania sezonu turystycznego, daty jego rozpoczynania i kończenia^{9/}. Jak wynika z tych opracowań, struktura rozkładu turystyki wycieczkowej według miesięcy przedstawiała się następująco:

Miesiące	Wyjazdy w %		Turystodni w %	
	1976 r.	1977 r.	1976 r.	1977 r.
Styczeń	10,1	10,1	11,6	12,3
Luty	4,3	4,3	4,3	5,2
Marzec	4,8	4,8	4,6	5,4
Kwiecień	5,3	5,3	4,9	5,0
Maj	8,3	8,3	7,4	6,5
Czerwiec	12,8	12,8	13,5	12,8
Lipiec	16,6	16,6	17,7	17,2
Sierpień	13,4	13,4	13,5	13,2
Wrzesień	8,5	8,5	7,6	6,9
Październik	6,5	6,5	5,9	5,7
Listopad	5,1	5,1	4,8	5,8
Grudzień	4,3	4,3	4,2	4,7

9/ J.Głównia, P.Wacławska, R.Bednarski: Sezonowość ruchu turystycznego w roku 1976. Biuletyn Informacyjny Instytutu Turystyki nr 2/44/ 1978; Sezonowość ruchu turystycznego w roku 1977. Instytut Turystyki, Warszawa 1978 /maszynopis/.

SEZONOWOŚĆ TURYSTYKI WYCIECZKOWEJ
struktura turystodni wg miesięcy
1977 r.



Źródło: J. Głownia, P. Wactawska, R. Bednarski :
Sezonowość ruchu turystycznego w roku 1977,
op.cit.

Z przedstawionych danych widać zadziwiającą zbieżność liczb określających procentowy rozkład wyjazdów we wszystkich miesiącach obu lat. Dopiero w strukturze rozkładu turystodni według miesięcy widoczna jest różnica, z której wynika wyraźnie przesuwanie się turystyki wycieczkowej z miesięcy letnich na zimowe i późnojesienne. Fakt ten należy ocenić pozytywnie, pamiętając jednak, że zimy 1976/77 i 1977/78 były wyjątkowo łagodne na terenach nizinnych i nadmorskich, co umożliwiało organizowanie w tym czasie turystyki wycieczkowej.

Analizując rozkład przestrzenny turystyki wycieczkowej mierzony liczbą osobodni w poszczególnych miesiącach łatwo zauważyć prawidłowość: latem wycieczki dążą głównie nad morze i w góry, w pozostałych porach roku przeważnie do regionów zurbanizowanych.

Miesiące	1976		1977	
Styczeń	katowickie	11,1%	stołeczne	11,3%
Luty	stołeczne	12,5%	stołeczne i	
Marzec	stołeczne	13,7%	nowosądeckie	11,4%
Kwiecień	stołeczne	13,9%	stołeczne	12,8%
Maj	stołeczne	12,1%	stołeczne	13,7%
Czerwiec	nowosądeckie	8,7%	stołeczne	12,1%
Lipiec	gdańskie	10,7%	stołeczne	10,1%
Sierpień	nowosądeckie	10,6%	gdańskie	11,2%
Wrzesień	nowosądeckie	13,4%	gdańskie	9,9%
Październik	stołeczne	12,6%	stołeczne	11,5%
Listopad	stołeczne	14,4%	stołeczne	13,9%
Grudzień	stołeczne	13,3%	stołeczne	14,9%
			stołeczne	13,6%

Określone metodą statystyczną^{10/} liczby dni turystycznych d_t dla turystyki wycieczkowej w poszczególnych województwach wykazują znaczną rozpiętość w układzie regionalnym:

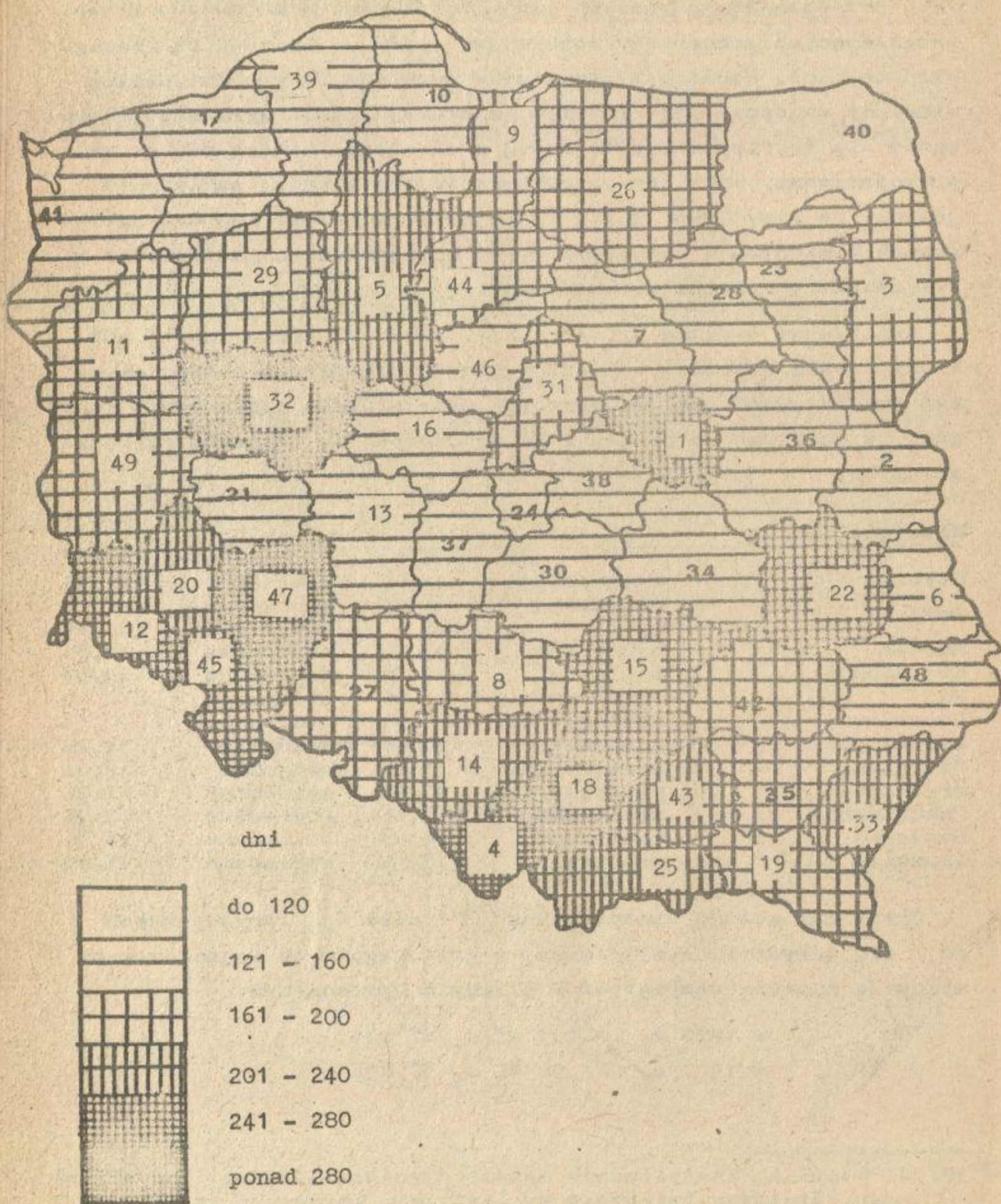
$$\text{w 1976 r.} \quad 103 \leq d_t \leq 284$$

$$\text{w 1977 r.} \quad 92 \leq d_t \leq 296$$

10/ J. Głownia: Statystyczne metody określania sezonu turystycznego. Biuletyn Informacyjny Instytutu Turystyki nr 3/41/1977.

- 130 -

TURYSTYKA WYCIECZKOWA W 1977 R.
Sezon turystyczny w województwach



Źródło : J. Głownia , P. Wacławska , R. Bednarski;
Sezonowość ruchu turystycznego w roku 1977, op. cit.

Największą liczbę dni turystycznych osiągnęły następujące województwa:

W 1976 r.		W 1977 r.	
1. Wrocławskie	284 dni	1. Krakowskie miejskie	296 dni
2. Poznańskie	275 dni	2. Wrocławskie	295 dni
3. Częstochowskie	272 dni	3. Poznańskie	292 dni
4. Krakowskie miejskie	270 dni	4. Bielskie	284 dni
5. Stołeczne	269 dni	5. Jeleniogórskie	274 dni

Najmniejszą liczbę dni turystycznych osiągnęło województwo suwalskie: w 1976 r. - 103 dni, a w 1977 r. - 92 dni. Średnio dla całego kraju liczba dni turystycznych w turystyce wycieczkowej osiągnęła: w 1976 r. - 204 dni /56% roku/, a w 1977 r. - 208 dni /57% roku/. Pewne przesunięcia w układzie regionalnym rozszerzyły nieznacznie średnią liczbę dni turystycznych w 1977 r. w porównaniu z 1976 r.

Jak wiadomo - wspomniana metoda statystyczna pozwala na ściśle określenie dat rozpoczynania i kończenia intensywnego wycieczkowego sezonu turystycznego w poszczególnych regionach.

Sezon ten w 1977 r. przedstawiał się według obliczeń następująco:

A. SEZON CAŁOROCZNY

1. W 7 województwach /stołeczne, bielskie, jeleniogórskie, krakowskie miejskie, legnickie, poznańskie, wrocławskie/ sezon turystyczny trwał cały rok. Nawet w miesiącach o mniejszym ruchu turystycznym dni turystyczne osiągnęły liczbę do 20 /w marcu, kwietniu, listopadzie/.

B. SEZON LETNI

1. Sezon letni rozpoczynał się:

- a/ w 25 województwach po 20 maja lub 1 czerwca,
- b/ w 13 województwach między 6 a 20 maja, głównie w soboty i niedziele,
- c/ w 4 województwach - w końcu kwietnia.

2. Sezon letni kończył się mniej systematycznie:

- a/ w 9 województwach w końcu sierpnia,
- b/ w 14 województwach przed 15 września,
- c/ w 10 województwach w drugiej połowie września,
- d/ w 9 województwach - w październiku.

W stosunkowo licznych wypadkach sezon letni zakończył się w niedzielę lub poniedziałek.

- e/ w 2 województwach wystąpiło ponowne nasilenie ruchu wycieczkowego w miesiącach jesiennych /październik/, ze względu na wycieczki szkolne.

C. SEZON ZIMOWY

1. Nasilenie turystyki wycieczkowej zimą nie wystąpiło tylko w 2 województwach /suwalskie, gdańskie/.

2. Sezon zimowy trwał:

- a/ w 35 województwach przez cały styczeń, z tego w 12 województwach także na początku lutego,
- b/ w 3 województwach przez część stycznia i część lutego,
- c/ w 2 województwach tylko przez część stycznia.

Średnio w kraju intensywne sezony turystyki wycieczkowej były w 1977 r. dwa:

- zimowy - do 6 lutego /37 dni/,
- letni - od 1 czerwca do 4 września /96 dni/.

Dla porównania - w 1976 r. trwały one:

- zimowy - do 4 lutego /35 dni/,
- letni - od 5 maja do 28 września /147 dni/.

Zdecydowanie skrócił się intensywny sezon letni turystyki wycieczkowej w roku 1977 w porównaniu z 1976 r., do czego przyczyniła się w znacznym stopniu niesprzyjająca pogoda /chłodny maj, deszczowy wrzesień i październik/. Wzrosły również koszty wycieczek organizowanych przez przedsiębiorstwa turystyczne i biura obsługi ruchu turystycznego organizacji społecznych.

Analizując rozkład ruchu wycieczkowego według miesięcy warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden miernik, a mianowicie średnią dzienną liczbę uczestników turystyki wycieczkowej /w tys./ w poszczególnych miesiącach:^{11/}

<u>Miesiące</u>	<u>1976</u>	<u>1977</u>
Styczeń	767,2	838,8
Luty	306,1	395,3
Marzec	314,3	365,5
Kwiecień	334,0	356,5
Maj	487,1	446,0
Czerwiec	925,7	904,9
Lipiec	1170,4	1173,6
Sierpień	894,7	904,8
Wrzesień	516,1	487,7
Październik	392,9	393,5
Listopad	327,3	360,9
Grudzień	276,7	322,7

Na podstawie tych liczb można stwierdzić, że w sezonie letnim 2,5-3,3% ludności Polski uczestniczy codziennie w turystycznym ruchu wycieczkowym. Po odliczeniu turystyki zagranicznej - odsetek uczestników krajowego ruchu wycieczkowego osiągnie jednak 3% w lipcu. W miesiącach wczesnowiosennych i późnojesiennych osiąga ok. 1% liczby ludności Polski.

Wnioski końcowe

Na tym skróconym - z przyczyn obiektywnych - przeglądzie turystyki wycieczkowej nasuwają się wnioski, które sprecyzować można najogólniej w następujący sposób:

11/ J. Głównia: Układy regionalne ruchu turystycznego. Zeszyty Naukowe Instytutu Turystyki nr 6/1979 /w druku/.

1/ Turystyka wycieczkowa, szczególnie kwalifikowana, powinna się stać dominującą formą aktywnego wypoczynku młodzieży przez swoją atrakcyjność krajoznawczą, podnosząc zarazem sprawność fizyczną i kształcąc samodzielność życiową. Niestety, jak wykazuje statystyka, w turystyce młodzieży zaznacza się w ostatnich latach odwrót od turystyki kwalifikowanej. Mimo nieco kosztowniejszej organizacji /zakup i konserwacja sprzętu, szkolenie/, wartość wychowawcza i zdrowotna turystyki kwalifikowanej jest niezaprzeczalna i w tym kierunku powinny iść wysiłki władz turystycznych, a zwłaszcza władz oświatowych odpowiedzialnych za uczącą się młodzież.

2/ Odznaki turystyki kwalifikowanej i krajoznawczej powinny się stać elementem współzawodnictwa w zakresie sprawności fizycznej i wiedzy o kraju. Ranga tych odznak powinna zdecydowanie wzrosnąć przez nadanie im znaczenia ogólniejszego, wykraczającego poza PTTK.

3/ Doskonalenie kadr turystycznych, a zwłaszcza organizatorów turystyki wycieczkowej, instruktorów krajoznawstwa, przodowników turystyki kwalifikowanej, powinno znacznie wzrosnąć ilościowo i jakościowo. Szkolenie w tym zakresie powinno uzyskać co najmniej uprawnienia resortowe, a nie tylko uprawnienia w organizacjach społecznych.

4/ Turystyka wycieczkowa o charakterze krajoznawczym i szkoleniowym powinna rozwijać się w większym stopniu poza miesiącami letnimi. Ułatwia to organizację wycieczek, a zwłaszcza zakwaterowanie i komunikację oraz obsługę przewodnicką. Turystyczny sezon wycieczkowy powinien trwać przez cały rok, a w okresach późnojesiennym i zimowym w jeszcze większym stopniu objąć ośrodki wiejskie.

5/ Statystyka ruchu turystycznego nie jest doskonała, ma zbyt wiele luk, uniemożliwiających w miarę dokładną ocenę tego ruchu. Niezbędne jest podjęcie decyzji o szerokich badaniach ankietowych, które pozwoliłyby na uzyskanie wielu niezbędnych informacji o udziale ludności Polski w nowych formach ruchu turystycznego, o wydatkach ludności na turystykę w układach przestrzennych, o czynnym wypoczynku społeczeństwa w różnych grupach wieku, różnych przekrojach społeczno-zawodowych.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ KULTURY CZASU WOLNEGO
W REFLEKSJI DIAGNOSTYCZNO-PROGNOSTYCZNEJ

Uwaga wstępna

W skład prezentowanego tu scalonego opracowania wchodzi teksty trzech - pierwotnie odrębnych ekspertyz, wykonanych w I kwartale 1979 roku dla potrzeb Głównego Komitetu Turystyki. Możliwość publikacji łącznej tych krótkich studiów wiąże się z ich tematyką. Pierwsze z nich zajmuje się ogólnie kompleksową problematyką czasu wolnego, zmian w jego ilości i jego rytmie oraz charakterem jego kultury, zwłaszcza zaś próbą określenia wyłaniających się podstawowych celów społecznych oraz ważniejszych zadań wobec polityki społecznej.

Dwie następne ekspertyzy, objęte drugą i trzecią częścią niniejszego opracowania, dotyczą najczęściej występujących rytmów czasu wolnego: w końcu tygodnia oraz podczas dorocznych wakacji. Część druga poświęcona jest zatem próbie oceny systemu "krótkiego" tygodnia roboczego /2-dniowego weekendu/ z punktu widzenia przyjętych kryteriów, ze specjalnym uwzględnieniem zagadnienia tzw. drugich domów. Istotne znaczenie ma tu propozycja wyodrębnienia głównych czynników mogących grać - wobec kształtującej się w tych warunkach kultury czasu wolnego i wypoczynku - rolę sterującą lub modyfikującą.

Część trzecia opracowania, napisana w oparciu o nagromadzoną dotychczas dość dużą wiedzę empiryczną, obejmuje próbę ogólnej diagnozy dotyczącej polskiej kultury wakacyjno-urlopowej w końcu lat siedemdziesiątych, propozycję oceny powyższego stanu rzeczy i wreszcie koncepcję niezbędnych zmian oraz konkretnych innowacji i reform w tej dziedzinie.

Tak scalony tekst, zajmując się zatem problematyką kultury czasu wolnego w ogóle oraz wypoczynku i turystyki w skali cotygodniowej i dorocznej, nie obejmuje jedynie zagadnienia wypoczynku codziennego, które jednak dotychczas nie było objęte studiami.

Część pierwsza

PROBLEM CZASU WOLNEGO, WYPOCZYNKU I TURYSTYKI - PRÓBA UJĘCIA KOMPLEKSOWEGO

Ilość czasu wolnego i jego rytm

Problem przewidywanych zmian w ilości czasu wolnego podejmuje prof. Jan Rosner w swojej wysoce kompetentnej analizie prognostycznej, wykonanej w 1975 r. dla Komitetu Badań i Prognoz "Polska 2000" - PAN.^{1/} Przy powszechnie przyjętym założeniu, że skrócenie czasu pracy nie może prowadzić do obniżenia płac realnych, oraz przy znanej prawidłowości, że "... w krajach o niskim poziomie płac preferencje mas pracujących idą zdecydowanie w kierunku zwiększenia ich poziomu, nie zaś skracanie czasu pracy..."^{2/} powstaje znany nam do niedawna problem zbytnej dążności do ekstensywnego gospodarowania siłą roboczą: długiego czasu pracy i niskich płac. Autor wykazuje, że w okresie do 1970 roku w Polsce wskaźnik obniżania rocznego czasu pracy wynosił ok. 1,5 - 2,0% na pracownika, podczas gdy wskaźnik przeciętnej płacy realnej wzrósł w tym czasie o 53,8%, tak więc ówczesna proporcja pomiędzy skracaniem czasu pracy a wzrostem płac realnych kształtowała się w przybliżeniu jak 1:25 /2:50/.

Na podstawie doświadczenia krajów, które wyprzedziły nas na drodze skracania czasu pracy, Rosner proponował przyjęcie dla Polski dla nadchodzących lat odpowiednich proporcji - alternatywnie: bądź 1:2,5 /wskaźnik Zimmermana, obliczony w oparciu o doświadczenie 30 krajów rozwijających się/ bądź też 1:4 /wskaźnik Kerra, obliczany w oparciu o dane z krajów rozwiniętych/. W tym ostatnim wypadku /w świetle sytuacji aktualnej w 1979 roku - jedynie możliwym do przyjęcia/ przyrostowi płac

1/ J. Rosner "Prognoza czasu pracy i czasu wolnego do 1990 roku", w tomie "Polska 2000 - Przesłanki perspektywicznej polityki społecznej" - Część I, W-wa 2/1975; s. 155-178.

2/ Op.cit. s. 159.

realnych o ok. 4% rocznie towarzyszyć powinno skracanie czasu pracy o ok. 1%.^{3/}

Przy przyjęciu proponowanego przez Rosnera przyszłego systemu skracania czasu pracy w kierunku modelu 40-godzinnego /5-dniowego/ tygodnia roboczego, odpowiedni proces wprowadzania tego modelu powinien trwać od 1976 r. /44,6 godzin w tygodniu roboczym/ do 1985 r. /odpowiednio - 40 godzin/, a więc około 10 lat. Sytuacja dzisiejsza pozwala jednak szacować, że proces ten może trwać znacznie dłużej /co najmniej do 1990r./.

Interesują nas tu jednak - poza aspektami ekonomicznymi, przede wszystkim aspekty społeczne wprowadzanego prędkiej czy później systemu, jego konsekwencji dla kształtującej się u nas kultury czasu wolnego i naszego stylu życia, a także dla zagospodarowania naszego kraju.

J. Rosner, w cytowanym studium prognostycznym z 1975 roku podkreśla m.in., że powszechne wprowadzenie w Polsce 2-dniowego weekendu pociągnie za sobą wzrost odsetka ogółu mieszkańców kraju wyjeżdżających na wypoczynek z ok. 9% - w 1970, do około 17% w 1990. W wielkich miastach odpowiedni wskaźnik wzrośnie wg autora równocześnie z 20% do ok. 35%. Oznaczać to będzie, w ramach zorganizowanych form wypoczynku świątecznego potrzebę zagospodarowania miejsc dla ok. 4 milionów i 200 tysięcy osób rocznie, a w tym ok. 1,5 miliona miejsc noclegowych^{4/}. Nadmienmy w tym miejscu od razu, że aktualny dla połowy lat siedemdziesiątych niedobór miejsc wynosił prawdopodobnie ok. 1,2 miliona^{5/}.

W konkluzjach płynących ze swego studium autor traktuje czas wolny jako dobro, którego rozmiary powinny być uznane za jeden z podstawowych mierników poziomu życia. Niemniej jednak uważa on, że "... istnieje jakaś dolna granica dla skracania czasu pracy i rozszerzania uprawnień urlopowych, poniżej której znaczna większość społeczeństwa nie będzie chciała zejść ... Im dana

4/ Op.cit. s. 173;

5/ Wg.: A. Nykowski "Problemy dotyczące rozwoju wypoczynku świątecznego i wypoczynku po pracy..." - Komisja Planowania przy RM /mat. powielony/.

potrzeba jest gprzej zaspokajana, tym większej wartości subiektywnej nabiera ona w oczach zainteresowanych. I odwrotnie. W odniesieniu do czasu wolnego oznacza to, że ... przekroczenie swobodnego optimum może prowadzić do powstawania uczucia nudy i do chęci zwiększenia udziału pracy w ogólnym budżecie życiowym czasu"^{6/}.

Problemy, które się wiąże z systemem skracania czasu pracy i tempem tego procesu, poruszane są w znanym studium zespołu ekspertów Ministerstwa Kultury pt. "Prognoza rozwoju kultury polskiej do 1990 r.". Autorzy twierdząc słusznie, że "... skracanie czasu pracy powinno iść w parze z zapewnieniem możliwości wyboru form wypoczynku, zarówno w miejscu zamieszkania, jak też poza nim" - zwracają jednak równocześnie uwagę, że "...warunki nie stwarzające odpowiednich możliwości upowszechniania się atrakcyjnego wypoczynku /przy wzroście ilości czasu wolnego - Z.S./ spowodować mogą wręcz wzrost zjawisk patologicznych społecznie"^{7/}.

Na problem konsekwencji społecznych i przestrzennych, które towarzyszyć będą niewłaściwej polityce dotyczącej zmian w ilości i rytmie czasu uwolnionego stopniowo od pracy zawodowej, oraz w rozwoju towarzyszącej odpowiedniej infrastruktury społecznej, zwraca również m.in. uwagę Edmund Wnuk-Lipiński w swojej pracy dla Komitetu "Rok 2000" - PAN: "Jeśli instytucjom socjalnym nie zostanie nadana dostatecznie wysoka ranga, to wzrastający popyt na usługi wypoczynkowe nie znajdzie dostatecznego pokrycia na rynku usług... Oznaczać to będzie silny wzrost zapotrzebowania na domki letniskowe i działki rekreacyjne. Tendencji tej sprzyjać będzie wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy i ...realność kupna samochodu. W związku z tym nastąpi dość wyraźne rozwarstwienie społeczeństwa na płaszczyźnie ekonomicznych możliwości indywidualnego inwestowania w kosztowniejsze formy wypoczynku... Owa "kultura samochodu i domku letniskowego", przy braku dostatecznie skutecznego oddziaływania polityki prze-

6/ J. Rosner, op.cit. s. 174-175.

7/ Ministerstwo Kultury i Sztuki, "Prognoza rozwoju kultury polskiej w 1990", Warszawa 1973, s. 31, 32, 33.

strzennej, doprowadzić może m.in. do patologicznej zabudowy terenów rekreacyjnych"^{8/}.

Jak każda generacja ograniczeni jesteśmy zarówno stanem potrzebⁱ aspiracji społecznych, poziomem naszej kultury, jak i stanem ekonomicznym państwa, a także stanem zagospodarowania kraju czy regionu. W świetle dotychczasowych uwag oczywistą wydaje się konieczność kształtowania przez nas optymalnych proporcji między czasem pracy a czasem wolnym, zwłaszcza zaś studiowania kwestii optymalnego rytmu czasu wolnego /czyli zmian w czasie dnia roboczego, tygodnia roboczego i roku roboczego/, który modyfikować może społeczną wartość tego czasu w stopniu bardzo poważnym.

Zadania polityki społecznej wobec czasu wolnego

Próba stawiania celów, którym powinna być podporządkowana w intencjach polityków i planistów określona koncepcja rozwoju, służy również w ramach warsztatu prognostycznego formułowaniu kryteriów. Bez nich trudno jest oceniać w ramach studiów to czy inne warianty prognozy. Niniejsza ekspertyza, zorientowana przede wszystkim na próbę wskazania ważniejszych problemów, związanych z kształtowaniem się kultury czasu wolnego w Polsce, nie dostarczy - rzecz jasna - okazji do bardziej precyzyjnego zastosowania tych kryteriów. Zmierza jednak do zarysowania pewnych propozycji w tej dziedzinie.

Im bardziej interdyscyplinarny jest przedmiot studiów, tym trudniejsze jest formułowanie zadań dla polityki społecznej. Tym trudniej również uniknąć pewnej arbitralności przy ich wyborze. Nie jest jej pozbawiona również poniższa propozycja oparta przede wszystkim na własnych studiach i doświadczeniach autora.

^{8/} E. Wnuk-Lipiński "Przesłanki kształtowania się różnych modeli zagospodarowania czasu wolnego w perspektywie roku 1990", w tomie "Polska 2000 - Przesłanki perspektywicznej polityki społecznej", Część II, W-wa 2/1977, s. 244, 245, 246.

Do głównych funkcji czasu wolnego zaliczyć należy przyjętą powszechnie na całym świecie, sławną "triadę" J. Dumazedier'a tj.: wypoczynek, rozrywkę i rozwój osobowości. Interpretacja i konkretny kształt i charakter tych wartości w polskich warunkach, w ramach kształtującej się u nas kultury czasu wolnego, wyrażać się może w pewnych swoistych problemach, a zatem i w pewnych ogólnych zadaniach dla polityki społecznej. Oto one:^{9/}

- I. Stwarzanie i rozwijanie warunków dla stopniowego zmniejszania i likwidowania istniejących dysproporcji społecznych w zakresie tzw. dostępu do czasu wolnego;
- II. Stwarzanie i rozwijanie warunków zaspokajania, w czasie uwolnionym od obowiązków, podstawowych potrzeb indywidualnych i zbiorowych, służących głównym funkcjom czasu wolnego, oraz do rozwijania tych potrzeb w grupach dotychczas upośledzonych.
- III. Stwarzanie i rozwijanie warunków stopniowego ograniczania i eliminacji występujących dziś potrzeb związanych z różnymi objawami patologii społecznej, zwłaszcza zaś z alkoholizmem.
- IV. W ramach zaspokajania i rozwijania podstawowych potrzeb w czasie wolnym traktowanie jako problemów i postulatów pierwszej rangi:
 - a/ możliwie wszechstronnej odnowy sił fizycznych i psychicznych,
 - b/ możliwie wszechstronnego upowszechniania różnych form uczestnictwa w treściach i wartościach kultury.
- V. Dążenie do kształtowania i upowszechniania się stylu życia i kultury czasu wolnego o charakterze aktywno-kreatywnym, przy równoczesnym zmniejszaniu się dominujących obecnie w kulturze czasu wolnego postaw bierno-konsumpcyjnych i konsumpcyjno-rozrywkowych.

^{9/} Przy wyliczaniu i charakteryzowaniu zadań dla polityki społecznej oparłem się m.in. na własnych uwagach zawartych w artykule Z. Skórzyńskiego i J. Gaca pt. "Problem przyszłych zmian w strukturze i kulturze czasu wolnego, wypoczynku i turystyki w Polsce", "Zeszyty Naukowe" Instytutu Turystyki, 5/1977/.

Charakterystyka zadań

Ad I.: Zróżnicowania, charakteryzujące stan kultury czasu wolnego i wypoczynku w Polsce, wyrażają się - z jednej strony w dysproporcjach ilości czasu uwolnionego od stałych konieczności i obowiązków, z drugiej zaś - w umiejętności użytkowania tego czasu. Zasada egalitaryzacji społecznej przy tym nie może wyrażać się w tendencji do zacierania różnic kulturowych, środowiskowych, regionalnych, mogących stanowić o bogactwie kultury socjalistycznej. Powinna ona natomiast oznaczać dążenie do wyrównania warunków startu życiowego i szans życiowych w tym zakresie.

Można obecnie wyróżnić następujące ważniejsze dysproporcje społeczne spotykane w Polsce:^{10/}

- a/ dysproporcje pomiędzy warunkami życia i wypoczynku w osiedlach wiejskich, w małych miastach oraz dużych miastach i aglomeracjach miejskich;
- b/ dysproporcje między kategoriami społeczno-demograficznymi charakteryzującymi się brakiem czasu wolnego /np. czynne zawodowo gospodynie domu i matki rodzin/ a innymi kategoriami cechującymi się - relatywnie - jego nadmiarem /np. emeryci/;
- c/ dysproporcje pomiędzy warunkami życia i wypoczynku rodzin wielodzietnych i małżeństw bezdzietnych lub osób samotnych;
- d/ dysproporcje i różnice międzywarstwowe i międzyśrodowiskowe w zakresie charakteru i rodzaju potrzeb kulturowo-artystycznych, rozrywkowo-wypoczynkowych itp., które wyrażają się m.in.

^{10/} Kwestią istniejących zróżnicowań społecznych zajmowałem się dawniej, m.in. w głównym referacie na III Zielonogórską Konferencję Naukową opublikowanym pt.: Z. Filipowicz, Z. Skórzyński "Model wypoczynku i turystyki w PRL w perspektywie roku 2000. Zarys tez ogólnych". Publikacja zbiorowa: III Zielonogórская Konferencja Naukowa - Sprawozdanie. Instytut Turystyki, Warszawa 1973.

w wyjątkowo wielkim zróżnicowaniu kultury czasu wolnego, kultury wypoczynku i turystyki w Polsce;

Należy podkreślić, że jednolite warunki wykształcenia nie likwidują na ogół tych historycznie ukształtowanych dysproporcji i sprzeczności w ciągu jednego pokolenia.

Ad II.: W ślad za poprzednimi opracowaniami^{11/} - na podstawie dotychczasowych studiów - przyjęto uproszczoną typologię potrzeb, które są lub powinny być zaspokajane w ramach czasu wolnego, a więc którym powinna służyć właściwa organizacja czasu wolnego.

W grupie potrzeb indywidualnych przede wszystkim zostały wyróżnione potrzeby:

- 1/ - odnowy /regeneracji/ sił fizycznych i psychicznych,
- 2/ - udziału w zabawie i rozrywce,
- 3/ - uczestniczenia /konsumpcyjnego i kreatywnego/ w treściach i wartościach kultury,
- 4/ - otrzymywania i wymiany informacji /w tym: pogłębiania wiedzy, podnoszenia kwalifikacji itp./,
- 5/ - refleksji /i kontemplacji/,

W kategorii potrzeb związanych z życiem zbiorowym zostały wyodrębnione potrzeby:

- 6/ - uczestniczenia w życiu tzw. małej grupy /stanowiącej często grupę identyfikacji i pierwszy układ odniesienia/,
- 7/ - uczestniczenia w życiu rodzinnym i w relacjach międzypokoleniowych,

^{11/} Wykorzystałem w tym miejscu własne propozycje typologiczno-klasyfikacyjne publikowane poprzednio w artykułach: "Kultura czasu wolnego i model wypoczynku na obszarach zurbanizowanych" /Zeszyty Naukowe IT, 1/1974/ oraz: "Kultura wolnego czasu a publiczna gospodarka czasem i przestrzenią na obszarach zurbanizowanych" /Miasto, 9/1977/.

- 8/ - uczestniczenia w życiu społecznym własnej zbiorowości terytorialnej, zawodowej itp., czyli zbiorowości własnego kręgu odniesienia,
- 9/ - uczestniczenia w życiu publicznym w skali własnego regionu lub kraju;
- 10/ - uczestniczenia w problemach społecznych o charakterze szerszym, uniwersalnym /poza bezpośrednim kręgiem odniesienia/.

Ad III.: Znaczenie racjonalnej organizacji czasu wolnego, zwłaszcza zaś różnych form aktywności sportowej, kulturalnej i społecznej, dla zmniejszenia zasięgu i stopnia alkoholizmu jest od dość dawna udowodnione w kompetentnych badaniach empirycznych^{12/} i ma w gruncie rzeczy charakter truizmu.

Ad IVa.: Do podstawowych warunków odnowy sił fizycznych i psychicznych przede wszystkim należy zaliczyć zapewnienie możliwości czasowej zmiany:

- a/ w stosunku do naszego aktualnego trybu życia, rodzaju i rytmu pracy, charakteru zajęć czy zachowań,
- b/ w stosunku do otaczającego nas bezpośrednio środowiska przestrzennego, krajobrazowego, mikroklimatycznego,
- c/ w stosunku do naszego bezpośredniego otoczenia ludzkiego,
- d/ w stosunku do własnej roli społecznej.

Ad IVb: Główne zadania dotyczące rozwoju kultury w świetle "Prognozy rozwoju kultury polskiej do 1990 r." dotyczyć powinny:

- a/ zapewnienia wszechstronności i różnorodności uczestnictwa w kulturze,
- b/ zagwarantowania egalitaryzmu kulturowego w społeczeństwie, zmniejszenia dystansów społecznych i zwiększenia powszechności

^{12/} Por.: J. Falewicz, J. Jasiński, A. Raźniewski: "Elementy problemu patologii społecznej w Polsce w perspektywie do roku 1990" Tom I - Kom. "Polska - 2000", PAN, W-wa 1975, s. 153-215.

dostępności dóbr kultury oraz rozbudzania coraz to wyższych aspiracji, zainteresowań i potrzeb,

c/ kształtowania w "uczestnictwie" postawy aktywnej, współtwórczej wobec dóbr kultury,

d/ kształtowania umiejętności świadomego i krytycznego wyboru kulturalnego na możliwie wysokim poziomie.

Wbrew niektórym przewidywaniom, sam wzrost poziomu życia nie będzie bezpośrednio wpływał na potrzebę aktywniejszego uczestnictwa w kulturze. Jedynie bardzo określona polityka w sferze programów kultury i wypoczynku i odpowiadająca jej infrastruktura społeczna będą mogły realnie przeciwdziałać masowemu szerzeniu się postaw konsumpcyjnych w naszym kraju.

Ad V.: Dominująca współcześnie formacja "konsumpcyjno-rozrywkowa", stanowiąca efekt bardzo wielu czynników w rozwoju społeczno-kulturowym społeczeństwa polskiego, w tym szeregu działań a także i szeregu zaniedbań ze strony instytucji i organizacji, jest ponadto funkcją naszej szeroko pojętej edukacji narodowej.

Zarówno kulturowo-wychowawczy jak i fizjologiczno-zdrowotny punkt widzenia nakazuje popierać możliwości rozwoju syndromu cech i wartości w stylu życia i kulturze czasu wolnego, nazwanych tu funkcją "aktywno-kreatywną"; jej zasięg społeczny zależy i będzie zależał od zasięgu i stopnia wykształcenia, jej charakter zaś i stopień atrakcyjności społecznej - od całej precyzyjnie zaplanowanej strategii działań i oddziaływań w sferze polityki kulturalno-artystycznej, wypoczynkowo-rozrywkowej, turystycznej a nawet sportowej.

Uwagi prognostyczne

Czas wolny nie jest dobrem sam w sobie. Taka lub inna gospodarka czasem wolnym w określonych grupach społecznych i w określonych warunkach może być czynnikiem rozwoju jednostki ludzkiej lub też sprzyjać procesom regresji i alienacji społecznej.

Różne sposoby i formy spędzania czasu wolnego w różnych warunkach mogą zapewnić optymalną regenerację sił fizycznych i układu nerwowego oraz wpływać na poważny wzrost chronicznego zmęczenia. Od tego też zależą więc szanse rozwoju lub regresji naszej kultury fizycznej, jak również naszej higieny psychicznej. Czynniki te warunkują również stopień zaspokajania indywidualnej potrzeby skupienia się i refleksji. Utrudniają lub ułatwiają jej realizację.

Uczestnictwo w kulturze, charakter przyswajanych lub rozwijanych wartości estetycznych, intelektualnych, moralnych i ideowych, szansa osobistego uczestniczenia w procesach twórczych w literaturze, w sztuce itd., szansa autokreacji, kształtowania tą drogą własnej osobowości - zależą w ogromnej mierze od właściwej organizacji czasu wolnego. Służyć on może zarówno rozwojowi kulturalnemu całych grup społecznych, jak i procesom stagnacji lub regresji kulturalnej.

W różnych układach struktury przestrzennej i infrastruktury instytucjonalnej, w różnych systemach gospodarki czasem pracy, w różnych warunkach polityki społecznej dotyczącej spraw edukacji, informacji itp. czas wolny może być czynnikiem rozszerzającym bądź też ograniczającym możliwości pogłębiania własnej wiedzy ogólnej i zawodowej, rozwijania sfery odbioru i wymiany informacji.

Funkcja czasu wolnego w integrowaniu życia rodzinnego, życia małej grupy, jak również rozwoju życia publicznego w skali własnego kręgu społecznego czy zawodowego, zbiorowości lokalnej, regionalnej, krajowej czy międzynarodowej może polegać na rozwijaniu więzi w mikro i makrospołecznej skali, ale również na wywoływaniu zjawisk dezintegracji czy atomizacji społecznej.

Ten powierzchowny przegląd kryjących się w tej dziedzinie możliwych szans i zagrożeń^{13/} nie wyczerpuje, rzecz jasna,

^{13/} Problematyką tą zajmowałem się m.in. w studium prognostycznym: "Modele gospodarowania czasem a funkcje społeczne czasu wolnego" /Kwartalnik: "Kultura i Społeczeństwo/ 4/1968/ oraz w artykule: "Kultura czasu wolnego a model wypoczynku na obszarach zurbanizowanych" /"Zeszyty Naukowe" IT 1/1974/.

problemu, pozwala jednak w prognozowaniu i planowaniu szerzej i ambitniej wyznaczać obszar pola manewru, obszar, który może być objęty oddziaływaniem określonej socjotechniki, określonej inżynierii społecznej.

x x x

Aktualne zróżnicowanie kultury czasu wolnego w Polsce - ujmowane ogromnie schematycznie - wydaje się obecnie zmierzać w kierunku wyraźnego wyodrębniania się i oddalania wzajemnego:

- a/ kultury środowisk elitarnych,
- b/ kultury nowych polskich warstw średnich,
- c/ kultury kręgów o najmniej rozwiniętych potrzebach w tej dziedzinie.

Kręgi pierwszego rodzaju /środowiska twórcze, naukowe, dziennikarskie, kadry kwalifikowane itp., związane z wielkimi ośrodkami miejskimi/ wydają się być w zaspokajaniu swych potrzeb wypoczynkowych, rozrywkowych i kulturalnych w zasadzie całkowicie samowystarczalne. Nie one też stanowią przedmiot troski społecznej.

W kręgach miejskich drugiego rodzaju, obejmujących ogromną masę awansujących środowisk robotniczych i sporą część środowisk urzędniczych, zachodzi obecnie szeroki proces egalitaryzacji ekonomicznej i społecznej, któremu towarzyszą przeróżne objawy częściowej unifikacji obyczajowo-kulturowej. W świetle wielu badań i obserwacji można stwierdzić, że w tych kręgach właśnie szczególnie łatwo rozwija się formacja kultury czasu wolnego, nazwana przez nas "rozrywkowo-konsumpcyjną". Podlega ona i podlegać będzie m.in. wpływom zarówno warunków oraz stylu życia codziennego, jak i charakteru oraz rytmu wypoczynku weekendowego, jak również takim lub innym formom dorocznej turystyki wakacyjno-urlopowej. Od właściwej polityki społecznej w tych wszystkich dziedzinach zależeć będzie przyszły kształt kultury czasu wolnego wielu środowisk tego kręgu.

Wypoczynek pasywny oraz postawy czysto konsumpcyjne w czasie wolnym charakteryzują w największym stopniu wyodrębniony

tutaj trzeci rodzaj kultury. Do tych kręgów społecznych zaliczają się m.in. nierzadko środowiska robotnicze pochodzenia wiejskiego, środowiska chłopów-robotników i środowiska mieszkańców wsi - zawsze charakteryzujące się stosunkowo najniższym wykształceniem. Właśnie niski stan edukacji wielu tych środowisk powoduje, że ich rozwój lub też ich regres w sferze kultury intelektualnej, moralnej czy estetycznej zależy może - bezpośrednio lub pośrednio, ale zawsze w ogromnym stopniu - od tych wszystkich wartości, które przynieść im może /lecz nie musi/ czas wolny. Wypoczynek codzienny, życie towarzysko-koleżeńskie czy sąsiedzkie może interesować i rozwijać, a nie tylko alkoholizować - weekend może dostarczać częstej okazji do turystycznej penetracji kulturalno-rozrywkowej, artystycznej itp. na przykład wielkich ośrodków miejskich i centrum kulturowych - wakacje doroczne mogą stanowić teren wielkiej przygody turystycznej, krajoznawczej, poznawczej... Ale warunkiem funkcjonowania tej szansy jest prowadzenie prawidłowej polityki kompleksowej w sferze gospodarki publicznej czasem wolnym, w sferze infrastruktury wypoczynkowej miast i w sferze zagospodarowania obszarów rekreacyjnych kraju. Polityki takiej w ujęciu prawdziwie kompleksowym opartej na interdyscyplinarnych studiach diagnostyczno-prognostycznych i na skoordynowanym planowaniu międzyresortowym ciągle jeszcze nie podjęto.

Tak poważne czynniki jak rozwinięta edukacja powszechna, czy całokształt warunków umożliwiający mieszkańcom dokonywanie wyboru wśród różnych propozycji kulturalnych lub rozrywkowych w lokalnej sieci usług, względnie wśród różnych form turystyki świątecznej lub weekendowej będą mogły decydować o dodatnich funkcjach czasu wolnego. Niemniej procesy takie jak powszechny wzrost wykształcenia, szeroki rozwój odpowiedniej infrastruktury społecznej w miastach i aglomeracjach /towarzyszący jeszcze szybciej urbanizacji kraju/ jak wreszcie odpowiednio bogate zagospodarowanie turystyczne kraju - wszystko to jest i będzie limitowane różnymi warunkami obiektywnymi.

Dlatego też w dążeniu do egalitaryzacji społecznej w kulturze czasu wolnego /oznaczającej jak wiadomo równość szans a nie

równość potrzeb/ niezbędne wydaje się, w tej dziedzinie również, bardzo precyzyjne studiowanie prognostyczne różnych wariantów równoległego rozwoju: wysokości płac realnych, ilości czasu wolnego, rytmu czasu wolnego, zagospodarowania przestrzennego obszarów zurbanizowanych, zagospodarowania rekreacyjnego regionów turystycznych oraz odpowiedniej polityki społecznej w sferze wypoczynku codziennego, cotygodniowego i dorocznego. Różnorodny układ tych czynników dać może, przy podobnych nakładach ekonomicznych, całkowicie odmienne efekty społeczne w dziedzinie kultury czasu wolnego w Polsce.

Sądzić należy, że wśród tych czynników ogromnie ważny acz niedoceniony dotychczas jest odpowiadający naszym warunkom rytm czasu pracy i czasu wolnego, rytm przerw codziennych, cotygodniowych i dorocznych. Hipotezę tę rozwinięto bliżej w dwóch następnych ekspertyzach a zwłaszcza w analizie poświęconej problemowi weekendu w Polsce.

Część druga

PROBLEM WYPOCZYNKU I TURYSTYKI WEEKENDOWEJ

Nie dysponujemy obecnie w Polsce żadnymi danymi statystycznymi, które pozwoliłyby nam szacować wielkość turystycznego ruchu w końcu tygodnia. GUS nie podjął dotychczas odpowiednio precyzyjnych badań, które w gruncie rzeczy - ze względu na charakter zjawiska - wymagają zastosowania warsztatu socjologicznego. Samo zjawisko zresztą ma charakter ogromnie dynamiczny i bardzo w skali całego państwa zróżnicowany. Jest ono funkcją liczby dni wolnych od pracy, ale również stopnia motoryzacji kraju, charakteru zagospodarowania dużych miast i aglomeracji miejskich, polityki propagowania i upowszechniania różnorodnej turystyki weekendowej itd.

Można określić pojemność turystyczną i wielkość przepływu gości w tych czy innych pozamiejskich obiektach rekreacyjnych. Niekiedy również rachunkiem szacunkowym obejmowana jest wielkość podmiejskiego ruchu wyjazdowego z dużych miast w dniach przedświątecznych i świątecznych, wszystko to jednak nie daje rzetelnych podstaw do przybliżonych szacunków globalnych. Żadne bowiem próby lokalne nie mogą zastąpić koniecznego od dawna systemu periodycznych pomiarów ruchu turystycznego, który by - w oparciu o poprawną metodę i szereg pewnych danych - pozwolił operować wielkościami dającymi jakiś globalny obraz rzeczywistości.

Z różnych obserwacji i badań wiadomym jest, że zależnie od pory roku część mieszkańców miast spędza swój 1-lub 2-dniowy weekend poza miastem, na terenach i^w obiektach zagospodarowanych rekreacyjnie, część zaś - znacznie większa - czyni to "na dziko", w setkach atrakcyjnych krajobrazowo miejsc nie zagospodarowanych ani też nie zabezpieczonych przed nadmierną penetracją turystyczną.

Wiadomo również, że obok tej wielkiej masy turystycznej znajduje się wiele tysięcy osób, które - wzorem atrakcyjnych rozwiązań czeskich, francuskich, brytyjskich itd. - pragną

spędzać weekend we własnych obiektach rekreacyjnych zwanych drugimi domami /ewentualnie "letnimi domkami", "domkami rekreacyjnymi"/ itp.

Ruch budowy drugich domów w Polsce, który zaczął się w drugiej połowie lat sześćdziesiątych i w ciągu dziesięciolecia rozwinął w naszym kraju do kolosalnych rozmiarów, również nie jest objęty żadną statystyką oficjalną. Wprawdzie GUS informuje o oficjalnym, indywidualnym "budownictwie letniskowym" /termin przyjęty w nowym prawie budowlanym, mimo to zupełnie nieadekwatny do charakteru zjawiska /, lecz wskazana liczba obiektów tego typu na terenie całego kraju, oddanych do użytku w latach 1975-78, wynosi 4058 domków^{1/}, co prawdopodobnie stanowi faktycznie niewielki ułamek stanu obecnego. Przytłaczająca bowiem większość budownictwa drugich domów jest realizowana bez zezwolenia władz budowlanych.

Władze województwa warszawskiego szacują, że na tym terenie 60-70% tego budownictwa jest realizowane nielegalnie. Władze niektórych innych województw nie dysponują nawet takimi szacunkami. Cała ta sytuacja, jak się wydaje, jest m.in. efektem braku jasnej i zdecydowanej polityki władz wobec drugiego domu. W skali całego kraju jest to jednak problem bardzo poważny. Stanisław Wawrzyniak, na podstawie własnych źródeł, szacuje w swojej ekspertyzie liczbę obiektów tego typu na ok. 70 tysięcy. Własne szacunki, oparte na bardzo nieprecyzyjnych socjologicznych badaniach reprezentatywnych a obejmujące "obiekty" wszelkiego standardu /do byłych budek "Ruohu" włącznie.../ pozwalają sięgać nawet do mało prawdopodobnej liczby 200 tysięcy^{2/}.

Stan faktyczny w tej dziedzinie nikomu w Polsce nie jest znany. Znane są natomiast wielu obserwatorom i badaczom różnorodne problemy społeczne, gospodarcze i przestrzenne, które ten żywiołowy ruch rodzi. Sprawy te są już obecnie tematem ros-

1/ J. Michalak: Problemy budowy indywidualnych domów rekreacyjnych w perspektywie. Instytut Kształtowania Środowiska, Warszawa 1978, /maszynopis/.

2/ Por.: Z. Skórzyński: Problem weekendu w drugich domach w Polsce i w Czechosłowacji, Instytut Turystyki, Warszawa 1977 /maszynopis/.

nącej liczby różnych badań i studiów^{3/}. Nie mniej ważny aniżeli kwestie bilansu terenowego i zagospodarowania przestrzennego różnych regionów wydaje się również sam wpływ - bezpośredni i pośredni - instytucji drugiego domu na styl życia i kulturę czasu wolnego mieszkańców dużych miast.

Tą właśnie sprawą zajęto się w dalszej części ekspertyzy.

*

Dotychczasowe doświadczenia i własne studia pozwalają przyjąć, że przyszły charakter stylu życia a zwłaszcza kultury czasu wolnego i wypoczynku będzie zależeć przede wszystkim od trzech czynników objętych ramami planowania, które mogą grać rolę sterującą^{4/}, są to:

- A. System publicznej gospodarki czasem /uwarunkowanej systemem gospodarki czasem pracy/,
- B. System publicznej gospodarki przestrzenią /system sieci osadniczej, rozwiązań urbanistycznych w miastach i aglomeracjach, rozwiązań przestrzennych w rejonach rekreacyjnych/,
- C. System szeroko pojętej polityki społecznej w zakresie kulturalno-artystycznym, wypoczynkowo-rozrywkowym, wypoczynkowo-turystycznym, turystyczno-sportowym i in.

3/ Por. m.in.: Z. Skórzyński: "Wpływ skracania czasu pracy na styl wypoczynku i kulturę czasu wolnego w Polsce w świetle opracowań, obserwacji i badań lokalnych w Czechosłowacji", Instytut Turystyki, Warszawa 1978, /maszynopis/. Z. Skórzyński, M. Żörn: "Gospodarowanie czasem w końcu tygodnia w świetle badań nad budżetami czasu" - Instytut Turystyki, Warszawa 1978, maszynopis. W. Śliwińska-Ladzińska: "Drugi dom w Polsce elementem kształtowania przestrzeni". Wyd. Arch. Politechniki Warszawskiej, praca doktorska, Warszawa 1976, maszynopis.

4/ Treść uwag, konkluzji i wniosków /zawartych w tym rozdziale/ została wykorzystana przeze mnie przy redagowaniu syntetycznego artykułu Z. Skórzyńskiego i J. Gaca pt.: "Problem przyszłych zmian w strukturze i kulturze czasu wolnego, wypoczynku i turystyki w Polsce", zamieszczonego w "Zeszytach Naukowych IT" 5/1977 r. oraz w opracowaniu pt. "Wpływ skracania czasu pracy na styl wypoczynku i kultury czasu wolnego w Polsce w świetle opracowań obserwacji i badań lokalnych w Czechosłowacji", Instytut Turystyki, Warszawa 1978 - maszynopis.

Nie zajęto się w tym miejscu - ze względu na szkicowy charakter ekspertyzy - bliższą analizą owych sterujących czynników^{5/}, traktując je jako tzw. zmienne modyfikujące. Mają one jednak istotne znaczenie dla formułowania dalszych uwag kompleksowych.

1. Stosunkowo do niedawna dyskutowane w środowiskach naukowców i ekspertów oraz w szerszej opinii publicznej ewentualne warianty przyszłego rozwiązania problemu skracania czasu pracy zawodowej spotykały się z poglądami wysoce kontrowersyjnymi. Obawiano się, że nadmierny rozwój planowanego systemu "krótkiego" tygodnia roboczego /czyli "długiego" weekendu/ w warunkach skupionych układów urbanistycznych w miastach i aglomeracjach sprzyjać będzie m.in. - jak to wskazywały doświadczenia obce - zbyt masowemu powstawaniu drugich domów, z licznymi i niebezpiecznymi konsekwencjami dotyczącymi z jednej strony ochrony środowiska i krajobrazu oraz samego bilansu terenowego, z drugiej zaś kształtującej się kultury czasu wolnego i wypoczynku.

W uwagach niniejszych skoncentrowano się przede wszystkim na analizie owych obaw.

2. Obawy pierwszego rodzaju - jak wiadomo - zaczęły się weryfikować w bardzo szybkim tempie w ciągu kilku ostatnich lat /połowa lat siedemdziesiątych/, a rzeczywistość wyrażająca się w wielkości i charakterze żywiołowego rozwoju dzikiej sieci drugich domów znacznie przekroczyła przewidywania uprzednich ostrzeżeń prognostycznych^{6/}. Mimo pesymistycznych przewidywań koncepcja "osadnictwa" weekendowego - w wielkich wymiarach - została swego czasu wprowadzona jak wiadomo do planu przestrzennego zagospodarowania kraju, co spowodowało i powodować będzie cały szereg konsekwencji w różnych dziedzinach życia.

5/ Zagadnieniom tym w głównej mierze poświęcony był mój artykuł w "Zeszytach Naukowych" IT nr 1/1974.

6/ Problematyka ta była tematem oddzielnego opracowania w IT. /w ramach zadania badawczego 108-08-02/: Z. Skórzyński, M. Żurn "Porównawcza analiza wzorów wypoczynku cotygodniowego w wybranych aglomeracjach PRL i CSRS, Instytut Turystyki 1977.

3. Obawy drugiego rodzaju, płynące jak dotąd z zagranicznej empirii badawczej oraz z własnych studiów prognostycznych^{7/}, /zawierających dokładniejsze uzasadnienia omawianych obaw/, dotyczą przewidywanych niekorzystnych zniekształceń w naszej kulturze czasu wolnego i strukturze wypoczynku.

Przewidywane deformacje /dysfunkcje/ związane z masowym upowszechnieniem modelu wypoczynku w drugich domach wyrażałoby się - jak sądzę - przede wszystkim w następujących zjawiskach:

- w ograniczeniu zakresu i charakteru tzw. uczestnictwa w treściach i wartościach kultury /głównie do oddziaływania środków masowego przekazu/,
- w ograniczeniu zjawiska integracji i organizacji życia społecznego oraz uczestniczenia w życiu publicznym /wiążącym się przeważnie z pierwszym miejscem zamieszkania/,
- w ograniczeniu możliwości rozwoju życia rodzinnego i kontaktów międzypokoleniowych /dzięki sprzeczności między "krótkim" tygodniem roboczym a "długim" tygodniem szkolnym/,
- w ograniczeniu możliwości codziennej, aktywnej i intensywnej regeneracji sił, a równocześnie w dość powszechnej tendencji do kształtowania się - wbrew oczekiwaniom - wzoru wypoczynku pasywnego, zarówno po "długim" dniu roboczym /w zasadniczym miejscu zamieszkania/, jak i po "krótkim" tygodniu roboczym /w ramach własnego drugiego domu/,
- w poświęceniu - w warunkach polskich - wielkiej ilości czasu uwolnionego oraz wielkich ilości energii na pokonywanie wszelkiego rodzaju trudności, wiążących się z realizacją własnego domku /trudności dość odległych od formy rekreacji fizycznej/.

4. Powyższe uwagi nakazują studiować w płaszczyźnie kompleksowej takie warianty systemów, które dawałyby szansę ograniczenia przewidywanych zjawisk i procesów o charakterze ujemnym.

7/ Porównaj m.in. artykuł autora w kwartalniku "Kultura i Społeczeństwo" nr 4/1968.

Wydaże się przede wszystkim celowe dokładniejsze przestudiowanie wariantu stopniowego, lecz powolnego wprowadzania systemu 5-dniowego tygodnia, który by przez szereg lat ograniczał się do co drugiej soboty wolnej, pozostałe zaś dni wolne, uzyskane ewentualnie w latach 80-tych w razie realizacji zasady 40-godzinnego tygodnia roboczego /rozliczanego w bilansie rocznym/, mogłyby zasilić ogólny fundusz czasu urlopu wypoczynkowego, względnie pozwoliłyby na wprowadzenie systemu tzw. mostów, tj. popularnych w wielu rozwiniętych krajach okresów 3-lub 4-dniowych, łączących ze sobą dwa pobliskie wolne dni świąteczne, kilka razy w ciągu roku.

5. Koncepcja powiększonego urlopu wypoczynkowego wpłynęłaby prawdopodobnie na upowszechnienie się zwyczaju podwójnych, dwusezonowych okresów wakacyjno-urlopowych w ciągu roku, co wprowadzie wymagałoby istotnych zmian w rozwoju i udostępnianiu rekreacyjnej infrastruktury zimowej /krajowej i zagranicznej/, ale co miałoby również wielkie i wysoce pozytywne konsekwencje społeczne, zarówno ze zdrowotnego jak i z kulturowego punktu widzenia /turystyka, krajoznawstwo itp./^{8/}.

Celami urlopowej turystyki zimowej byłyby nie tylko atrakcyjne sportowe rejony rekreacyjne, ale - np. dla mieszkańców prowincji - wielkie rozwinięte ośrodki kultury i rozrywki /wielkie miasta/.

6. Koncepcją /być może alternatywną/ wartą przestudiowania w tym wypadku byłoby wprowadzenie u nas systemu stosowanego w niektórych koncernach USA /Ford/, a polegającego na obowiązującym uprawnieniu do kilkumiesięcznego specjalnego urlopu /płatnego/ po wieloletniej pracy zawodowej w zakładach. System ten, już nie od dziś doświadczany, spotyka się z pozytywną reakcją zarówno opinii publicznej jak i ekspertów.

^{8/} Por. publikacje: Z. Skórzyński, M. Strzeszewski, M. Żörn "Dynamika społecznych wzorów wakacji w Polsce, w ostatnim piętnastoleciu /1960-75/, "Zeszyty Naukowe" IT, Nr 4/1976/ oraz rezultaty studiów i badań, opublikowanych w pracy zbiorowej "Wzory społeczne wakacji w Polsce", pod red. Z. Skórzyńskiego i A. Ziemińskiego /W-wa 1971/.

7. Alternatywny do powyższych wariantów system co drugiej soboty wolnej z równoległym skracaniem dnia roboczego /w ramach uzyskanej puli czasu wolnego w skali rocznej/. był przedmiotem różnych studiów i opracowań prognostycznych. Studia te - w świetle przyjętych kryteriów - wskazywały na pewne walory tej koncepcji dla rozwoju struktury i infrastruktury miast, aglomeracji i regionów zurbanizowanych. Równocześnie jednak sama idea skracania dnia roboczego - ze względu na mało odczuwalny efekt w ilości czasu uwalnianego od obowiązków - budziła kontrowersje, które do dziś nie znikły.

8. Dalsze wprowadzanie w życie systemu 5-dniowego tygodnia roboczego w ciągu całego roku kalendarzowego, jeśli nie będzie uwarunkowane określonymi zabezpieczeniami, może pociągnąć za sobą m.in. szereg ujemnych skutków społecznych wskazywanych wyżej. Wśród owych zabezpieczeń należy przede wszystkim zaproponować:

- rozwijanie w obrębie miast i aglomeracji, w atrakcyjnych warunkach środowiska przyrodniczego, osiedli tzw. budownictwa jednorodzinnego, wyposażonego z reguły w wystarczającą wielkość ogródki,
- wprowadzenie do programów i planów zagospodarowania przestrzennego miast i aglomeracji miejskich zasady rewaloryzacji warunków życia i wypoczynku codziennego, wyrażającej się przede wszystkim w realizowaniu /na terenie stref/ międzydzielnicowych lub w rejonie dzielnic mieszkaniowych - dużych parkowo-letnich i wodnych kompleksów zielonych, zapewniających mieszkańcom możliwość atrakcyjnego wypoczynku codziennego i cotygodniowego w stosunkowo bliskiej izochronie od miejsca zamieszkania,
- przygotowanie, zarówno w obrębie samych miast i aglomeracji jak i stref podmiejskich oraz regionów zurbanizowanych, odpowiedniej infrastruktury społecznej i technicznej, wraz z siecią terenów zielonych i akwenów, obsługujących wszelkie rodzaje potrzeb wypoczynkowych mieszkańców, co wpłynęłoby hamująco na tendencje do nadmiernego rozwoju indywidualnego osadnictwa drugich domów,

- przyjęcie /i zabezpieczenie prawne/ zasady nieprzedłużania w dalszej przyszłości okresu stałego weekendu ponad przewidywane obecnie dwa dni wolne od pracy w tygodniu, a zamiast tego przygotowanie przyszłego wprowadzenia omawianego wyżej systemu podwójnych, dwu sezonowych okresów wakacyjno-urlopowych w ciągu roku, uzupełnianego systemem kilkudniowych "mostów", występujących kilka razy w ciągu roku.

9. Odpowiednio wcześniej rozpoczynane w ramach polityki społecznej właściwe działania /czy przeciwdziałania/ mogłyby efektywnie pomagać np. w rozwoju tendencji egalitaryzujących pod względem dostępu do czasu wolnego czy w uczestniczeniu w wartościach kultury, w treściach wychowawczych turystyki itp. - mogłyby wpływać na różnicowanie potrzeb czasu wolnego, adresować określone programy wypoczynkowe czy rozrywkowe do określonych grup odbiorców, rozwijać aktywność w systemie preferującym zbytnio mass media, znajdować skuteczne stymulatory rozwoju sportu kame-ralnego kosztem sportu widowiskowego itd. W przypadku działania post factum funkcja polityki społecznej, miast stymulującej i modyfikującej, byłaby łatwo ograniczona do roli terapeutycznej. Nierzadko celem takich wtórnych działań mogłyby być po prostu różne przewidywane i nieprzewidywane objawy patologii społecznej.

Wydaje się zatem, że w dalszych szczegółowych studiach progno-tycznych powinna być poważnie uwzględniana funkcja modyfikują-ca - a nawet sterująca - polityki społecznej w zakresie samej turystyki, rekreacji ruchowej, sportu, rozrywki, kultury itd. - w każdym interwale rytmu czasu wolnego: w ciągu dnia, tygodnia czy roku.

Część trzecia

PROBLEM WYPOCZYNKU I TURYSTYKI WAKACYJNO-URLOPOWEJ

Dotychczasowe tendencje zmian w sposobach spędzania dorocznych wakacji /urlopów^{1/} i w zasięgu społecznym turystyki wakacyjnej były objęte analizami socjologicznymi opartymi na szeregu badań reprezentatywnych OBOP /a później OBOPiSP/ i GKkFiT, w latach 1961, 1967, 1970 i 1974.

Odpowiednia analiza dynamiki wzorów społecznych wakacji i ich społecznego zasięgu, opracowana w Instytucie Turystyki^{2/}, z której wnioski tutaj cytuję, pozwoliła sformułować szereg następujących konkluzji diagnostycznych:

- a/ przyspieszony w ostatnim okresie ogólny wzrost ruchliwości wakacyjnej mieszkańców miast stanowi sam w sobie ważny czynnik rozwijania się kultury wakacyjnej w Polsce, choć nie wyrównuje dysproporcji dzielących w tej dziedzinie jeszcze nasz kraj od państw bardziej rozwiniętych^{3/},

1/ Zgodnie z dotychczasową, wieloletnią tradycją terminologiczną, utrzymywaną w pracach socjologicznych, używane w pracy pojęcie wakacji oznacza tradycyjny doreczny okres czasu uwolnionego od obowiązków zawodowych, gospodarsko-domowych itp., przeznaczonego na wypoczynek, a wiążącego się na ogół z czasową zmianą trybu i rytmu życia oraz miejsca przebywania, w terminie określonym prawem i zwyczajami..W przeciwieństwie do wakacji pojęcie urlop odnosi się jedynie do osób czynnych zawodowo.

2/ Por. Z. Skórzyński, M. Strzeszewski, M. Żurn "Dynamika społecznych wzorów wakacji w Polsce w ostatnim piętnastoleciu /1960-75/". "Zeszyty Naukowe" IT nr 4/1976.

3/ Przeważająca większość zawartych w tekście wniosków i tez oparta została na studiach autora zawartych w artykule Z. Skórzyńskiego i J. Gaca pt.: "Problem przyszłych zmian w strukturze i kulturze czasu wolnego, wypoczynku i turystyki w Polsce", "Zeszyty Naukowe" IT, nr 5/1977.

- b/ rozwój ten wyraża się w procesie egalitaryzacji społecznej, zachodzącej w tej dziedzinie w bardzo poważnym stopniu wśród ludności miejskiej o wykształceniu podstawowym, zawodowym i średnim, w bardzo niewielkim zaś stopniu wśród ludności rolniczej,
- c/ procesy adaptacji do różnych popularnych wzorów wakacyjnych występują najpowszechniej w grupach młodego wieku, najrzadziej zaś wśród ludzi starszych,
- d/ młodzież szkolna jest wprawdzie coraz bardziej obejmowana rozwijającą się akcją zorganizowanych kolonii, wakacyjnych obozów turystycznych itp., jednak rodzicom z dziećmi jest w dalszym ciągu znacznie trudniej zorganizować sobie wspólne wakacje wypoczynkowe aniżeli osobom samotnym lub małżeństwom bezdzietnym,
- e/ procesowi egalitaryzacji w zakresie samej ruchliwości wakacyjnej towarzyszy proces unifikacji niektórych wzorów wypoczynku wakacyjnego w kręgach społecznych o mniej rozwiniętej kulturze wakacyjnej; równocześnie wzrasta zróżnicowanie form dorocznego wypoczynku w kręgach charakteryzujących się bogatą kulturą czasu wolnego i tradycyjnie rozwijanymi potrzebami i umiejętnościami spędzania wakacji /zwłaszcza inteligencja zawodowa i twórcza/,
- f/ stopniowy proces przeobrażeń sposobów i form spędzania wakacji charakteryzuje się poważnym zmniejszeniem atrakcyjności wyjazdów do rodziny, spadkiem popularności wczasów FWP, wzrostem zasięgu i znaczenia tzw. wczasów zakładowych i związkowych oraz wyraźnie zwiększającą się popularnością wypoczynku organizowanego indywidualnie /kwatery prywatne w rejonach rekreacyjnych/, towarzyszy temu uderzający i niepokojący od szeregu lat spadek popularności turystyki wędrowniczej, wypieranej m.in. przez turystykę campingową oraz przez wzrastającą w ogromnym stopniu zagraniczną turystykę wyjazdową - indywidualną lub zbiorową.

Zanalizowane wyżej tendencje współczesne dadzą się - bardzo wyczerpująco - streścić w następujących zjawiskach, które z punktu widzenia przyjętych kryteriów można ocenić dodatnio:

- a/ rozpowszechnia się ostatnio z wyraźnym przyspieszeniem zwyczaj spędzania wakacji poza miejscem zamieszkania,
- b/ ten proces rozpowszechniania obejmuje najbardziej osoby i grupy społeczne, które uprzednio w znikomym stopniu uprawiały turystykę wakacyjną,
- c/ poważny wzrost wielkości i standardu bazy turystyczno-wakacyjnej, obsługującej tzw. wczasy zakładowe lub związkowe, jest świadectwem uruchomienia dość dynamicznych mechanizmów finansowania /fundusze zakładowe/, które mogą zapewnić stosunkowo trwały rozwój tej bazy /niezależnie oczywiście od jej charakteru i form funkcjonowania/,
- d/ rozwija się w skali geograficznej swoista deglomercja wakacyjnego ruchu turystycznego, obejmującego swym zasięgiem coraz większą liczbę regionów w kraju /i poza krajem/, czemu towarzyszy wzrastająca "ruchliwość" wczasowiczów, dzielących swoje wakacje na pobyty w kilku regionach rekreacyjnych,
- e/ wielki rozwój wakacyjnej turystyki zagranicznej świadczy zarówno o rozpowszechnieniu się odpowiednich potrzeb rekreacyjno-turystycznych oraz odpowiednich wzorów i wzorców społecznych spędzania wakacji, jak i o wzroście indywidualnych możliwości finansowych, czemu towarzyszą większe lub mniejsze ułatwienia prawne oraz organizacyjne.

Równocześnie występuje szereg zjawisk i procesów, które z punktu widzenia przyjętych kryteriów należy ocenić ujemnie.

Wymieńmy tu m.in. co następuje:

- a/ w znacznej większości domów wypoczynkowych FWP, wczasowych ośrodków zakładowych i związkowych, pensjonatów "Orbisu" itp. placówek służących zorganizowanym formom wakacji dorocznych o charakterze pobytowym panuje zunifikowany model stylu życia i kultury samego wypoczynku, sprzyjający kształtowaniu się formacji "bierno-konsumpcyjnej", lub /w odpowie-

dnich warunkach lokalnych/ formacji "konsumpcyjno-rozrywkowej" w kulturze czasu wolnego i zapewniający wczasowiczom ogólne warunki do odnowy sił fizycznych i psychicznych na niskim poziomie potrzeb,

- b/ taki model wypoczynku wakacyjnego stanowi funkcję często występującej opinii organizatorów o jednolitym schemacie potrzeb rekreacyjnych - a równocześnie funkcję braku możliwości wyboru /poza bardzo rzadkimi wyjątkami/ ośrodka wczasowego z własnym oryginalnym i odrębnym programem wypoczynkowo-rozrywkowym lub wypoczynkowo-kulturalnym, o utrudnieniach w integrowaniu się małych grup nieformalnych w masie wczasowiczów /brak możliwości wyboru partnerów w pokojach zbiorowych, partnerów przy stolikach w stołówce/ - swoistego poddania się całego systemu życia w domu wczasowym rytmowi posiłków /stanowiących w efekcie, w organizacji pobytu wczasowego, czynnik o charakterze kluczowym/,
- c/ w związku ze zbadaną wzorotwórczą rolą wczasów FWP i wczasów zakładowych w stosunku do kultury czasu wolnego środowisk społecznych o mniej dotychczas rozwiniętej kulturze wypoczynku należy sądzić, że wpływ owego modelu na utrwalanie się wzorów i wzorców wakacyjnych o wątpliwej wartości jest i będzie dość dalekosiężny,
- d/ scharakteryzowane wyżej cechy wczasów pobytowych, prezentujące - według niektórych ujęć - nie najszcześniejszą adaptację /lub kontynuację/ modelu wakacji małomieszczańskich, wpłynęły i wpływają na dość specyficzną selekcję społeczną osób preferujących tę formę wypoczynku wakacyjnego, która - nie tak jeszcze dawno - obejmowała swym zasięgiem przede wszystkim kręgi społeczne nazywane niekiedy w literaturze socjologicznej mianem nowych polskich warstw średnich; publikowane dawniej wyniki badań wskazywały niejednemu raz na konsekwencje społeczne owego modelu wczasów, wyrażające się m.in. w jego nie przyciągającej, a często odpychającej roli zarówno wobec środowisk robotniczych, jak i środowisk inteligentnych; obecnie wchodzące w życie zawodowe młode generacje są lepiej zaadaptowane do warunków, a także same pró-

buja te warunki do swych potrzeb w różnych zakresach adaptować; niemniej, w społeczeństwie tak wysoce zróżnicowanym kulturowo jak polskie, oferowanie przez szeroko przyjętą politykę społeczną nieatrakcyjnego, ale za to zunifikowanego modelu wypoczynku wakacyjnego było i jest wbrew pozorom nie tyle działaniem egalitaryzującym, ile - w gruncie rzeczy - antyegalitarnym,

- e/ masowy rozwój instytucji wczasów zakładowych pociąga za sobą, zwłaszcza w mniejszych i średnich zakładach pracy, rozpowszechnianie się warunków ułatwiających spotkanie się w ramach jednego turnusu wczasowego bezpośrednich kolegów, z jednego miejsca pracy /z jednej brygady, pracowni, biura itp./, co - jak wiadomo - jest sprzeczne z podstawowymi zasadami wypoczynku; świadomość użyteczności tej właśnie zasady rozwija się w miarę wzrostu ogólnej kultury czasu wolnego, jak również w miarę uwzględnienia w polityce wakacyjnej istniejących ciągle jeszcze zróżnicowań kulturalnych w społeczeństwie, niemniej przeto w razie trudności z adaptacją do wczasów, np. pewnych grup robotniczych, wzajemna pomoc i oparcie w warunkach środowiskowo-obcych mogą być dla wczasowiczów - robotników czynnikiem ważniejszym od zmęczenia - w pracy i wypoczynku - wzajemnym towarzystwem,
- f/ najbardziej niepokojącym objawem świadczącym pesymistycznie o kształtującej się polskiej kulturze wakacyjnej jest wskazywane poprzednio poważne zmniejszenie się znaczenia oraz zasięgu społecznego wakacyjnych wędrówek turystycznych, wypieranych m.in. przez formę campingową wakacji /o charakterze - w gruncie rzeczy - osiadłym, choć ułatwiającym zmianę miejsca pobytu podczas wakacji/ preferowaną przez osoby i rodziny zmotoryzowane; istotną rolę w tym procesie przemian preferencji i aspiracji wakacyjnych w środowiskach turystycznych, przemian, które doprowadziły do różnic między Polską z lat pięćdziesiątych a Polską lat siedemdziesiątych, zdawała się grać również zaszła w międzyczasie faktyczna zmiana charakteru i funkcji największej i najważniejszej masowej organizacji turystycznej /tak swego czasu zasłużonej ze społeczno-wychowawczego punktu widzenia/ jak PTTK.

Przechodząc od powyższych wybranych uwag diagnostycznych do kilku ważniejszych refleksji prognostycznych, należy wyrazić przypuszczenie, że scharakteryzowane wyżej zjawiska i procesy będą się dalej - bardziej lub mniej - spontanicznie rozwijały, przy czym najprawdopodobniej będzie to dość specyficzny /typowy dla niejednego procesu społecznego w Polsce/ charakter rozwoju żywiołowego zachodzącego poprzez faktyczny brak koordynacji szeregu objętych planem procesów cząstkowych. Inaczej mówiąc, należy sądzić, że zjawisko żywiołowości w kształtowaniu się kultury czasu wolnego a zwłaszcza kultury wakacji współcześnie i w przyszłości, wraz z towarzyszącymi mu nie przewidywanymi konsekwencjami społecznymi, mogłoby być dość łatwo zmniejszone przez kompleksowe planowanie i kompleksową politykę, oparte na odpowiednio szerokich, wielowariantowych szczegółowych studiach prognostycznych.

Studiami takimi^{4/} m.in. należałoby objąć zwłaszcza możliwość wprowadzenia w życie następujących zmian, koncepcji lub innowacji w całokształcie polskiej polityki służącej dorocznym wakacjom wypoczynkowym:

1. Czynnikiem, który może odegrać podstawową rolę w rozwoju jakościowym polskiej kultury wakacyjnej i w rozszerzaniu się jej zasięgu społecznego będzie przyjęcie i realizowanie zasady stwarzania w ramach zagospodarowania przestrzennego i polityki społecznej właściwych warunków do swobodnego wyboru przez wczasowiczów optymalnych dla nich form wypoczynku.

2. Wzrost kultury wypoczynku wakacyjnego a równocześnie rozwój kultury czasu wolnego zależy i zależeć będzie tym samym od powszechnego stosowania zasady akceptacji zróżnicowania potrzeb wypoczynkowych. Konsekwencją takiej zasady byłoby stopniowe, stałe, coraz szersze wprowadzanie istotnych różnic w programach funkcjonowania poszczególnych domów wypoczynkowych lub całych ośrodków /zespołów/ wypoczynku wakacyjnego, według wyróżniających się odmiennych potrzeb i preferencji wypoczynkowych użyt-

^{4/} Przy opracowywaniu tej części ekspertyzy korzystałem m.in. z doświadczeń oraz rezultatów studiów i badań, opublikowanych w pracy zbiorowej "Wzory społeczne wakacji w Polsce", tom I i II pod red. Z. Skórzyńskiego i A. Ziemińskiego.

kowników. Tworzenie tą drogą całej sieci ośrodków o wyraźnym profilu programowym, o adekwatnym do tego wyposażeniu, a w efekcie i zróżnicowanych kosztach pobytu /np.. wczasy dla melomanów, kinomanów, brydżystów czy wczasy rozrywkowo-taneczne, tenisowo-pingpongowe, hippiczne, językowe/ ułatwi przyciąganie i integrowanie grup wczasowiczów o wspólnych zainteresowaniach rekreacyjnych.

Charakter selekcji społecznej będzie bardziej wynikać z podobnych upodobań lub pasji /zaznaczających się w indywidualnej kulturze czasu wolnego/ aniżeli np. z odmienności społeczno-zawodowych lub warstwowych.

3. Czynnikiem oddziałującym równolegle na zasięg społeczny i poziom naszej kultury wakacyjnej będzie prawdopodobnie zbudowanie organizacyjnego systemu w połowie otwartej bazy wakacyjnej, wielosezonowej, w której odpowiednio wielki odsetek miejsc w ośrodkach wczasów zakładowych i związkowych /niezależnie od wczasów FWP/byłby objęty zunifikowanym systemem informacji i rezerwacji.

Wprowadzenie zasady oddawania do wspólnego "banku ośrodków wakacyjnych" określonej procentowo puli miejsc wczasowych w zamkniętych dotychczas ośrodkach zakładowych, równolegle do proponowanych powyżej dwóch "rewolucji": z jednej strony programowej z drugiej strony zaś informacyjno-rezerwacyjnej, wpłynąć by mogło dość szybko na całkowitą przebudowę kształtującego się współcześnie społeczno-kulturalnego modelu wakacji w ramach wczasów.

4. Cały proponowany wyżej system zreorganizowanych wczasów osiadłych, jak również przewidywany przyszły system rozwoju turystyki wędrowniczej i wypoczynku aktywnego, oraz służąca obu tym systemom infrastruktura noclegowa, żywieniowa i rekreacyjna. powinny uwzględniać przyszły udział zagranicznego ruchu turystycznego w Polsce. Nie może ulegać wątpliwości, że w perspektywie czasowej prognozy cały ten ruch niepomiaralnie wzrośnie, tak samo jak wzrośnie liczba polskich wyjazdów wakacyjnych za granicę. Od właściwych rozwiązań funkcjonalno-przestrzennych i organizacyjnych zależeć będzie, czy ruch ten sta-

nie się czynnikiem zubożającym, czy też - przeciwnie - wzbogacającym polski pluralistyczny model wakacji.

5. Aktualny spadek znaczenia i popularności różnych form wakacyjnych wędrówek turystycznych /czy też turystyczno-krajoznawczych/ może być stopniowo zahamowany przede wszystkim kilkoma następującymi sposobami:

- a/ wprowadzeniem elementów odpowiedniej edukacji i wychowania turystycznego do systemu edukacji powszechnej,
- b/ stworzeniem całego systemu ułatwień organizacyjnych i różnych czynników zachęty do uprawiania turystyki wędrówkowej, zwłaszcza przez młodzież oraz przez środowiska o mniej rozwiniętej kulturze wakacyjnej,
- c/ reorganizacją i rewaloryzacją różnych masowych, regionalnych lub krajowych, stowarzyszeń turystyczno-krajoznawczych, w kierunku ponownego wzrostu ich funkcji podstawowej, związanej z wychowaniem do uczestniczenia w turystyce indywidualnej, wędrówkowej i aktywnej oraz w tworzeniu warunków do jej rozwoju,
- d/ poważną, kompleksowo potraktowaną i stosunkowo szybką rozbudową całej sieci infrastruktury technicznej i społecznej, mającej służyć kameralnym /czyli nie masowym/ formom wędrówek turystycznych: pieszych, wodnych, kolarskich itd., a opartej na kompleksowych planach zagospodarowania turystyczno-rekreacyjnego w skali regionu i kraju.

6. Rozszerzanie się zasięgu społecznego oraz zapewnienie różnorodności form wakacyjnej turystyki indywidualnej i aktywnej może być uzyskane stosowaniem w atrakcyjnych turystycznie regionach zasady specjalnej selekcji ruchu turystycznego /turystyki wędrowniej itp./ poprzez zróżnicowanie charakteru atrakcyjności według odmiennych zainteresowań i preferencji turystów.

W myśl tej zasady, skupienie obiektów, urządzeń i terenów służących najbardziej rozpowszechnionym potrzebom i zamiłowaniom wypoczynkowo-rozrywkowym na trasie najbardziej masowego ruchu turystycznego ułatwić może automatyczne różnicowanie

się ruchu turystycznego wg potrzeb i umiejętności turystycznych, odpowiednio do wydzielonych terenów - mniej cennych /objętych masową penetracją turystyczną i zabezpieczanych przed zniszczeniem/ oraz bardziej cennych /chronionych przed nadmierną penetracją i służących wybranym formom turystyki kwalifikowanej/.

7. Żywiołowy dotychczas wpływ wakacyjnej turystyki krajowej i zagranicznej turystyki przyjazdowej na style życia, modele kultury i systemy wartości mieszkańców obszarów odwiedzanych jest problemem niewystarczająco zbadanym ani nie objętym żadnym racjonalnym oddziaływaniem. Wobec stałego rozwoju powyższych rodzajów turystyki niezbędne jest podjęcie badań socjologicznych: diagnostycznych i teoretycznych na potrzeby odpowiedniej polityki w tej dziedzinie.^{5/}

Oto wybór problemów i propozycji, wymagających bliższego przestudiowania i uzupełnienia, zwłaszcza w sferze szacunków ekonomicznych. Jest to jednak zarazem lista warunków. Od ich akceptacji i realizacji zależeć będzie m.in. przyszłość bardziej optymistycznego wariantu rozwoju kultury wakacyjnej w Polsce.

^{5/} Porównaj K. Przecławski - referat na Światowy Kongres AIEST 1977, ekspertyza dla GKT 1979 i inne opracowania.

Szymon Kobyliński

TYSIĄCE MOŻLIWOŚCI

Już dawno - i jakże słusznie ! - zwracał uwagę KTT na fakt centralizacji rozmaitych zbiorów, będących magnesem dla turystów, zwłaszcza zagranicznych, po czym proponował - jeszcze słuszniej ! - aby rozmaite obiekty kulturowe rozłożyć na mapie kraju, izby wędrujący poznawali zarówno same dzieła sztuki, jak i okolice, gdzie je się umieści. O ile pomnę, podsunął wówczas przykład Babska przy szosie rawskiej, w której to wsi /z przyczyn, które też umknęły mojej pamięci, lecz były umotywowane/ należałoby eksponować marnujący się obecnie gdzieś w pakamentach muzealnych wielki obraz renesansowy "Bitwa pod Orszą".

Oczywiście tego typu przedmioty wymagałyby szczególnej troski opiekunów i konserwatorów, a nie każdy ośrodek, nawet większy niż Babsk, jest w stanie zapewnić takie warunki, jakie Malbork zapewnił "Grunwaldowi" Matejki; jednakże ów przykład malborski wskazuje właściwą drogę: choesz, bracie, zobaczyć sławne płótno, wal nad Nogat, obejrzyj przy okazji Żuławy, Warmię i co tam jeszcze, vesitez la Pologne !

Rosnące ambicje nowych wojewódzkich ośrodków mogą wszakże być niejako gwarancją, że dla dodania splendoru gospodarze danego terenu dołożą starań, aby jakaś specjalnie wartościowa ekspozycja akurat u nich znalazła miejsce, aby przyciągała gości do Rzeszowa lub Radomia /nie pamiętam, czy to w istocie są dziś miasta wojewódzkie ?/.

Pozwalam sobie poniżej podrzucić "z głowy czyli z niczego", jak powiada Eryk Lipiński, kilka przykładowych możliwości w tej mierze. Co się tyczy sporych połaci ziem zachodnich i północnych, mamy tam w bardzo wielu punktach /np. na Ziemi Lubuskiej, w Jeleniogórskim etc./ nagminne zjawisko dwu kościołów w jednej miejscowości. Niegdyś wynikało to z dwuwyznaniowości ewangelicko-katolickiej tamtejszej populacji, teraz z reguły jedna świą-

tynia stoi bezużyteczna, czasem wręcz idzie w ruinę /i służy jako model do zdjęć specyficznym dziennikarzom zagranicznym, usiłującym wmówić dalekim czytelnikom, że religia jest w strasznej, komunistycznej Polsce prześladowana !/. Remont tego typu obiektów i zawarcie w nich ekspozycji, byłyby, sądzę, nader z wielu tytułów pożyteczną akcją, a należałoby umieszczać tam wystawy po trosze à propos locum, więc na przykład: - lokalne świątkarstwo czy też sprowadzone z innych rejonów galerie Frasnobliwych, szopek bożenarodzeniowych, strojów kolędniczych i gwiazd, dawnych feretronów procesyjnych, grobów wielkanočných, sztanc opłatkowych, słowem całego - jakże bogatego !!! - folkloru obrzędowego, który jest dziś rozproszony, idący w zapomnienie, zanikający, a wart ocalenia. Jednocześnie, ze względu na tematykę, wytrąciłoby się też zarówno codziennym jak lokalnym podżegaczom propagandowym z ręki argument o rzekomym zaniedbaniu czy wręcz profanacji świątyń. Tu dodam dygresję z Bazylei: kiedy mnie po owym mieście oprowadzał Szwajcar, głęboko przekonany, że u nas gnębi się Kościół, spytałem, co to za gruzowisko - na co odparł "a, burzą stary kościół pod supermarket", zaś po kwadransie pokazał mi inny kościół, gotycki, będący filią jak najbardziej świeckiego muzeum miejskiego. "A gdyby pan - powiedziałem - zobaczył w Polsce podobne przykłady, podniósłby pan krzyk na temat prześladowania, prawda ?! Tymczasem sam pan mówił, będąc u nas, że nigdy i nigdzie nie spotkał pan, jako globtroter, tylu przydrożnych kapliczek i tylu czynnych kościołów ... No i co pan na to ?" Dodam też, kończąc temat, że nadal trwa wandalska "akcja" złodziei porywających z nie strzeżonych kapliczek przydrożnych zabytkowe figury; tak przepadł fantastyczny św. Onufry z traktu Mszczonów-Tarczyn /rok 1972/, a nie wiadomo kiedy zniknie równie wspaniały św. Jan Nepomucen pod Sadownem, no i - jeszcze ! - setki innych rzeźb tego typu. Należałoby, co mówię z bólem serca, lecz świadom realiów życia, niestety, stworzyć póki czas skanseny tych dzieł sztuki, bo inaczej za parę lat zmotoryzowane łajdaki i tak wydrą z pejzażu te śliczności.

Innym tematem są militaria. Dławiące się w braku miejsca ekspozycyjnego /i magazynowego także/ Muzeum Wojska Polskiego

oraz krakowskie galerie, po części tej tematyce służące, mają w praktyce nadmiar eksponatów, wartych permanentnego oglądania przez rzesze turystów. Owszem, powstały swego czasu trend budowy "Izb Pamięci" jest bardzo pozytywny, tyczy wszakże ostatniej wojny - co zresztą w braku obiektów wystawowych daje czasem żałosne wyniki, czyli garstkę pordzewiałej amunicji i resztek broni, kilka fotokopii oraz zalew rocznicowego gadulstwa. Tymczasem ogromny i bogaty skarbiec tradycji nadal tkwi na dalszym planie, a mam na myśli tradycje wielowiekowe. Fragmentaryczna rekonstrukcja przeciążonego wycieczkami Biskupina nie załatwia tu sprawy nawet w drobnej części.

Niestety - wspaniała fortalicja z "Pana Wołodyjowskiego" /o której sprzedaż pono błagały jakieś terenowe placówki typu motelowego/ została w imię świętego Biurokracego unicestwiona, a byłaby wręcz cudownym miejscem ekspozycji militariów epoki Małego Rycerza. Warto dorzucić, iż wyjątkowo cennym pomysłem jest idea realizowana szeroko przez księżną Izabelę z Flemingów Czartoryską w rokokowych Puławach, a mianowicie ukazywanie atrap w miejsce autentyku. I tak i tak eksponaty są nietykalne, a, powiedzmy, kolekcja przepysznej broni białej, wykonanej dla ekranu przez arcymistrzów tej dziedziny Włodarskiego i Kamińskiego z Mysłowic /zdarzało się podsuwanie ich dzieł, po usunięciu marki firmowej, do sprzedaży w Desie jako prawdziwych szabel, a dyr. Szablowski osobiście się pomylił, biorąc serio myśłowicki puklerz za zabytkową zbroję husarską !/ - a więc kolekcja takich wytwórów dałaby pełny efekt dydaktyczno-artystyczny bez konieczności zubożania np. Muzeum w Krakowie i bez lęku o los bezcennych unikatów.

Rzeczoną "fortalicję Wołodyjowskiego" bezmyślnie zniszczono, istnieją wszakże inne, także i przede wszystkim prawdziwe obiekty, gdzie można i należy urządzać wystawy pod własnym hasłem Mariana Załuckiego:

Tysiąc lat tą szablą
cięliśmy dla glorii
i nikt tak, jak my
nie naciął się w historii !

A zatem, przypuśćmy, przepyszna "wieża ariańska" pod Nałęczowem, gdzie notabene Żeromski umieszczał akcję swej Trylogii i "Przepióreczki", mogłaby służyć jednej z dwu spraw: albo pamiątkom po mądrych Braciach Polskich /choć to raczej się prosi o lokalizację w okolicach Jędrzejowa, w blasku rodziny Przypkowskich/, albo właśnie militariom doby Potopu.

Janów Podlaski czy bliższe centrom PTTK kozienickie zabudowania stadninowe, lub centrum międzynarodowego handlu koniarskiego, Łąck opodal Płocka - to idealne punkty dla stworzenia Muzeum Wierzchowca. Są jeszcze, jeszcze żyją starsi panowie, mogący spiąć tak rozległe i tak gęste scenariusze podobnych placówek, że aż dusza piszczy do ich do rychlejszego czytania ! Dawne ułany i szwoleżery zabiorą niebawem ze sobą do grobu bezkresną erudycję w tej właśnie mierze, tak wojskową, jak sportową; czyż nie warto chronić owych dóbr pamięci narodowej, czyż wręcz nie jesteśmy do tego zobligowani ? - Rozpierzchnięte po domach, lamusach, magazynach i często niszczone eksponaty można by jeszcze teraz, niemal w ostatniej chwili, zgromadzić, otoczyć pieczołowitą opieką i przekazać potomkom. Na apel prasowy odezwie się, bo go znam, kolekcjoner siodeł spod Poznania, właściciel olśniewających rzeczy, oraz inny - też chętny do zdeponowania swoich zbiorów - posiadacz pełnego oporządzenia ułańskiego /spod Kozienic/, tudzież liczne zastępy pozostałych, coraz bardziej się z biegiem lat trapiących, że po ich odejściu trud zbieracki spotka zagiada ... Tymczasem ogromny temat Jazdy Polskiej, tej czołowej siły i dumy naszego wojska przez tysiąclecie co najmniej - czeka. Czeką zarówno na opiekunów, jak na tłumy ciekawych, którzy zwiedzaliby takie placówki z wypiekami na twarzach.

Ma mikroskopijską kolekcijkę Liw pod Węgrowem, sam w sobie fascynujący obiekt turystyczny i architektoniczny, bywają tu i tam rozproszone /jak owego księdza pod Świętą Katarzyną/ kolekcje zabytków z unikalnym Virtuti Militari spod Dubienki na czele. Takim samym "bezprizornym" zbieraczem jest tytan prywatnego muzealnictwa, gajowy z ... ba! Zapomniałem, jak się zwie on i jego leśniczówka, ale to zanotowano w Telewizji, gdzie był pokazywany w programie "Progi i Bariery". Analogicznych bogactw mamy mrowie, jednakże zdanych na łaskę pojedynczych, często starych i coraz

bezradniejszych ludzi, którzy - póki siła starcza - zastępują własnym entuzjazmem dotacje, sponsorów i fachową konserwację eksponatów /vide choćby Muzeum Zagadłowicza w żalosnej ruinie!/.

Zmarły niedawno szlachetny maniak i kustosz Łańcuta dostał swego czasu ataku szału dowiedziawszy się, że na etiudę filmową, wykonywaną przez jakąś studenteczkę łódzkiej Szkoły Filmowej idzie około 3 milionów złotych, bo taka jest zasada i praktyka w tej dziedzinie szkolnictwa. Od tej chwili liczył wszystko na "etiudy": rekonstrukcja pałacu - pół etiudy - reperacja serii powozów albo karet - trzy czwarte etiudy, zakup olśniewających zabytków - etiuda ... etc. Otóż zorganizowanie Muzeum Jazdy Polskiej wyniosłoby, jak sądzę, coś około pół etiudy - może by zatem pogadać z jakimś studentem na boczek ? Bo gdy Laskowski swego czasu zrobił pełnometrażowe, nagradzane potem na wszystkich festiwalach światowych "Ostatnie dni lata", to ich produkcja kosztowała coś około jednej czterdziestej etiudy... No, ale też dostał-ci on za swoje w filmowym świecie, że hej !! Taki dumping !

Za jedną zaś etiudę można by zorganizować z królewskim przepychem inne jeszcze, przyciągające ciżbę zwiedzających muzeum, mianowicie Muzeum Kobiety Polskiej. Od Rzepichy do wystawy aktu fotograficznego "Venus". Gdzie ? Och, mnóstwo miejsc byłoby tu à propos, chociażby Łódź, miasto przątek, albo Czersk, ulubiona rezydencja majestatycznej baby, królowej Bony, czy też, bo ja wiem ? - w Kruszwicy, gdzie pono ta inauguracyjna Rzepicha gdzieś niedaleczko przebywała. Można by znaleźć szereg jeszcze trafniejszych punktów, to akurat najłatwiejsze zadanie, prawdziwe embarras de richesse zaczęłoby się przy układaniu scenariusza i galerii.

Sama Joanna Żubrowa, markietanka Pierwszej Legii, pierwszego batalionu sprowadziłaby nam /z walną pomocą bonapartologa Łysia-ka !/ ogromne zbiory napoleonianów wszelkiego typu: od mundurów i oporządzenia markietańskiego, przez Kossaka obrazy z ułanami i dziewczynami aż do kolekcji innych białogłów, z madame Walewską na czele, tak czy inaczej służących idei "vive l'Empereur" na polskich ziemiach. A te, co wtedy były przeciw lub indyferentne, jak sławna Wobanka księcia Pepi ? Co epoka, to przepyszna gale-

ria pań, bab, dam, księżnych, przekupek, dziewcząt, staruszek itd. itd. Pani Grabowska ! Pani Calergis ! Delfina !! Emilia Plater, Pustowójtówna ! Fornalska ! Szymborska ! Królowa Jadwiga, nawet dwie ! Powiadam: embarras de richesse.

No i tak można by ciągnąć niemal w nieskończoność. Każda prawie okolica wywołuje ciąg skojarzeń, proszących się o utrwalenie w postaci zbiorów dla publiczności. Wspomniany Jędrzejów, acz chlubi się już dubeltowym, astronomiczno-gastronomicznym Muzeum Przypkowskich, obfituje w inne motywy historyczne, chociażby cytowane ariańskie vel Braci Polskich. W Poznańskim brak dotkliwości - i tu pomógłby walczyk Bratkowski, autor "dziejów intelektu polskiego" - ekspozycji myśli ekonomicznej i industrialnej spod pruskiego zaboru, a skądinąd warto by zaakcentować szerzej dorobek kórnicki, tak kulturowy, jak agrarny.

A Muzeum Wisły ! Po prostu nieodzowne, już chociażby z tej przyczyny, że niebawem przepadnie dotychczasowy pejzaż rzeki, mającej być pokrajaną betonowymi ostrzami tam i zapór. Pejzaż fizyczny i duchowy, aura, która wywołała zarówno "Flisa" Klono-wioza, jak strofy Broniewskiego, nie mówiąc o pomniejszych poetach. Krajobraz utrwalaony na niezliczonej kolekcji płócien z Gierymskiego "Trąbkami" oraz "Piaskarzami" w pierwszym rzędzie. Miałem gdzieś okazję pisać o tym, że tak jak rekonstruowaliśmy Warszawę wedle obrazów Canaletta, podobnie za iks lat nasi potomkowie, mądrzejsi niż my, bo nie zaopatowani, aż po furie niszczenia, zachłanną industrializacją za wszelką cenę - będą pieczołowicie odbudowywać widoki ojczyzny, jej malowniczość i piękno, według malowideł Chełmońskiego, Gierymskiego, Fałata czy Stanisławskiego. Pomóżmy im, przynajmniej w dziale "Wisła", tworząc /w miejscowości Wisła ? We Włocławku ? A może w Zawichoście ?/ proponowane muzeum.

Nie tylko z konkretnych obszarów biorą się tematy, motywy i problemy, godne stworzenia wokół nich specjalnych galerii, lecz - prócz wątków pasujących do systemu "światło i dźwięk" - istnieje ogromny zestaw pojęć, do których /po ułożeniu scenariusza wystawy/ należy dopasować najadekwatniejsze miejsce ekspozycji. Podany już przykład Muzeum Kobiety jest takim właśnie

elementem ubarwiania turystyki. Można by zaś dodać sporo dalszych tytułów, jak choćby Muzeum - czy Galerię - Dziecka w Polsce /od Ziemowita do Centrum Zdrowia/, Rolnictwa lub jego części polnej, hodowlanej, obrzędowej, architektonicznej, kostiumograficznej, instrumentalnej etc. Profesor Pieniążek nie byłby zapewne od tego, aby - pod Skierniewicami albo w sądeckim Łącku - stworzyć pawilony dziejów sadownictwa, tak jak z kolei fachowcy od rybołówstwa widzieliby konkretne obiekty i wyraźne programy dla placówek nad morzem i na mazurskim pojezierzu.

Osobiście widzę objawy miłości do przyrody w innych formach, niż rozstrzeliwanie jej okazów, to znaczy mam spory wstręt do łowiectwa, niemniej wiem, że można by rozszerzyć, rozbudować odpowiednie punkty galerii myśliwskich. Poza sakramentalną Białowieżą kusiłaby tu Tuchola, Bieszczady czy bory mazurskie.

Większość wskazanych zbiorów na dobrą sprawę już istnieje, tyle tylko, że - jak zaznaczałem - rozproszonych po prywatnych mieszkaniach, luźnych, często wręcz nie znanych szerzej nikomu. Jednakże dodatek do "Kurieru Polskiego" pt. "Relax", zrzeszający /tak jak odpowiednia wrocławska instytucja społeczna/ gromady hobbistów, mógłby być ważką pomocą w dziele skupiania zbiorów. Istnieją także, na wzór związków bibliofilskich, stowarzyszenia typu Miłośników Dawnej Broni i Barwy lub Dawnych Militariów Polskich, Numizmatyków, Archeologów, folklorystów, miłośników historii maszyn, kolekcjonerów kuriozalnych etc.etc. Bo proszę: czy pokazane kiedyś w TV dziadki do orzechów nie stanowiłyby atrakcji ?

Oczywiście błędem byłoby mniemanie, jakobym chciał tu agitować za wyciąganiem od ludzi ich wieloletnich nieraz kolekcji, aby tworzyć z tego wszystkiego muzea. Nie. Mam na myśli co innego, a mianowicie rzesze osób, które uzbierały sporo i często, nawet zbyt często nie wiedzą, co z tym - w małym metrażu współczesnych mieszkań - dalej czynić, jak zabezpieczać kosztowne nieraz obiekty, co też ma się dziać z owymi skarbami po ich odejściu ? Bardzo często słyszałem i słyszę słowa takich właśnie kolekcjonerów - "co z tym dalej ? Dałbym /czy sprzedał/ co mam, ale nie wiem komu !" I wtedy właśnie główna droga do zawiązywania

ekspozycji cytowanych typów, niezależnie od rzeczy pozostających w dyspozycji placówek państwowych, a głównie peklowanych w magazynach.

A więc skarbnica ludzkiej myśli, serdeczności, zapału i umiłowania tradycji to źródło bardzo silnie bijące. Można i trzeba zeń korzystać z pożytkiem dla społeczności, ubarwiając zarazem wszelkie trasy, wiodące wszcz i wzdłuż kraju.

Mógł sobie prywatny pan Kozłowski, do niedawna prywatny właściciel zamku Firlejów w Janowcu, stworzyć muzeum-panopticum, mogli to samo w rzewnie nieporadny sposób uczynić bracia Reformacji w klasztorze kazimierzowskim, czemuż tenże Kazimierz nad Wisłą nie ma oficjalnego porządnego muzeum z prawdziwego zdarzenia ? Muzeum judaików małomiasteczkowych /ileż obrazów smętnie niszczone bez dozoru specjalistów i ku strapieniu nefachowych opiekunów w Instytucie Żydowskim przy Trasie W-Z ! Znalazłem tam wiszący na ścianie pastel bez szyby ! !/, galeria malarzy Kazimierza - od Kostrzewskiego przez zastępy Pruszkowskiego do dzisiejszego Franka Kmity... Ilez możliwości, ile danych !

Tym więc trybem, byle tylko ze stawianiem interesu społecznego ponad bieżącymi sprawami biurowymi - można by stworzyć w naszej arcybogatej Polsce oszołamiający ciąg wspaniałych galerii.



3945